Cena egz. 20 groszy

Wszyscy nabywamy Pożyczkę Lotniczą!

14 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu ul. Mostowa 17; w Grudziądzu ul. Toruńska 22; w Inowrocławiu Król. Jadwigi 22/23; w Gdyni Skwer Kościuszki 24, I ptr.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł miesięcznie; 8,85 zł kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł miesięcznie; 10.00 zł kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6.95 zł, zagranicę 9.25 zł miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Nr zbiorowy 2650 (trzy przewody) Oddział w Bydgoszczy 1299.

Wychodzi od roku 1907. — Założyciel Jan Teska.

Telefony Przedstawicielstw: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 594.

Numer 90 | BYDGOSZCZ, środa dnia 19 kwietnia 1939 r. | Rok XXXIII.

Źródło niepokoju musi być usunięte.

Od przeszło roku Europa przeżywa ostrą gorączkę wojenną. Co prawda i przedtem gnębiła ludzkość groza wybuchu nowej wielkiej wojny, ale zdawało się, że niebezpieczeństwa tego będzie można uniknąć. Od zajęcia Austrii, rozgromienia Czecho-Słowacji, podboju Albanii, oderwania Kłajpedy — prysły wszelkie złudzenia. Nikt nie wie, gdzie i kiedy rozpocznie się nowa wojna, ale wszyscy już niemal są przekonani, że jest ona nieuchronną, że wobec dążeń imperialistycznych państw osi — Niemiec i Włoch — pokoju uratować się nie da. Że tak rozumują we wszystkich państwach europejskich i niektórych pozaeuropejskich dowodem — zbrojenia. Potworne zbrojenia, na które idą potworne sumy. Narody odejmują sobie dosłownie od ust, aby tylko jak najwięcej kupować i produkować okrętów wojennych, samolotów, czołgów, armat, karabinów i innych narzędzi śmierci. Nie mam pod ręką danych cyfrowych, ile na zbrojenia w ostatnich tylko pięciu latach wydały takie państwa jak: Anglia, Francja, Stany Zjednoczone A. P., Rosja, Niemcy, Włochy i Polska, ale jestem przekonany, że są to potworne sumy, które użyte w innym celu życie ludzkie podniosłyby na wyższy szczebel cywilizacyjny. Zbrojenia odbywają się kosztem postępu i cywilizacji, kosztem szczęścia i dobrobytu szerokich mas.

Powstaje pytanie: *kto jest winien temu?* Kto spędza sen z powiek udręczonej ludzkości, kto zmusza narody do wyścigu zbrojeń, kto powoduje, że dzisiejsi Europejczycy pracują na armaty, czołgi i samoloty, miast na polepszenie swego życia?

Dla każdego, kto pobieżnie choćby tylko obserwuje wydarzenia ostatniego roku — odpowiedź jest jasna. Ci, którzy zagrabili Abisynię, Czecho-Słowację, Albanię. Ci, którzy wydarli Litwie Kłajpedę, ci, którzy wyznają religię gwałtu i przemocy, dla których nie istnieje ani wolność, ani prawo, ani moralność, tylko brutalna siła.

Hitlerowskie Niemcy i faszystowskie Włochy trzymają w naprężeniu nerwy całego świata, hitlerowskie Niemcy i faszystowskie Włochy są podpalaczami pokoju światowego, czynnikami, które rozpętać mogą pożar nowej strasznej wojny. Małe państwa, sąsiadujące z nimi drżą o swą niepodległość, wielkie są narazie zaniepokojone wzrostem ich potęgi — a wszystkie razem przygotowują się gorączkowo, bo niewiadomo w którą stronę pójdzie atak.

Czego chcą Niemcy i Włosi? Z oświadczeń ich wodzów, składanych publicznie wynika, że chcą szczęścia swych narodów. Pięknie. *Ale czy prawo do szczęścia mają mieć tyko Niemcy i Włosi?* Czy tylko Niemcom i Włochom jest ciasno i ciężko? Czy dlatego, aby narodowi niemieckiemu dobrze się wiodło, Polacy, Czesi, Rumuni, Belgowie, Francuzi, Duńczycy, Węgrzy itp. mają jęczeć w niewoli niemieckiej? Czy dlatego, że Niemcy są silni — narody małe, jak Litwini, Czesi, Słowacy, Holendrzy, Duńczycy nie mają prawa urządzać swego życia według swego zdania?

Niemoralne jest takie prawo i wstrętne. Jest to prawo dżungli, prawo wilka, prawo złodzieja i zbója.

Wszystko, co w dzisiejszym świecie pozostało jeszcze wierne wielkim i świętym ideałom postępu i kultury, wszystko to co moralność płynącą ze św. nauki

(Ciąg dalszy na stronie 2-giej).

Jak Hitler wyjdzie z matni?

28 kwietnia odpowie na orędzie Roosevelta.

Zdaje się, że Europa ma zapewnionych

10 DNI ODPOCZYNKU NA PODREPAROWANIE NERWÓW.

Do 28 kwietnia nie powinno się nic stać i jeśli tak będzie, to zapewne nie dlatego, że Hitler będzie mówił, tylko z tego powodu, że pauza już przewidziana pozwoliła mu na zwołanie Reichstagu.

Prawodopodobnie w tym dniu dowiemy się, że

ANI NIEMCY, ANI WŁOSI NIKOGO ZAATAKOWAĆ NIE MAJĄ ZAMIARU I ŻE ZE WSZYSTKIMI SĄSIADAMI ŻYJĄ W NAJLEPSZEJ ZGODZIE, Z KTÓRYCH TO WYMIENIĆ NALEŻY... CZECHY I ALBANIĘ NA PIERWSZYM MIEJSCU.

Z drugiej strony jest oczywiste, że Hitler będzie musiał szukać wyjścia z odosobnienia.

JEŚLI BĘDZIE TYLKO WYMYŚLAŁ JAK W KILONII, BĘDZIE TO ZNAKIEM ŻE ZWĄTPIŁ W SWĄ ZRĘCZNOŚĆ.

Jeśli się okaże bardziej zrównoważonym, będziemy się musieli liczyć z dłuższym okresem pokoju i nowych politycznych usiłowań. Ten „dłuższy“ okres mierzyć można bodaj na miesiące.

Chociaż odosobnienie Niemiec jest kompletne, Hitler w imię uspokojenia choćby swego własnego narodu coś będzie musiał zrobić.

Jego mowa zapowiada się więc niezwykle ciekawie.

Berlin, 18. 4. Niemieckie biuro informacyjne komunikuje: **„Amerykański prezydent Roosevelt skierował do kanclerza w telegramie prośbę, by kanclerz zajął stanowisko co do pewnych zagadnień. Kanclerz uważa sprawę tę za tak ważną, że postanowił ogłosić odpowiedź amerykańskiemu prezydentowi w imieniu narodu niemieckiego przed parlamentem Rzeszy. Kanclerz zwołał przeto Reichstag na dzień 28 kwietnia, celem przyjęcia tej deklaracji do wiadomości“.**

Prasa niemiecka wścieka się.

Berlin, 18. 4. (PAT.) Niemieckie biuro informacyjne donosi: wiadomość o zwołaniu reichstagu, w którym w imieniu narodu niemieckiego kanclerz Hitler odpowie prezydentowi Rooseveltowi, odbiła się szerokim echem w prasie.

Dzienniki niemieckie zajmują się w dalszym ciągu telegramem Roosevelta i podkreślają przede wszystkim **„zdradziecki poklask“, z jakim telegram ten spotkał się w angielskiej i francuskiej prasie.** Prasa podkreśla, że telegram Roosevelta w Londynie i Paryżu znany był wcześniej niż adresatom.

„Deutsche Allg. Ztg.“ pisze, że cały „trick“ Roosevelta oparty jest na spekulacji, by **Niemcy po znanych doświadczeniach z 14 punktami Wilsona dały się jeszcze raz oszukać** i w konsekwencji by Niemcy po raz drugi obciążyć winą wywołania wojny.

W „Berliner Börsenztg.“ Karl Mederle pisze, że stanowisko prasy francuskiej i angielskiej zdradza wyraźnie cel i intencje telegramu Roosevelta. Każdy amerykański prezydent — pisze dalej Mederle — któryby zwrócił się z uczciwym i rozsądnym orędziem do Niemiec, byłby z pewnością z wdzięcznością przyjęty. Nie może być jednak prezydent Roosevelt. Każda z jego mów kosztowała, pisze dalej Mederle, **co najmniej 10 miln. dolarów wydatków zbrojeniowych.** Niektóre z tych mów były **gwoździami do trumny Czech.** Dalej artykuł ten stwierdza, że podczas gdy Roosevelt mówi o otwarciu dróg handlowych i źródeł surowcowych, jego minister handlu w Ameryce południowej prowadzi otwartą wojnę z handlem niemieckim, **wpływa na farmerów, by zmienili uprawy bawełny na pszenicę lub przeszli na gospodarkę hodowlaną dlatego tylko, że artykuły te nie mogą być brane pod uwagę w obrotach z Niemcami.** Roosevelt za swą depeszę otrzymuje wyrazy uznania w depeszach z Moskwy, która bezbożnictwo, tępienie mieszczaństwa i rewolucję światową podniosła do zasad państwowych.

Berliński korespondent „Hamburger Fremdenblatt“ twierdzi, że bardziej jeszcze od głosów prasy francuskiej i angielskiej charakterystycznym jest dla telegramów Roosevelta **depesza z życzeniami, jaką Roosevelt otrzymał od Kalinina.**

Okrążenie jest i... okrążenia nie ma

Berlin, 18. 4. (PAT.) Prasa niemiecka kontynuuje w całej pełni swoje ataki, skierowane głównie osobiście pod adresem Roosevelta, jak i przeciwko systemowi polityki okrążenia, prowadzonemu przez Anglię przy współudziale Sowietów i Stanów Zjednoczonych.

Obok tego tematem rozważań i polemik prasy niemieckiej jest **akcja „okrążania i rozmowy z Moskwą na temat paktu lotniczego, prowadzone w Londynie“.** „Paryż — oświadczają tu — kroczy w niebezpieczny sposób na pasku Londynu“. Londyn kontynuuje swe wysiłki w Turcji, chcąc w ten sposób wpłynąć na stanowisko Rumunii i Bułgarii. **Obok stwierdzania wciąż przez prasę niemiecką, że akcja okrążenia prowadzona jest nadal przez Londyn, oświadcza na innych miejscach prasa niemiecka obecnie, że okrążanie to jest iluzoryczne.**

„Deutsche Allg. Ztg.“ pisze dziś na tle podróży Gafencu, że pierścień ten istnieje jednak **tylko w pojęciu opętanych wojną umysłów angielskich polityków.**



Delegacja nowego „rządu“ albańskiego udała się do Rzymu złożyć hołd królowi włoskiemu i Mussoliniemu. Albańczyków nauczono podnosić ręce do góry (zwyczaj ten przypomina czasy, kiedy spiskowcy ukrywali sztylety).

Tacy zawsze się znajdą...



Przedstawiciele nowego rządu albańskiego (z łaski Włoch) składają hołd Mussoliniemu

Jedynie pewna pomoc.

Londyn, 18. 4. (PAT). Omawiając rozmowy z Rosją sowiecką, korespondent dyplomatyczny „Manchester Guardian“ zaznacza, że podczas gdy W. Brytania zobowiązana jest przyjść Polsce i Rumunii z pomocą przy użyciu własnych środków jakimi rozporządza, to nie przewiduje się współpracy wojskowej Z.S.R.R., lecz **jedynie pewną pomoc przez zabezpieczenie tyłów Polski i Rumunii oraz dostarczenie amunicji i sprzętu wojennego.** Wypływa to z zastrzeżeń, jakie Rumunia w niemniejszym stopniu jak Polska ma przeciwko faktycznej kooperacji wojskowej z Rosją sowiecką.

Korespondent twierdzi, że rokowania między Londynem a Moskwą posiadają charakter raczej pomocy, aniżeli wojskowy. Według korespondenta rozmowy sowieckie dotyczą pomocy Rosji w dziedzinie lotniczej na obszarze morza Czarnego i wschodniej części morza Śródziemnego.

Finlandia ostrzega.

Helsinki, 18. 4. (PAT). Konserwatywny dziennik „Uusi Suomi“ i liberalny „Senska Pressen“ umieszczają artykuły wstępne, w których ostrzegają przed przyjęciem ewentualnej pomocy Rosji sowieckiej na wypadek wojny w sąsiedztwie państw nordyc-

(Ciąg dalszy na stronie 2-giej).

Źródło niepokoju musi być usunięte.

(Ciąg dalszy)

Chrystusa uznaje za dorobek człowieczeństwa, co nie sparszywiało w ogniu propagandy hitleryzmów, faszyzmów i komunizmów, ze wstrętem i pogardą odwrócić się musi od tych, którzy prawem pięści chcą zastąpić prawo, opierające się na moralności chrześcijańskiej. Nie wystarczy protestować, nie wystarczy chodzić na patriotyczne manifestacje i krzyczeć: „Nie damy swego", lub „nie damy się". Wobec ofensywy nowoczesnych Hunnów i Wandalów cała chrześcijańska Europa w obronie swej religii, wolności, dorobku kulturalnego i cywilizacyjnego winna wystąpić solidarnie i z całym poświęceniem.

Źródło niepokoju Europy i świata musi być zniszczone zupełnie, jeśli nie mamy żyć ciągle pod grozą, że, obudziwszy się rano, zastaniemy jakiś nowy „fakt dokonany". Dosyć mazgajstwa i pobłażania, *na czyny trzeba,* jak powiedział ktoś, *odpowiedzieć czynem.*

Anglicy, Francuzi, Amerykanie i inne ludy miłujące wolność muszą wreszcie zrozumieć i uświadomić sobie, że jakiekolwiek nowe przesunięcie znaków granicznych w Europie, które ujdzie na sucho gwałcicielowi, poderwie wiarę do demokracji zachodnich i będzie zachętą do dalszych napaści, dalszego morderczego wyścigu zbrojeń, dalszego rozstroju wewnętrznego i napięcia nerwowego.

Drapieżne wilki, zakłócające spokój ludzkości muszą być raz na zawsze unieszkodliwione. Innego wyjścia nie ma.

Z. Felczak.

—«:»—

Nowy gabinet belgijski.

Bruksela, 18. 4. (PAT). Ogłoszono oficjalnie listę nowego rządu: **premier — Pierlot,** rolnictwo — hr. Daspremontlyn, sprawy gospodarcze — Sap, komunikacja oraz poczta i telegraf — Marck, kolonie — Devleschauwer, sprawiedliwość — Soudan, opieka społeczna — Wauters, zdrowie publiczne — Eekelers, sprawy wewnętrzne — Deveze, roboty publiczne — van der Poorten, minister bez teki — Janson, obrona narodowa — gen. Denis, oświata — Duesberg, finanse — Gutt. Portfel ministra spraw zagr. prowizorycznie objął Soudan.

Jeszcze nie mogą się dogadać.

Białogród, 18. 4. (PAT). Premier Cetkowicz i przewódca chorwackiej partii chłopskiej Maczek przyjęli dziennikarzy, którzy oświadczyli, iż w czasie wczorajszych rozmów zostały sformułowane propozycje, zmierzające do konkretnego rozwiązania sprawy chorwackiej. Zgodnie uznano, iż **propozycje te powinny być zbadane przez oba stronnictwa,** dążące do porozumienia. Premier Cetkowicz i Maczek mają się spotkać ponownie w ciągu bieżącego tygodnia w celu kontynuowania rozpoczętych rozmów.

Bilans tornada.

Collins, 18. 4. (PAT). (Stan Arkansas). Tornado, który spustoszył wczoraj olbrzymi obszar w Stanach Texas, Luizjana, Arkansas i Oklahoma wyrządził szkody sięgające wielu milionów dolarów. Życie **utraciło 41 osób, rannych jest przeszło 170.**

W zwierciadle dnia

Zajęcie Albanii, jak stwierdza prasa szwajcarska, ma między innymi ten skutek, że Mussolini zabezpieczył w ten sposób Triest przed apetytami Niemców.

Adriatyk jest jak flaszka. Szyjka jej — to cieśnina Otranto. Obecnie Włosi mogą ją korkować według swego życzenia. Niemcy do Triestu pchać się nie będą. Wybiorą raczej Saloniki, dokąd chcą przeprowadzić kanał z Dunaju.

* * *

Anglia będzie miała kłopot. Król Emanuel został królem Albanii. Ponieważ lord Perth ustąpił, trzeba będzie akredytować nowego ambasadora przy królu Włoch, Albanii i cesarzu Abisynii, czyli uznać nową zdobycz włoską. Ot i kłopot.

* * *

Polska pośredniczyła ostatnio między Rumunią i Węgrami i doprowadziła do odprężenia i demobilizacji. Min Gafencu spotkał się z min. Beckiem w Krakowie jadąc do Berlina. Jest to nowy powód do domysłów dla prasy zagranicznej. (s).

Jak Hitler wyjdzie z matni?

(Ciąg dalszy).

kich. **Pomoc rosyjska w każdej jej postaci jest wielką groźbą.** „Pomoc ze strony wschodu należy do kategoryj pomocy, których pod żadnym warunkiem nie należy przyjmować. Państwa demokratyczne mogą wszystko stracić w wypadku współpracy z Sowietami.

Flota francuska w Gibraltarze.

Gibraltar, 18. 4. (PAT). Wczoraj po południu przybyły do Gibraltaru 3 francuskie krążowniki oraz trzy torpedowce. Ogółem **w ciągu ostatnich 24 godzin przybyło do Gibraltaru 13 francuskich okrętów wojennych.**

Włochy odpowiedzą w porozumieniu z Berlinem.

Rzym, 18. 4. (PAT.) Reakcja Rzymu na ogłoszone w dniu wczorajszym przez prasę włoską orędzie prezydenta Stanów Zjednoczonych Roosevelta do Mussoliniego i Hitlera jest negatywna. „Popolo di Roma" stwierdza, że orędzie poruszając nie tylko ważne zagadnienia historyczne, polityczne i ekonomiczne, ale dotyczące prestiżu niektórych narodów powinno być utrzymane w tajemnicy. Tymczasem Roosevelt zawiadomił okólnikiem o swym orędziu szereg państw zaprzyjaźnionych oraz redakcje pism amerykańskich, angielskich i francuskich. Jest to najlepszy dowód, że **Rooseveltowi chodzi głównie o imprezę reklamową, przeznaczoną przede wszystkim na użytek wewnętrzny.** Ponadto Roosevelt ma odwagę stawiać w stan oskarżenia dwóch wodzów Mussoliniego i Hitlera, co jest oczywistym faktem bardzo poważnym. Orędzie nie tylko nie stanowi podstawy dla rozmów dyplomatycznych, mogących doprowadzić do odprężenia, ale wzburzy dużą część opinii europejskiej i obudzi poważne podejrzenia co do prawdziwej intencji, jaką inspirował krok Roosevelta.

„Messagero" stwierdza, że orędzie jest instrumentem arsenału wojennego **wojny, do której zmierzają wielkie demokracje.** Roosevelt pragnąłby zostać wybranym po raz trzeci prezydentem Stanów i chciałby spotęgować atmosferę wojenną, sprzyjającą zbrojeniom i wreszcie pragnąłby przekonać opozycję amerykańską o konieczności reformy ustawy o neutralności Stanów Zjednoczonych. Te trzy względy tłumaczą ostatni krok Roosevelta. Gdyby chodziło mu istotnie o pokój — kontynuuje „Messagero" — na pewno Roosevelt nie opublikowałby swego dokumentu i nie zwracałby się do Mussoliniego i Hitlera jako do ewentualnych „agresorów" (napastników). Orędzie amerykańskie stanowi **zachęcanie dla tych, którzy przygotowują okrążenie państw auterytatywnych.** Więcej nawet jest ono aktem wspólnictwa z akcją okrążającą. W zakończeniu „Messagero" zapewnia, że odpowiedź Rzymu na orędzie Roosevelta **będzie udzielona w całkowitym porozumieniu z Berlinem.**

Goering wyjechał.

Rzym, 18. 4. (PAT.) Wczoraj o godz. 15 wyjechał z Rzymu feldmarszałek Goering, żegnany na dworcu przez ministra spraw zagranicznych hr Ciano.

Goebbels mówi.

Berlin, 18. 4. (PAT.) Minister Rzeszy dr Goebbels **wygłosi w środę o godz. 18,30 w przeddzień urodzin kanclerza Hitlera przemówienie,** które będzie transmitowane przez wszystkie rozgłośnie Rzeszy.

Hitler zwiedza garnizony.

Wiedeń, 18. 4. (PAT.) Dziś rano przybył do Austrii dolnej z Berchtesgaden kanclerz Hitler **celem dokonania inspekcji najmłodszych roczników, służących obecnie w wojsku.** Kanclerza Hitlera powitali wódz naczelny armii niemieckiej gen. Brauchitz oraz dowódca grupy 5 gen. List. Inspekcję wojsk odbył kanclerz Hitler w miastach St. Poelten, Krems oraz Stockerau pod Wiedniem. Kanclerz Hitler **mianował przy tej okazji gen. Lista generałem-pułkownikiem.** Wieczorem o godz. 19,30 Hitler odjechał w kierunku Monachium.

W Paryżu o Polsce.

Paryż, 18. 4. (PAT). Prasa paryska w dalszym ciągu okazuje jak najdalej idące zainteresowanie wszystkimi informacjami nadchodzącymi z Polski. Z dużym zainteresowaniem odniosły się koła polityczne Paryża i prasa paryska **do wizyty gen. Laidonera w Warszawie i ze spotkania między min. Beckiem i min. Gafencu.**

„Figaro" zamieścił wczoraj artykuł pt „Potężna siła armii polskiej", w którym oświadcza, że

armia polska stanowi dziś jedną z najpotężniejszych sił w Europie.

Wobec informacyj o sile liczebnej i o poszczególnych formacjach armii polskiej oraz o doskonałym uzbrojeniu, dziennik podkreśla, że dowództwo czołowe armii polskiej, wykształcone w twardych doświadczeniach wojennych, skupione jest w osobie Marszałka Śmigłego-Rydza, następcy i kontynuatora Marszałka Piłsudskiego.

Mówiąc o Marszałku Śmigłym-Rydzu dziennik podkreśla, że marszałek po przejściu kolejno wszystkich stopni na polu walki, uzyskał stopień generała w 34 roku życia i że

marszałek, znakomity wychowawca żołnierza, jest jednocześnie jednym z najwybitniejszych dziś mistrzów sztuki wojennej.

Specjalny wysłannik „Paris Soir" w Polsce daje w obszernym artykule swoje wrażenia z objazdu Pomorza. Z głębokim uznaniem opisuje korespondent **niesłychany spokój i brak jakiegokolwiek zdenerwowania, zarówno na całym Pomorzu, jak specjalnie w Gdyni.** Nerwowość tu, pisze korespondent, jest na pewno mniejsza niż gdziekolwiek indziej.

Holandia podziwia nasz spokój.

Haga, 18. 4. (PAT). Zainteresowanie prasy holenderskiej dla nastrojów, jakie w obecnych chwilach międzynarodowego napięcia panują w Polsce, a zwłaszcza w Warszawie, jest nadal bardzo znaczne. W swych artykułach na ten temat, dzienniki

podnoszą jednomyślnie spokój, z jakim naród polski śledzi bieg wypadków politycznych.

Korespondenci holenderscy podkreślają wielki patriotyzm Polaków i zupełną zgodność opinii publicznej z kierunkiem polskiej polityki zagranicznej, a jednocześnie podkreślają pewność, jaka naród polski charakteryzuje w obecnej chwili. Poza tym uderza ich

zupełnie inny sposób rozumowania Polaków na temat wojny niż u narodów zachodnio-europejskich.

W swych spostrzeżeniach stwierdzają, że nieznana jest Polakom psychoza strachu. Historia Polski przyzwyczaiła Polaków do walki, której nie uważają, jak gdzie indziej, jako rzecz anormalną.

Sensacyjny proces w Warszawie.

Siostra w chęci zysku zastrzeliła brata?

Warszawa, 18. 4. Warszawa ma swoją sensację kryminalną w wielkim stylu, mianowicie proces poszlakowy przystojnej mecenasowej Kucharskiej Julij, znanej szeroko w sferach towarzyskich stolicy. Oskarżona jest ona o rzecz straszną, mianowicie o zabicie rodzonego brata inż. Gierszewskiego w chęci zysku. Pewna część prasy stołecznej usiłuje nadać temu procesowi rozgłos jaknajwiększy tak, by mógł on wywołać podobne zainteresowanie, jakie swego czasu wzbudziła Rita Gorgonowa. Po tych kilkunastu dniach wielkiego napięcia groźby wojny nastąpiło pewnego rodzaju odprężenie i czytelnik — być może — szuka wytchnienia w każdej innej sensacji, nawet gdyby to miał być proces kryminalny. Przede wszystkim silna była reakcja w stolicy tak, że w pierwszym dniu procesu sala była przepełniona publicznością.

Kucharską sprowadzono z więzienia. Na ławie oskarżonych zasiadła wraz ze swoim mężem adwokatem, który oskarżony jest o wprowadzenie w błąd władz śledczych. Małżonkowie byli przedmiotem niezwykłego zaintersowania obecnych na sali, jak również tej publiczności, która nie mogąc wejść na salę gromadziła się w kuluarach sądowych. Oskarżonych bronią kilku adwokatów. Przewodniczy rozprawie wiceprezes s. Przybyłowski, oskarża prokurator Firstenberg. Do sprawy powołano aż **136 świadków i zakończenia jej spodziewać się należy za trzy tygodnie,** gdyż sprawa poszlakowa jest niezmiernie zagadkową i bardzo skomplikowaną.

O co się oskarża Kucharską?

We wrześniu został zabity w Warszawie w mieszkaniu własnym inż. Gierszewski, lat 30. Kula utkwiła pod kręgiem szyi i tam ją znaleziono podczas sekcji. W rance wykryto grudki spalonego prochu, poza tym żadnych osmaleń, tak charakteryzujących strzały z bliska nie było.

Denat przed śmiercią przeprowadził rozmowę telefoniczną z bliżej nieznaną osobą. Służąca słyszała ostatnie słowo rozmowy: a więc będziesz u mnie za 15 minut. Wkrótce miała przybyć siostra jego Kucharska. Były to niezwykłe odwiedziny, gdyż Kucharska nie utrzymywała z bratem od roku stosunków. Rozmowa ich owego krytycznego dnia miała dotyczyć procesu, który wytoczyła córce matka, skarżąc ją o niepłacenie renty.

Gdy po godzinie służąca chciała wejść do pokoju architekta, zastała drzwi zamknięte. Nie zaniepokoiła się tym wcale, gdyż pan jej często po wypiciu wódki zamykał się w pokoju i spał. Dopiero po kilku godzinach wezwano ślusarza, który drzwi otworzył. Gierszewski siedział przy biurku i głowę miał mocno pochyloną. W ręku trzymał wieczne pióro. Z ust ściekała na podłogę ciemna piana. Nie dawał już znaku życia.

Zawiadomiono lekarza, który stwierdził zgon. Bliższych oględzin nie było. Przypuszczano, że była to śmierć samobójcza, albo nagły zgon na anewryzm serca. Tego samego zdania była matka i żona zmarłego. Gdy zbliżyła się data pogrzebu ktoś doniósł anonimowo władzom policyjnym, że Gierszewski został zastrzelony. Wstrzymano pogrzeb i dokonano sekcji zwłok, która potwierdziła doniesienie.

Zaczęło się drobiazgowe dochodzenie. Przesłuchiwana Kucharska **kilkakrotnie zmieniała swoje zdanie,** raczej rzucając podejrzenie na żonę zmarłego, z którą — jakoby — miał źle żyć. Kucharska od pierwszej chwili interesowała się bardzo stanem finansowym zmarłego i dużym spadkiem, który po nim pozostał w sumie **powyżej 300 tys. zł.** Ze swoim adwokatem zbierała też drobiazgowe dane spadkowe. Położenie materialne Kucharskich nie było nadzwyczajne, co więcej — było katastrofalne. Mieli same długi, zaś zmarły posiadał ich weksle na sumę 10 tys. zł.

Tegoż wieczora, gdy **wstrzymano pogrzeb** jakaś **tajemnicza kobieta** telefonowała do żony zabitego donosząc, iż wie, że **czynu morderczego dopuściła się Kucharska.** Policja ustaliła jedynie, iż głos owej tajemniczej damy był dziwnie podobny do **utrzymanki adw. Kucharskiego,** która miała być jego sekretarką. Ponieważ od pierwszej chwili odseparowano małżonków Kucharskich, poczęli oni się plątać w zeznaniach, podając przeróżne sprzeczności. Kłamstwo jedno, goniło drugie kłamstwo.

Śledztwo ustaliło, iż oskarżona przetrzymywała u siebie rewolwer męża, że uczyła się strzelać i próbowała, jaki to odgłos wywołuje strzał rewolwerowy. W śledztwie zeznała, że rewolwer ten trzymała u siebie, gdyż chciała popełnić samobójstwo i dlatego kupiła naboje. Ekspertyza rusznikarska ustaliła, iż k[illegible] najprawdopodobniej pochodziła z tego rewolweru, który był w posiadaniu oskarżonej.

W tych warunkach rozpoczął się dzsiejszy proces, który wzbudził tak wielkie zainteresowanie. (R.)

Niemiecka tolerancja.

Zakaz śpiewu polskiego w kościele w Dziergowicach.

Opole. (KAP). W Dziergowicach (pow. kozielski) ustalono, że w Wielką Sobotę o godz. 18 odbędzie się nabożeństwo rezurekcyjne ze śpiewem niemieckim, zaś w Wielką Niedzielę o godz. 6 ze śpiewem polskim. Już przed Wielkanocą padały ze strony Niemców groźby, że w dziergowickim kościele śpiew polski musi zniknąć. Na ranne nabożeństwo rezurekcyjne przybyły liczne rzesze ludności polskiej. Po procesji zebrani zaintonowali po polsku hymn „Ciebie Boże Chwalimy". Jednocześnie niemieccy członkowie „Bund Deutscher Osten" i „Jungsvolk", którzy również przybyli na nabożeństwo, jak na komendę zaczęli śpiewać pieśni niemieckie, wywołując zamęt i zgorszenie. Wobec tego w imię „utrzymania spokoju" od tej chwili w kościele dziergowickim zakazano śpiewu polskiego.

Na marginesie

Odbywa się właśnie „tydzień" Polskiego Związku Zachodniego. Odezwy, transparenty, pochody, nalepki, capstrzyki — to wszystko mogą być rzeczy pożyteczne, choćby dlatego, że przypominają o istnieniu organizacji, a przede wszystkim — przypominają zawsze żywe niebezpieczeństwo wojującej, zwłaszcza na kresach zachodnich, niemczyzny. Ale te zewnętrzne objawy i manifestacje mogą być tylko środkiem do celu. Celem jest osłabienie żywiołu niemieckiego w Polsce, a więc — co najważniejsze i najistotniejsze — zdecydowany bojkot gospodarczy nielojalnej niemczyzny.

Bojkot gospodarczy — to jedynie skuteczna broń, której się najbardziej wojowniczo usposobieni Niemcy panicznie boją. O tym ich strachu przed zdrową samoobroną społeczeństwa polskiego świadczy choćby sposób, w jaki bydgoski organ niemczyzny „Deutsche Rundschau" zareagował na nasze uwagi na temat bojkotu gospodarczego, umieszczone przed paroma dniami na tym samym miejscu.

Kto się gniewa — nie ma racji. A „Deutsche Rundschau" strasznie się na nas pogniewała za to, że wzywamy Polaków, aby popierali polskie sklepy i przedsiębiorstwa. Gniew swój wyraża w sposób — jak to zwykle u Niemców — niekulturalny. Oczywiście, ani nam w głowie uczyć panów z „Deutsche Rundschau" kultury. Mają zresztą innych nauczycieli, którzy ich uczą zgoła czego innego.

Zresztą wszystko, coby na ten temat napisał bydgoski organ butnej i trochę za pewnej siebie niemczyzny, nie jest ważne. Ważne jest tylko stanowisko społeczeństwa polskiego, które z zachowania się Niemców musi wyciągnąć praktyczne wnioski: ponieważ bojkot gospodarczy Niemców najbardziej boli, trzeba ten bojkot wzmocnić i jak najprędzej doprowadzić do tego, żeby żaden Polak ani żadna Polka nie popierali w niczym Niemców. Zwłaszcza tych, którzy czerpią natchnienie z „Deutsche Rundschau", a więc — z zupełnie niedwuznacznych ośrodków dyspozycyjnych.

——«:»——

Humor aktualny.

Matka mówi do 7-letniego syna:

— Wstydź się, wstrętny cymbale; obiecałeś solennie nie wykradać pierników z bufetu i znowu hapnąłeś największy. Nie jesteś jeszcze dyktatorem, więc musisz dotrzymywać swych obietnic!

* * *

Awerczenko opisuje w swym pamiętniku z młodych lat:

— Podchodziłem na ulicy do chłopca (zawsze starannie wybierałem o wiele mniejszego od siebie) i mówię: — chcesz w mordę? Przecząca odpowiedź nigdy mnie nie zrażała.

Dzisiaj dyktator wybrawszy równie starannie małe państewko mówi: — chcesz się oddać pod mój protektorat?

I nie zraża się bynajmniej stanowczą odmową.

Albo taki sowiecki trick:

Uświadomiony proletariusz podchodzi do burżuja i proponuje:

— Jedno z dwojga: ja ci dam w mordę?

— Dzisiaj się proponuje: jedno z dwojga: ja zajmuję twój kraj!

* * *

Na pustej ulicy podchodzi do starego pana w futrze 5-letni dzieciak i piszczy:

— Panie, oddaj mi futro!

— Zwariowałeś, szczeniaku.

— Panie, oddaj mi futro!

Zza węgła wyłazi dwóch barczystych drabów, biorą starego pana za kark i huczą:

— No draniu, zdejmuj futro, nie męcz dziecka!

Gdy się czyta o depeszach „ciemiężonych" Albańczyków, Kłajpedczyków, Słowaków et co, proszących o pomoc i opiekę — stają w oczach te litościwe draby co z litości dla dzieci obdzierają przechodniów z futer.

* * *

— Podpisałem dzisiaj pakt o nieagresji z moim sąsiadem.

— Dlaczego?

— Bo mam zamiar dziś w nocy wybić mu wszystkie zęby.

* * *

— Wystosowałem dziś ultimatum do mego znajomego: albo mi da 100 złotych w ciągu 24 godzin, albo...

— Albo co?

— Albo nic — jeśli się nie przestraszy.

(„Słowo").

List z Rzymu.

Papież błogosławi miastu i światu.

Wielkanoc w Rzymie ściągnęła tysiące pielgrzymów.

(Oryginalna korespondencja „Dziennika Bydgoskiego").

Rzym, w dniu Zmartwychwstania Pańskiego 1939 r.

Mimo stanu niepewności politycznej, jaki dziś przeżywa świat cały, **dorocznym zwyczajem masa pielgrzymów cudzoziemskich napłynęła na święta wielkanocne do Wiecznego Miasta, ażeby zobaczyć piękne, wielkotygodniowe obrzędy w stolicy Namiestnika Chrystusowego.** Wspaniałość kościołów rzymskich, pełnych złoceń i marmurów, pełnych pamiątek z pierwszych czasów chrześcijaństwa, prześliczne nabożeństwa, w czasie których słyszy się zachwycające śpiewy chórów kościelnych pociąga także i niekatolików. I niejeden z turystów, obcy dla wiary i katolicyzmu, pod wpływem tego, co widzi w Rzymie, ulega przemianie wewnętrznej i nawraca się.



Papież Pius XII
podczas uroczystej mszy pontyfikalnej.

Wielki Tydzień w Watykanie.

Codziennie, od Wielkiego Czwartku począwszy, nieprzerwane fale tłumów płyną do katedry biskupa rzymskiego, najwspanialszej świątyni chrześcijaństwa, do bazyliki św. Piotra. Niepodobna wprost opisać wspaniałych ceremonii, odbywających się w bazylice w Wielki Czwartek po południu, a zwłaszcza obrzędu gaszenia świec podczas wieczornego nabożeństwa. Wnętrze ogromnej bazyliki rozjaśnia jedynie skąpe światło 15 świec na trójkątnym świeczniku i 6 świec na ołtarzu. Po kolei gasną świece. Jest ciemno. Cisza zalega świątynię. Nagle rozbrzmiewa **anielski śpiew słynnego chóru sykstyńskiego do głębi przejmującą melodią pieśni „Miserere".** Po tym cudownym śpiewie, kardynał arcykapłan dokonuje w otoczeniu kleru obrzędu zmywania ołtarza.

Najuroczystszym jednak momentem nabożeństwa Wielkoczwartkowego jest chyba błogosławieństwo Chustą św. Weroniki. Niezapomnianą jest chwila, kiedy z nagła potoki światła zalewają bazylikę i na balkonie filaru św. Weroniki zjawia się kardynał w otoczeniu kanoników św. Piotra, którzy unoszą oprawną w złoto relikwię z Chustą św. Weroniki, po czym kardynał po trzykroć błogosławi nią wiernych.

Niemniej silne wrażenie wywierają **obrzędy, jakie odprawiają się w Wielki Piątek w Kaplicy Sykstyńskiej, w obecności Ojca św.** W głębokim milczeniu wkracza orszak papieski do ogołoconej z wszelkich ozdób kaplicy. Ojciec św. nie ma pierścienia na palcu i nie błogosławi wiernych. Papież zasiada na tronie, z którego, podobnie jak z ołtarza i ławki dla św. Kolegium, zostały wszelkie ozdoby usunięte. Obok krzyża, przykrytego fioletowym welonem, stoi sześć zgaszonych świec. Podczas pienia wspaniałego chóru w języku łacińskim i greckim, oraz modłów papieża i celebrującego kardynała, zostaje krzyż na ołtarzu odsłonięty i zapala się świece. Obrzęd kończy się odśpiewaniem hymnu do Krzyża św.

Msza papieska.

Ukoronowaniem tych niezwykłych uroczystości była **Msza papieska, którą Ojciec św. odprawił w bazylice św. Piotra i błogosławieństwo udzielone z balkonu fasady św. Piotra wiernym, zgromadzonym na placu przed bazyliką.**

Już o godzinie ósmej rano spieszą tłumy ku bazylice. Wstęp do wnętrza naturalnie tylko za biletami. Wielu niesie pod pachą składane krzesełka, bo **w bazylice nie ma ani ławek, ani krzeseł.** Dobrze jest więc zabezpieczyć się w ten sposób przed zmęczeniem, bo uroczystości, wyznaczone na godzinę dziewiątą i pół, przeciągną się do południa. Wchodzimy do świątyni po godzinie dziewiątej, ale ciżba w kościele jest już tak wielka, że gwardia papieska z trudnością utrzymuje porządek. Mieszkańców Rzymu jest stosunkowo nie wiele, przeważają pątnicy, przybyli z różnych krajów. Są liczni kardynałowie, biskupi, dygnitarze duchowni i świeccy dworu papieskiego, korpus dyplomatyczny, przedstawiciele patrycjatu rzymskiego i rycerze zakonu Maltańskiego.

Krótko po godzinie 10 orszak papieski wkracza do bazyliki. **Papież, niesiony na przenośnym tronie, wśród entuzjastycznych okrzyków: „Niech żyje papież", błogosławiąc wiernych, udaje się do kaplicy Najśw. Sakramentu.** Stąd po krótkiej adoracji, orszak kieruje się do ołtarza papieskiego. Zaczyna się uroczysta Msza św. odprawiona przez Ojca św. w licznej asyście purpuratów. Opisanie wspaniałych ceremonii Mszy papieskiej wymagałoby jednak osobnego artykułu. Po odśpiewaniu ewangelii, Ojciec św. wygłosił w języku łacińskim homilia do wiernych, po których udzielił absolucji i błogosławieństwa. Orszak papieski, zatrzymuje się w drodze powrotnej przed konfesją dla oddania hołdu relikwiom św., wystawionym na balkonie filaru św. Weroniki, po czym wśród niemilknących okrzyków wiernych, opuszcza świątynię. Wychodzimy i my, bo czeka nas jeszcze jeden z najpiękniejszych i najradośniejszych widoków: **błogosławieństwo „miastu i światu" z głównej loggi bazyliki św. Piotra.** Niezrównany widok przedstawia w tej chwili olbrzymi plac św. Piotra. Cały plac aż hen do via della Conciliazione (Pojednania), zapełnia barwny tłum wiernych. Mienią się w słońcu różnobarwne stroje zakonnic i zakonników; obok ustawionego w dwuszereg oddziału wojska królewskiego, malownicze mundury karabinierów i czarne koszule faszystów włoskich. Balkony zaś kolumnady, otaczającej plac, zapełnili członkowie korpusu dyplomatycznego w bogatych strojach, przedstawiciele arystokracji i papieska gwardia szlachecka w pięknych, czerwonych mundurach.

Wśród niesłychanego entuzjazmu tłumu, przy dźwiękach hymnu papieskiego, odegranego przez orkiestrę wojskową, Papież w otoczeniu św. Kolegium ukazuje się na środkowym balkonie. Gdy Papież podniósł rękę na znak, że chce błogosławić, tłum umilkł nagle i przykląkł. Ojciec św. po trzykroć zakreślił znak krzyża św. i donośnym głosem wypowiedział słowa błogosławieństwa dla całego katolickiego świata. Bezpośrednio po tym **udzielił wszystkim obecnym odpustu zupełnego.**

Rzesza ludzka powstaje i znowu wiwatuje na cześć Papieża, powiewają chustkami i kapeluszami. Ojciec św. zatrzymuje się jeszcze na balkonie i, uśmiechając się, kiwa rękami. Tłum milknie nagle w nadziei, że Papież przemówi. Lecz nie, pragnie jedynie podziękować w ten sposób za owacje, zgotowane mu przez zgromadzone rzesze. Po chwili opuszcza balkon.

Nie ma na świecie władcy, przed którym korzyłoby się tyle ludów, jak przed tym skromnym, pozornie bezsilnym, a jednak tak potężnym starcem watykańskim, Namiestnikiem Chrystusowym na ziemi.

A. C.

Olza płynie do Bałtyku.

Na Zaolzie przyleciały już bociany. **Pierwsza wolna wiosna** przy sercu Macierzy Polskiej rozkwita pierwiosnkami i śmieje się słońcem wśród szmaragdowych pól. Szemrzą cicho mieniące się srebrem fale Olzy, która wolno, a uparcie i wytrwale toczy oswobodzone z lodów fale hen, **przez obce granice ku polskiemu Bałtykowi.**

Trudno wprost uwierzyć, że jeszcze tak niedawno ziemia Zaolziańska, ociekająca dziś miodem polskim, nazywała się **„zagranicą".** Przecież tu wszystko **takie polskie, takie nasze, takie ojczyste!** I to nie tylko świeżo przemalowane nazwy ulic i fotografie — wspomnienia z dumnych dni chwały, gdy **wojsko stąpało po różach w kwiecistej tęczy bagnetów,** ale i dzień dzisiejszy, „zwyczajna rzeczywista rzeczywistość" malowana jest bielą i amarantem, a orłami narodowymi szumiąca. I te dzieci na rynku bawiące się patykami w wojenkę i te poważne Ślązaczki z koronkowymi „czółkami" — strażniczki ducha polskiego w latach niewoli i ci wszyscy niesłychanie uprzejmi przechodnie **najdoskonalszą, najczystszą polszczyzną** udzielający objaśnień, nie mają już na sobie ani śladu, **ani pyłka z tej skorupy niewoli,** w której zamknięci byli przez tyle, tyle lat! Spokojny, pogodny lud, a tylko **na widok żołnierza blask jakiś promienny rozpala mu się ogniem w źrenicach** i fala wzruszenia przebiega przez oblicze.

Jeśli poprzednio na Zaolziu pomrukiwali trochę chwilowo niezadowoleni, którym zmiana systemu monetarnego i nowe warunki gospodarcze przyczyniły nieco przejściowych trudności, to dzisiaj **wszyscy tam Panu Bogu na kolanach muszą dziękować, że ominął ich los sąsiednich powiatów,** które przy Czechach zostały, a dziś **pożarte zostały przez nienasyconą szarańczę.** W Ersatz-ojczyźnie opychają ich tam ersatzami: **Ciastka z drzewa (trocin) muszą zagryzać, makaron z łubinu** i różne tym podobne przysmaki. Rozczulać się nie mamy powodu: wiadomo, że gromadzi się tam żywność po śpichrzach w olbrzymich ilościach na... wszelki wypadek. A jeśli ktoś woli poza tym wydawać pieniądze na armaty zamiast na masło, to ma to, **czego sam chciał.** Masła zresztą i tak kupują u nas ile się da. **Drukują dniem i nocą banknoty,** ile dusza zapragnie, a... najdostojniejsi nakażą. **Winszujemy tym, co się złakomią na dewizy ościenne i będą mieli czym tapetować ściany!**

Czyż dziwić się można, że o Niemczech teraz się mówi: „Alle Stände sind abgeschafft: der **Anstand,** der **Verstand** und der **Wohlstand;** es ist nur der **Notstand** geblieben!" (Gra słów, a znaczy po polsku: skasowano przyzwoitość, rozum i dobrobyt, a pozostał niedostatek).

W **Frysztacie** w oberży leży na stole zaolziańska gazeta z następującą wiadomością: „Mnóstwo Niemców z Polski, którzy przenieśli się tam niedawno, wrócili na święcone. Wspomnienie smacznych i łatwo dostępnych szynek polskich ciągnie ich tam z powrotem. Wyposzczeni i wyczerpani hurrapropagandą, woleli w ciszy spędzić dni świąteczne przy suto zastawionych stołach. Mimo wszystko margaryna i ryby morskie spożywane codziennie, już się przejadły".

Dalej opisuje dziennik, jak ci goście — niedojadki próbowali butnie opowiadać o fenomenach **obrony przeciwlotniczej** za polską granicą, gdzie widocznie spodziewają się jakichś skrzydlatych napastników. (Jeśli o nas chodzi, mogą być spokojni. Nie zaczepiamy nikogo, **póki nas nikt nie rusza).** Wreszcie, najadłszy się do syta, goście zagraniczni odjechali i **„pokrzepieni na ciele, lecz osłabieni na duchu".**

W **Cieszynie** rozlepiono na słupach następujące dosadne, lecz szczere wiersze:

„Hitler Izraela gubi,
Ale Żyd niemczyznę lubi.
Niech że więc do Reichu wraca,
Tam pewnie smaczniejsza maca".

Inne znów rymy:

„Precz Mordki, Moryce, Kohny
Nasz Cieszyn od lat niemczony
Ma już was dość do cholery,
Wy germańskie pomagiery".

I to samo w innych słowach:

„Żyd, co Niemców mowę wspiera,
Niechże tam wraca, cholera!"

W przepięknych autobusach śląskich o pysznych liniach opływowych **(nie mamy o takich pojęcia na Pomorzu i Wybrzeżu),** a kursujących nieustannie po całym Zaolziu **(80 groszy z Cieszyna do Frysztatu!)** czytamy z rozrzewnieniem na barwnym plakacie: **„Budujemy flotyllę ścigaczy.** Pierwszym z nich być musi ścigacz śląski. Nie szczędź grosza na F. O. M." Wszędzie zaś widzimy transparenty: **„silni, zwarci, gotowi"** i smukłe lufy dział przeciwlotniczych, które Zaolzie wraz z Macierzą Ojczyźnie niesie w darze, subskrybuje **pożyczkę husarską.**

Zofia Żelska-Mrozowicka.

Z KRAJU

— **Pierwsze kino podziemne w stolicy.** W najbliższym czasie otwarte zostanie w Warszawie pierwsze podziemne kino. Powstaje ono przy ul. Marszałkowskiej w pobliżu Dworca Głównego. Kino wyświetlać będzie wyłącznie ostatnie aktualności i czynne ma być przez całą dobę, jak podobne instytucje w Paryżu i Londynie.

Zatrudnienie na Śląsku wzrasta. Liczba zatrudnionych w roku ub. w woj. śląskim wynosiła 69 tys. osób, z czego 14 tys. zatrudnionych było na Zaolziu. Zwiększenie stanu zatrudnienia w stosunku do: roku ub. wyraża się cyfrą 1.200 robotników. W hutnictwie żelaznym pracowało 34.500 z czego 6.500 na Zaolziu. Zatrudnienie wzrosło o 1.200 osób.

Starcie gajowych z kłusownikami. W lasach majątku Krzętów (pow. radomszczański) doszło do krwawego starcia gajowych z kłusownikami, przy czym jeden z kłusowników, Winc. Węgrzynowski, został zastrzelony, a drugi Jan Jakubowski został postrzelony tak ciężko, że w agonii odwieziono go do szpitala.

Synod prowincjonalny w Wilnie. Po uroczystej mszy św. rozpoczął się w Wilnie pod przewodnictwem ks. arcybiskupa Jałbrzykowskiego kilkudniowy Synod prowincjonalny. W Synodzie biorą udział księża biskupi: Łukomski i diecezji pińskiej — ks. biskup Bukraba, biskupi sufragani Michalkiewicz z diecezji wileńskiej, Zakrzewski z diecezji łomżyńskiej oraz ks. biskup Niemira z diecezji pińskiej. Poza tym w Synodzie wzięli udział reprezentanci kapituły, przełożeni klasztorów wydzielonych, rektorzy seminariów duchownych, dziekani wydziału teologicznego na Uniwersytecie Wileńskim oraz delegaci spośród proboszczów, prefektów i wikariuszy

Tragiczny wypadek nauczyciela. We wsi Makowiska postrzelił się przy manipulacji bronią Stanisław Bednarski, nauczyciel szkoły powszechnej ze wsi Ożegów, w pow. wieluńskim. Ranny zmarł w kilka minut po wypadku.

Albo szacunek dla narodu polskiego albo więzienie. Mieszkanka m. Radomia, Stefania Młodowska podczas kłótni, wynikłej w sklepie, użyła wyrazów znieważających Naród Polski. Sąd Okręgowy w Radomiu skazał ją za to na 5 miesięcy więzienia.

Czy Warszawa jest gadatliwa? W ciągu całego 1935 r. przeprowadzono w stolicy 169 milionów rozmów telefonicznych. W 1936 r. liczba ta wzrosła do 181 milionów, a w 1937 roku do 203 milionów. Połączeń telefonicznych z Warszawy przez centralę międzymiastową dokonano w 1935 r. — 2.136.000, w 1936 r. — 2.468.000, w 1937 r. — 2.670.000

Tragiczna śmierć akrobaty. W Zgierzu podczas przedstawienia w cyrku Staniewskich pękł zawieszony na wysokości 25 mtr trapez, na którym popisywał się akrobata, 25-letni Bronisław Jarzyna. Zawieszony na trapezie na palcach nóg, akrobata spadł na arenę i poniósł śmierć na miejscu. Jarzyna osierocił żonę i dwoje dzieci.

Sprytny Izrael „ziemianin" z Palestyny

nabrał kilkanaście zamożnych żydówek i... wpadł.

Warszawa. W bogatych sferach kupiectwa żydowskiego cieszył się ogromnym powodzeniem „inżynier - agronom" Izrael Kaufman, podający się za właściciela rozległych dóbr w Palestynie. Młody i przystojny „ziemianin" dawał dyskretnie do zrozumienia, że pragnąłby ożenić się i zabrać żonę do swych dóbr.

Zrozumiałe, że każdy kupiec chciałby mieć takiego zięcia, a każda panna — męża. Toteż inż. Kaufman był poprostu rozchwytany.

Sprytny żydek chętnie zaręczał się, prosił jednak, aby fakt ten trzymać w tajemnicy, rozgłaszanie bowiem grozi niebezpieczeństwem. Oto kocha się w nim pewna aktorka, która zapowiedziała, że jeśli ukochany ożeni się z inną, to ona wypali mu oczy, a na rywalce zemści się niemniej okrutnie.

Zaręczyny trzymano więc w tajemnicy, tymczasem zaś „ziemianin palestyński" miał trudności finansowe z powodu ograniczeń dewizowych, brał więc pieniądze od przyszłego teścia na rachunek posagu i... zaręczał się z innymi pannami.

Gdy już wziął zaliczki na posagi kilkunastu zamożniejszych warszawianek; przeniósł się do Łodzi. następnie do Krakowa, Katowic i Lublina, wszędzie zaręczając się i wyłudzając pieniądze. Wreszcie jednak zatęsknił za Warszawą i warszawiankami, przyjechał więc z powrotem i począł hulać w nowych lokalach, nawiązując nowe znajomości.

Traf chciał, że w jednym z dancingów zobaczyła go dawna „narzeczona" od której ojca wyłudził 18.000 zł. Zanim Kaufman zdołał zorientować się, energiczna panna porwała stojącą przed nim szklankę z czarną kawą i rzuciła ją w twarz aferzysty, po czym, gdy chciał uciekać, przytrzymała go za połę marynarki i oddała w ręce policji.

Dochodzenie wykazało, że Kaufman nie tylko nie posiadał żadnego majątku, lecz nie miał również prawa do tytułu inżyniera. Jest to znany ptak niebieski, notowany już i karany za różne afery, m. in. za fałszerstwo pieniędzy.

Wicher oderwał reklamę kinową.

Trzy osoby ranne.

Łódź. Tragiczny wypadek wydarzył się przed posesją przy ul. Rzgowskiej. W domu tym mieści się kino „Rekord". Fronton kina obstawiony jest reklamami wyświetlanego filmu.

Z powodu panującej silnej wichury runęła wielka drewniana reklama kinowa, szerokości 2 metrów, wysokości 3 metrów. Reklama padając, złamała na dwie części pobliską latarnię gazową. Górna część latarni upadła na przechodzącą ulicą 50-letnią Bronisławę Cendrowską, raniąc ją b. ciężko. Poza tym reklama przygniotła dwie kobiety, z których jedna doznała lekkich okaleczeń, a druga — 52-letnia Helena Poczet uległa ogólnym poważnym obrażeniom ciała.

Cendrowską w stanie beznadziejnym przewieziono do szpitala. Ranną Helenę Poczet przewieziono do domu.

Na miejscu wypadku zjawiła się policja, która właścicielowi kina „Rekord" Władysławowi Gralakowi spisała protokół, pociągając go do odpowiedzialności karnej za nieumocowanie reklamy do muru.

Aresztowanie dwóch kobiet

podejrzanych o zabójstwo młodego mężczyzny.

Łódź. Wydział śledczy w Łodzi został zaalarmowany wiadomością o tajemniczym zabójstwie, dokonanym w Żabieńcu.

W polu między ulicami Świeżą a Mokrą znaleziono zwłoki młodego mężczyzny z licznymi ranami głowy i klatki piersiowej. Lekarz pogotowia stwierdził, że zgon denata nastąpił przed kilku godzinami.

Na miejsce zabójstwa zjechali się przedstawiciele władz śledczych.

Ustalono, że zabitym jest 34-letni elektromonter Artur Miller.

Śledztwo doprowadziło do aresztowania 5 osób, podejrzanych o współudział w zabójstwie, w tym dwóch kobiet. Nazwiska aresztowanych i wyniki dochodzenia nie mogą być narazie ujawnione.

Zwłoki Millera przewieziono do prosektorium.

Ze Świata

— **26 milionów franków dla gospodarki mlecznej w Szwajcarii.** Uchwałą rady związkowej w Brnie przeznaczono na fundusz subwencyjny dla poparcia szwajcarskiej gospodarki mlecznej 26 milionów franków.

— **Kanał przez Florydę.** Izba reprezentantów w Waszyngtonie przyjęła ustawę o budowie kanału poprzez Florydę kosztem 200 milionów dolarów.

— **Niedźwiedzie na sprzedaż w halach targowych Paryża.** Sensacją paryskich hal targowych w czasie ostatnich świąt Wielkanocnych były dwa niedźwiedzie, importowane z Rumunii, które oferowano na sprzedaż „en gros" lub „en detail". Każdy z niedźwiedzi ważył po 100 kg, oba były jeszcze młode, mimo to nie było jakoś amatorów na kotlety czy pieczeń z niedźwiedzia, tak że w końcu sprzedany został jeden niedźwiedź w całości za sumę 2.000 fr. Nabywca oświadczył, że każe sobie zrobić dywan ze skóry zwierza.

— **W Moskwie nie ma kartofli.** Wobec ustawicznego braku kartofli w Moskwie władze sowieckie postanowiły w r. b. zmienić system zaopatrywania stolicy sowieckiej. W okolicach Moskwy mają być przeznaczone grunty pod uprawę kartofli, które znajdować się będą w posiadaniu moskiewskich organizacyj gospodarczych. Pismo sowieckie oskarża „wrogów ludu" o dezorganizację rynku żywnościowego Moskwy.

— **11.000 uciekinierów z kraju kłajpedzkiego.** Na Litwę przybyło do chwili obecnej ogółem około 11.000 uciekinierów z kraju Kłajpedzkiego. Uciekinierom tym zezwolono na zabranie majątku łącznej wartości ok. 15 milionów litów.

— **Niemieckie druty telefoniczne dla Grecji.** Na mocy zezwolenia greckiego ministerstwa przemysłu i handlu fabryki sprowadziły w tych dniach z Niemiec 120 ton drutu telefonicznego dla budowy linii telefonicznych.

— **Konferencja transportowa w Kownie.** W Kownie obraduje konferencja komunikacyjna, której celem jest zbadanie możliwości transportowych między krajami bałtyckimi i krajami Europy Środkowej. W konferencji biorą udział przedstawiciele Polski, Niemiec, Włoch, Szwecji, Łotwy i Litwy.

— **Biblioteka „rasowa" w Gotha.** W mieście Gotha (Niemcy) istnieje jedyna biblioteka „rasowa" zawierająca 3.000 tomów dzieł, poświęconych wyłącznie zagadnieniom rasy. Większość tych dzieł powstała w ostatnim czasie po dojściu do władzy narodowego socjalizmu.

— **Most wybudowany w 100 dni.** Swoisty rekord pobito pod miastem Tull nad dolnym Dunajem, gdzie w 100 dni wybudowany został most, długości 440 m i szerokości 12 m. Rusztowanie stalowe mostu waży 4.000 ton. Jezdnia ułożona na moście ma 8 metrów szerokości, po bokach ciągną się pasy trotuaru, szerokości 2 metrów.

— **Zagadkowy pożar w Battersea.** W wielkiej fabryce papieru w Battersea, zachodniej dzielnicy Londynu, położonej nad Tamizą, powstał gwałtowny pożar. Wszczęto natychmiast energiczną akcję ratunkową. Dalszych szczegółów brak.

MARY RICHMOND.

Miłość i Podejrzenie

Przekład autoryzowany z angielskiego W. M.

12)

(Ciąg dalszy).

W oddali widniał pas gór, niby ciemnoliliowych cieni na jasnym horyzoncie, a głęboki błękit nieba odbijał się w spokojnych, przezroczystych wodach rzeki. Drzewa chyliły się nad brzegami, jakby pieszcząc się własnym odbiciem w wodzie, a kwiaty najprzeróżniejszych barw i odcieni zdobiły gęstą trawę. Zieleń była uroczo świeża, a liście zachowały jeszcze na sobie krople rosy porannej mimo że słońce świeciło już od paru godzin.

Hardinge przybył do Hamiltonu w rekordowym czasie. Minął główną ulicę i zatrzymał się przy garażu, by zapytać o drogę. Challonersowie, jak się okazało, mieszkali przy River Road, musiał więc przejechać przez most na Waikato, by się do nich dostać. Minął pierwszy most, przeznaczony wyłącznie dla pieszych i wkrótce znalazł się, bez dalszych przeszkód, przed domem przyjaciół. Hugo Challoners oczekiwał go już przed wejściem, gdyż odebrał depeszę, zawiadamiającą o przyjeździe.

— Jesteś, Piotrze, zdrów i cały? Nie będziesz więc składał zażaleń na nasze drogi? Wejdź, proszę... Tak, zostaw maszynę przed domem. Nikt jej nie ruszy... Molly! — krzyknął — Molly, zobacz, kto przyjechał!

Molly Challoners nadbiegła spiesznie powitać gościa na werandzie. Była to mała kobieta, ciemnowłosa o błyszczących oczach, i żywej twarzyczce. Przypominała zawsze Hardinge'owi raszkę, tak też ją przezwał.

— To ślicznie, że przyjechałeś! — zawołała, podając mu obie ręce.

— Hallo, Molly! — pochylił się i pocałował ją, ku wielkiemu zadowoleniu męża. — Ależ odmłodniałaś. Co ty z nią zrobiłeś, Hugonie?

— Podporządkowałem ją surowej dyscyplinie i zmusiłem do ciężkiej pracy. — Hugo objął żonę i uśmiechnął się do niej. Był to bardzo wysoki mężczyzna, górował nad nią jak wieża. — Wejdźmy — zapraszał gościa. — Musisz być głodny po tej podróży.

— Nie bardzo — odpowiedział Hardinge wchodząc do ładnie umeblowanego pokoju. Nie było tam nic szczególnie wartościowego, ale wszystko składało się na ładne i harmonijne wnętrze. Wszędzie pełno było kwiatów, na pianinie, na stolikach, w wielkich czarnych wazonach, na kominku, i w dużych doniczkach zielonych, stojących na podłodze przy drzwiach.

— No, co ty o tym myślisz? — zapytał Hugo, widząc spojrzenie przyjaciela.

— To wszystko jest typowo w guście Molly — odrzekł zapytany.

— Nie mógłbym określić tego w bardziej pochlebny sposób.

— Kochany! — Molly uścisnęła mu dłonie. — Ale zaraz poznasz niezwykle uroczą osobę. Mieszka z nami obecnie, jako moja towarzyszka. Ma dosyć pieniędzy, żeby dać sobie radę w świecie, ale czułaby się zbyt samotnie. Chciałabym, żeby wyszła po raz drugi za mąż. Byłaby doskonałą żoną... Tak, Hugonie, muszę to powiedzieć. Nie potrzebujesz tak na mnie patrzeć. Piotr mnie rozumie, nieprawdaż, Piotrze?

— Najzupełniej — potwierdził poważnie Hardinge, lecz w oczach jego błyszczały swawolne ogniki. Molly Challoners znana była ze swego zamiłowania do swatów. — Czy mam z tego wnioskować, że ta dama jest wdową?

— Tak, biedactwo! Straciła męża przed trzema laty. Nigdy zresztą nie mówi o nim, ale zdaje się, nie była z nim szczęśliwa. Musiał to być brutal.

— Nie powinnaś tego mówić! — odezwał się Hugo. — Właściwie nie masz żadnych podstaw, żeby tak twierdzić. Ona ci się nie zwierzała.

— Nie, ona nie należy do ludzi, którzy się zwierzają komukolwiek. Ach, oto i ona!

Piotr Hardinge ze szczerym zaciekawieniem zwrócił się ku wchodzącej. — Ujrzał kobietę — nie nazwałby jej nigdy dziewczyną — lat dwudziestu sześciu-siedmiu, wysoką i smukłą. Rysy miała cudnie rzeźbione, a włosy popielatozłote, gładko do góry zaczesane i upięte nisko na szyi w duży węzeł. Twarz miała coś niezwykle pociągającego: poważne, bez uśmiechu usta; ciemne oczy, ociemnione długimi rzęsami; pięknie zarysowane brwi; prosty nieduży nos. Całość wywarła na Piotrze silne wrażenie. Granatowa suknia, skromna, lecz elegancka tworzyła odpowiednią ramę dla jej urody. Zdawało się, zeszła z obrazu któregoś z mistrzów średniowiecza.

— Elżbieto, chcę ci przedstawić naszego przyjaciela, Piotra Hardinge'a — zwróciła się do niej Molly. — Piotrze, oto Elżbieta Courtenay.

Cudna kobieta uśmiechnęła się. Miała niewypowiedzianie piękny uśmiech. Wyciągnęła rękę do niego. Ujął ją w dłoń i uśmiechnął się również.

— Nie wiem, co ja bym robiła bez Elżbiety — mówiła Molly. — Właściwie to ona prowadzi nam dom.

— Żartujesz! — roześmiała się tamta. — Masz wybitne zdolności gospodarcze, Molly, i wiesz o tym doskonale... Śniadanie podane. Pan Hardinge umiera pewnie z głodu.

— On twierdzi, że nic podobnego — powiedziała Molly. — Ale to jest niedorzeczne twierdzenie.

Przy śniadaniu Hardinge siedział obok Elżbiety, ale nie miał sposobności rozmawiać z nią wiele. Molly bowiem ujęła ster rozmowy w swe ręce, a i Hugo chciał od czasu do czasu wtrącać słówko. Jednak, odpowiadając na liczne pytania, lub opisując rozmaite epizody swej podróży, Piotr nie przestawał obserwować sąsiadki. — Podziwiał jej niezwykłą urodę. Każdy by to robił na jego miejscu. Ale jego wysubtelniona intuicja podpowiadała mu, że jest to kobieta, którą niełatwo będzie

Ciąg dalszy nastąpi.

DZIAŁ GOSPODARCZY

Zmiany polityczne w Europie środkowej

nie pozostaną bez wpływu na życie gospodarcze portu gdyńskiego.

Na konferencji odbytej w Izbie przemysłowo-handlowej w Gdyni wygłosił z ramienia sfer gospodarczych portu dr Kasprowicz referat, w którym stwierdza, że **„zmiany polityczne, dokonane ostatnio w Europie środkowej, nie pozostaną bez wpływu na życie gospodarcze takiego organizmu, jak port w Gdyni, przeładowujący bez mała 10 milionów ton rocznie i wykazujący stałe sukcesy w przyciąganiu tranzytu".**

Trudno dziś przewidzieć, jaki wpływ na polskie życie gospodarcze przyniosą zdarzenia ostatnich tygodni. Można jednak oczekiwać, że przeobrażenia te zmniejszą z jednej strony wymianę polską przez granice lądowe z krajami takimi, jak Czechy, Słowacja i Niemcy, z drugiej zaś strony przyczynią się do rozszerzenia wymiany z krajami zachodnimi, a więc z Anglią oraz ze Stanami Zjednoczonymi Ameryki Północnej.

W związku z przewidywaniem jeszcze większego przestawienia handlu zagranicznego na drogę morską specjalnego znaczenia nabiera zagadnienie zdolności przepustowej portu w Gdyni, który — pozornie sądząc — mógłby obawiać się raczej spadku swych obrotów, w związku z

utratą najlepszego swego klienta tranzytowego — Czechosłowacji.

W związku z tym zaznaczył referent, że zagadnienie zwiększenia zdolności przepustowej portu gdyńskiego jest wysuwane już od dłuższego czasu.

Poza tym wskazał na znaczny rozwój polskiej floty handlowej i zwiększający się stale udział w tej dziedzinie inicjatywy prywatnej. Potrzeby

zwiększenia polskiej floty handlowej

są jednak znaczne.

Obok istniejącego już od 10 lat prywatnego przedsiębiorstwa armatorskiego, posiadającego 5 statków, prywatne firmy budują 3 jednostki, zaś czwarte prywatne przedsiębiorstwo nabyło dwa statki używane, które już od kilku tygodni pełnią służbę pod banderą polską. Ten szczęśliwy „start" inicjatywy prywatnej zawdzięczamy stworzeniu dogodnych warunków kredytu hipotecznego na statkach.

W roku 1938 przewiozły polskie statki handlowe w polskim obrocie zagranicznym drogą morską w wywozie zaledwie 8,3%, a w przywozie 14,9% ładunków. Toteż rola państwa w zakresie finansowania i dostarczania środków do dalszej rozbudowy polskiej marynarki handlowej nie może być jeszcze uważana za skończoną.

Rozszerzeniem referatu dr. Kasprowicza był referat dyrektora Izby przemysłowo handlowej w Gdyni, Kawczyńskiego, który omówił warunki uprzemysłowienia Gdyni i zagadnienia komunikacyjne Gdyni i Pomorza.

Na wywody referentów odpowiedział wicepremier Kwiatkowski, że

przed Gdynią stanęła nowa koniunktura,

której nie wolno zmarnować. Wicepremier przybył do Gdyni w głębokim przeświadczeniu, że przed portem gdyńskim staje w zarysowujących się obecnie warunkach możność wykonania „nowego skoku naprzód".

Dwa przede wszystkim zjawiska zdają się usprawiedliwiać to przekonanie:

po pierwsze — ogólny program inwestycyjny państwa w r. 1939 na pewno wzrośnie w porównaniu z latami ubiegłymi, wobec czego obroty portowe również powinny wzrastać, a import musi być równoważony eksportem;

po drugie — rok 1938 wykazał, że w Polsce powstaje coraz więcej możliwości rentownego eksportu, a nasze oferty, zwłaszcza na towary wytrzymują całkowicie konkurencję.

Gdynia powinna zainteresować się więcej możliwościami w zakresie przemysłów eksportowych.

Musi powstać w Gdyni przemysł produkujący na eksport,

przemysł w COP produkować będzie przede wszystkim na rynek wewnętrzny.

Oto zasadniczy podział ról. Sfery gospodarcze i przemysłowe Gdyni problem ten winny w najbliższym czasie przestudiować, a od ich postawy zależeć będzie dalszy rozwój gospodarczy Gdyni.

To są słowa wicepremiera Kwiatkowskiego.

Majątek narodowy najważniejszych państw świata.

Pod pojęciem majątku narodowego rozumie się siły naturalne, włożony kapitał, wydajność pracy i konsumcyjne artykuły poszczególnych narodów. W numerze 2 żywego atlasu pt. „My i świat", wychodzącego w Pradze opublikowany został ciekawy przegląd majątku narodowego najważniejszych państw świata. Według tego przeglądu ogólna wartość światowego majątku narodowego wynosi około **190.000 milionów funtów szterlingów,** z czego jedna trzecia (33 proc.) przypada na Stany Zjednoczone Ameryki Północnej, 16% na Wielką Brytanię wraz z koloniami, podczas gdy udział samej tylko Anglii wynosi 8%. Dalej następują: Związek Sowiecki 8%, Rzesza Niemiecka 7%, Francja 6%, Chiny 4%, Japonia 3%, a wreszcie Holandia, Hiszpania i Włochy po 2 procent. Dziesięć tych państw skupia zatem cztery piąte ogólnego majątku narodowego na świecie.

Ważnym dopełnieniem tych danych jest inny przegląd zamieszczony w tymże atlasie, mianowicie **przegląd zapasów sił ludzkich.** Obliczono, że w ostatnich 10—15 latach przeciętny roczny przyrost ludności na świecie wynosił 23.700.000. Największy odsetek tego przyrostu wykazują najgęściej zaludnione państwa: Chiny 16%, Indie brytyjskie 14% i Związek Sowiecki 12%. Daleko za tymi państwami następują Indie holenderskie, Stany Zjednoczone po 6%, Japonia 4%, Brazylia około 3%.

W Europie środkowej pierwsze miejsce zajmują Niemcy i Polska, wykazujące po 2% światowego przyrostu ludności.

Cyfry te znajdują swą wymowę zwłaszcza w porównaniu z cyframi śmiertelności. Spośród mocarstw Francja od kilku dziesięciu lat wykazuje nadwyżkę mniej niż 1%, Anglia wykazać może także tylko małą nadwyżkę, podczas gdy Niemcy, Włochy, Stany Zjednoczone A. P., **Polska i Japonia mają nadwyżkę dwa a nawet trzy razy większą.** Jedynym mocarstwem z bardzo znaczną nadwyżką urodzin jest Związek Sowiecki.

Interesy niemieckie na Bałkanach.

W obecnych warunkach polityczno-militarnych na Bałkanach warto przypomnieć cyfry i fakty troskliwie zebrane przez **Gospodarcze Archiwum Morskie** (tzw. Gam) **w Gdyni,** który przypominał jeszcze przed paru miesiącami, że **Niemcy dążą do podniesienia swego udziału w bułgarskim handlu zagranicznym z 55 do 80%.** Niemcy wykazują gotowość **zakupowania w Bułgarii całkowitych przyszłych zbiorów tytoniu i pszenicy.** Poza tym jest projekt zorganizowania towarzystwa niemiecko-bułgarskiego dla eksploatacji **pokładów rudy żelaznej i ołowiu oraz dla założenia hut.**

Jeśli chodzi o stosunki handlowe z Turcją, to **Niemcy są głównym odbiorcą i dostawcą Turcji.** W handlu zagranicznym Turcji Niemcy zajmują stale **pierwsze miejsce,** tak np. wywóz Turcji do Niemiec w okresie pierwszego półrocza lat 1937 i 1938 wynosił 23,8 i 18,9 miln. funtów tureckich, stanowiąc 43,4% i 34,4% ogólnego wywozu, **przed Włochami,** których udział w wywozie z Turcji wzrósł z 5,5% do 19,3%. W przywozie do Turcji udział Niemiec wzrósł z 41,4% do 42,6%. Następne miejsca zajmują Stany Zjednoczone i Wielka Brytania.

Co się zaś tyczy **Jugosławii,** to przed przyłączeniem Austrii do Niemiec udział kapitałów niemieckich w gospodarstwie jugosłowiańskim wynosił tylko **54,6 miln. dinarów, czyli 0,88% całości kapitałów zagranicznych zainwestowanych w Jugosławii.** Sytuacja zmieniła się zaraz po Anschlusie: połączone kapitały niemieckie i austriackie stanowią już 6,69%.

Nowe zadania — nowe drogi

Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu.

W Grudziądzu odbyło się posiedzenie zarządu głównego, poświęcone omówieniu programu prac Związku na rok 1939. Posiedzenie zaszczycili swą obecnością reprezentanci Izby Przemysłowo-Handlowej w Gdyni: prezes Tor, wiceprezesi dr Smoleń i Mazur oraz dyrektor Kawczyński, a także poseł Sikorski z Warszawy.

Prezes Marchlewski przedstawił projekt programu uroczystości, związanych z obchodem **20-lecia założenia Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu,** który odbędzie się jesienią w Grudziądzu.

Rozwój Gdyni i handlu zamorskiego skłonił Związek Towarzystw Kupieckich do utworzenia specjalnego wydziału dla handlu zagranicznego, który już pracuje w Gdyni.

Zagadnienie organizacji branżowej kupiectwa zreferował dyrektor Radojewski, uwypuklając trudności. W dyskusji poseł Sikorski potwierdza konieczność organizacji branżowej kupiectwa.

Posiedzenie poprzedzono obradami zarządu głównego, w czasie których ukonstytuowało się prezydium Związku, w skład którego, niezależnie od osoby prezesa Marchlewskiego, weszli jako wiceprezesi: radca A. Ruchniewicz — Grudziądz, prezes Cz. Nowacki — Gdynia, prezes S. Cylkowski — Bydgoszcz, prezes A. Melerski — Toruń. Sekretarzem Związku został radca A. Korzeniowski, a skarbnikiem K. Piątkowski z Grudziądza.

Tartaki w Borach Tucholskich

przechodzą w polskie ręce.

Śliwice (t). Przed kilkunastu laty, w okresie klęski sówki-chojnówki, która bezlitośnie dziesiątkowała drzewostan naszych pięknych Borów Tucholskich, rozwinął się wyjątkowo przemysł tartaczny w borach. Większość tych tartaków była w posiadaniu żydów lub Niemców, czy wreszcie jakichś zagranicznych przemysłowców drzewnych. Kiedy minęły złote czasy przemysłu tartacznego w Borach, poszły liczne tartaki powoli ku likwidacji. Dużo z nich uległo rozbiorowi i dziś na placach, gdzie były tartaki i składnice, rośnie trawa.

Inne przeszły w posiadanie Polaków. I tak znowu w ostatnich kilkunastu dniach zanotowano aż dwa wypadki przejścia tartaków w polskie ręce. Mianowicie w Łobodzie pod Śliwicami z rąk Niemki p. Schlichting nabył tartak wraz z młynem wodnym, domem i kilkudziesięciu morgami roli przemysłowiec p. Krenski ze Starogardu. W Lubni nabył tartak od żyda Kohna Polak p. Teszka z Gotełpia. Nowonabywcom „Szczęść Boże!"

—«:»—

Największy salon samochodowy Polski

Na taką nazwę zasługują Targi Poznańskie, które w czasie od 30 kwietnia do 7 maja zgromadzą w swoich halach samochody 33 fabryk krajowych i zagranicznych. Wystawom samochodowym, odbywającym się w innych państwach, salon automobilowy na Targach Poznańskich bynajmniej nie ustępuje; wystarczy zanotować, że w słynnym salonie automobilowym w Paryżu wystawiały 34 firmy.

Podwyższenie morskich stawek ubezpieczeniowych

na wypadek wojny.

Londyński „Lloyd" podwyższył stawki ubezpieczeniowe morskie na wypadek wojny. Podwyższenie stawek spowodowało wstrzymanie się wielu firm od frachtowania tonażu morskiego. Polska znajduje się w sferze tych portów, których stawki ubezpieczeniowe na wypadek wojny zostały w ostatnich tygodniach podwyższone z 2 szylingów do 10 szylingów. W związku z zawarciem umowy polsko-angielskiej, „Lloyd" zmniejszył tę stawkę do 7 szylingów.

St. Szukalski, Bydgoszcz

Notowania z ostatnich dni za 100 kg

Bydgoszcz, dnia 17 kwietnia 1939 r.

Koniczyna czerwona 120,00—130,00; Koniczyna szwedzka 210,00—230,00; Koniczyna biała 190,00—260,00; Koniczyna surowa 70,00—80,00; Koniczyna żółta odłuszczona 75,00 85,00; Przelot 100,00—110,00; Rajgras angielski 140,00—150,00. Tymotka 45,00—55,00; Seradela 23,00—25,00; Wyka letnia 24,00—26,00; Wyczka zimowa 00,00 00,00; Peluszka 24,00 - 26,00; Groch Wiktoria 29,00—32,00. Groch polny 24,00—26,00, Groch zielony 26,00 - 28,00; Rzepak zimowy 49,00—50,00, Rzepik letni 40,00—41,00; Rzepik zimowy 41,00—43,00. Siemię lniane 62,00 - 65,00; Len 00,00—00,00; Mak niebieski 92,00—95,00; Mak biały 130,00—140,00. Łubin żółty 12,00—13,00 Łubin niebieski 11,50 - 12,50. Gorczyca 52,00—55,00; Tatarka 19,00—22,00; Proso zwyczajne 19,00—2?,00, Buraki Pastewne Eckendorfy żółte prima hodowli 60,00 - 65,00 Kukurydza Bydgoska 35,00 - 38,00, Kukurydza Koński Ząb 35,00 - 8,000, Malwa pastewna 100,00—110,00, Marchew pastewna żółta Lobberychska 160,00 - 180,00.

Składowanie zboża niemieckiego w Gdańsku.

Do Gdańska nadchodzą znaczne transporty zboża niemieckiego z Prus Wschodnich. Zboże niemieckie, z powodu braku magazynów w Prusach Wschodnich, składowane jest w Gdańsku.

Ile dali dyrektorzy „Robura" na dozbrojenie armii.

„Robur" — związek kopalń górnośląskich zadeklarował pożyczkę obrony przeciwlotniczej jak następuje: komandytyści inż. Alfred Falter 200 tys. zł, i osobno 100 tys. zł dar na FON, **dr Stanisław Wachowiak 25 tys. zł,** Jerzy Kramsztyk 25 tys. zł, pozostali komandytyści 50 tys. zł oraz pracownicy firmy 70.020 zł, czyli łącznie 370.020 zł.

Pomorska Izba Rolnicza wypowiada się

za wprowadzeniem zryczałtowanego podatku dochodowego.

Pod przewodnictwem dr. Siudowskiego odbyło się w Toruniu posiedzenie komisji ekonomicznej Pomorskiej Izby Rolniczej, w którym wzięli udział przedstawiciele władz państwowych i innych samorządów gospodarczych województwa pomorskiego.

Szczególne zainteresowanie wywołał projekt **ustawy melioracyjnej,** zreferowany przez inż. B. Chełmickiego. Rolnicy w ożywionej dyskusji podkreślali celowość uchwalenia tej ustawy przez Sejm i Senat i wskazali na potrzebę **wzmocnienia wpływów samorządu rolniczego przy prowadzeniu akcji melioracyjnej.**

Nie mniejsze zainteresowanie wywołała sprawa zryczałtowanego podatku dochodowego, zreferowana przez naczelnika wydziału mgr. Głębowicza, który wskazał na potrzebę rozciągnięcia odnośnego rozporządzenia również na teren woj. pomorskiego, co komisja uznała za pożądane i słuszne.

Przeróbka złomu.

W bezpośredniej bliskości Warszawy, w Zeraniu, powstały „Metalowe Zakłady Hutnicze Zerań". Nowa placówka przemysłowa ma za zadanie **przeróbkę złomu i odpadków,** oraz produkować będzie wszelkie stopy metali półszlachetnych. Działalność wyżej wymienionej placówki obejmie również hutnictwo miedzi z surowców zagranicznych.

Należy zaznaczyć, że do tej pory nie mieliśmy w Polsce ani jednej placówki w rodzaju „Metalowych Zakładów Hutniczych Zerań".

Nowe ubranie ze starych szmat

Gospodarka odpadkowa w Rzeszy przybrała formy akcji narodowej, w której biorą udział wszystkie klasy społeczne, zbierając według zracjonalizowanego planu wszelkiego rodzaju odpadki, począwszy od kości, a skończywszy na zużytych częściach mechanicznych i żelastwie. Ostatnio specjalną uwagę zwrócono na odpadki tkanin wszelkiego rodzaju, zwłaszcza wełnianych.

Organizacje kobiece w okresie zimowym urządziły zbiórkę tych odpadków, które następnie w świetlicach żeńskich przygotowywano do dalszej przeróbki. Z uzyskanych w ten sposób materiałów, sporządzono nowe ubranka dla dzieci, dywaniki, czapki, ubranka gimnastyczne itp.

Wartość oszczędzonych w ten sposób materiałów oceniają na 250.000 RM.

FABRYKANT MITU

Jakimi kłamstwami karmi się społeczeństwo niemieckie.

Ideolog neopoganizmu, Alfred Rosenberg, w dłuższym artykule na łamach oficjalnego organu partii narodowo-socjalistycznej „Nationalsozialistische Monatshefte“ daje upust swemu świętemu oburzeniu na „niszczycielską działalność“, jaką rozwija w ostatnich czasach Polska, dążąca do „zniszczenia kultury niemieckiej“ wśród zamieszkałych na terytorium polskim Niemców. Polska — jak twierdzi autor „Mitu XX wieku“ — stosuje przy tym metody „niesłychanego terroru“. Akcja odniemczania prowadzona jest planowo i systematycznie, wbrew zasadom i zobowiązaniom wobec mniejszości. W końcu Rosenberg dochodzi do następującego wniosku:

Państwo polskie absolutnie nie dotrzymuje swych zobowiązań zatwierdzonych konstytucyjnie, jeśli chodzi o szkoły niemieckie dla obywateli pochodzenia niemieckiego. Na ogół 124.000 uczniów Niemców w całej Polsce równo 103.000 czyli 80 proc. jest systematycznie odniemczanych.

Dalej utrzymuje Rosenberg, — że prasa europejska, pisząc o „naprężonych stosunkach“ pomiędzy Niemcami a Polską zapomina, iż jeśli istotnie może być mowa o jakimś naprężeniu stosunków, to winę ponosi całkowicie Polska. Wystąpienia antyniemieckie różnych polskich związków nie mogą się przyczynić do stworzenia spokojnej atmosfery. Celem polskiego Związku Obrony Ziem Zachodnich jest, zdaniem Rosenberga, wywołanie konfliktu i zmuszenie rządu Rzeczypospolitej do zaniechania swej dotychczasowej polityki równowagi i przyłączenia się do bloku Moskwa — Paryż —Londyn, wymierzonego przeciwko Wielkim Niemcom. Mimo to jednak — pisze dalej Rosenberg — Rzesza nie ma zamiaru dramatyzować obecnej sytuacji polsko-niemieckiej. W Berlinie nie mogą uwierzyć, że Polska rzeczywiście chce odstąpić od swej dotychczasowej drogi dobrych stosunków sąsiedzkich z Niemcami, jednakże Rzesza żąda i od Polski lojalności, lojalność ta zaś wymaga od rządu Rzeczypospolitej ukrócenia incydentów i wystąpień, które są z taką satysfakcją notowane przez judzące do wojny państwa obce.

* * *

Wynika więc z tych wynurzeń, iż p. Rosenberg trudni się obecnie fabrykacją jeszcze jednego mitu, tym razem o krzywdach Niemców w Polsce, przy czym spekuluje najwyraźniej na nieświadomości czytelników „Nationalsozialistische Monatshefte“. Bo co mówią cyfry w dziedzinie szkolnictwa?

NIEMCÓW MAMY W POLSCE 741.000. POSIADAJĄ ONI 432 SZKOŁY POWSZECHNE I 27 GIMNAZJÓW. POLAKÓW ZAŚ NA TERYTORIUM RZESZY MIESZKA CO NAJMNIEJ 1.500.000 — MAJĄ ONI 58 POLSKICH SZKÓŁ POWSZECHNYCH I 2 GIMNAZJA. KTÓŻ WIĘC JEST POKRZYWDZONY?

Cyfry te biją w oczy. Więc miłujący dobre stosunki sąsiedzkie z Polską zwolennicy „Mitu XX wieku“ radzą sobie w dobrze znany sposób pruski. Poprostu czynią wszystko co mogą, by liczba Polaków w Rzeszy stawała się coraz mniejsza. Np. wcale nie bezstronne dane statystyczne z 1933 r. podawały liczbę Polaków w Niemczech na 440 tys., obecnie organ Bund Deutscher Osten „Ostland“ zapewnia, że Polaków w Rzeszy jest zaledwie 100—120 tys. Mający się niebawem odbyć spis ludności tak jest przygotowany, by zmyślenia „Ostlandu“ znalazły „potwierdzenie“. Za Niemców więc będą uznani wszyscy „dwujęzyczni“, a jednocześnie Mazurzy, Kaszubi, Ślązacy mają figurować w statystyce jako odrębne narodowości. Polakiem będzie uznany właściwie tylko obywatel Rzeczypospolitej, mówiący po polsku. Czy takie metody mogą być uważane za lojalne w stosunku do paktu polsko-niemieckiego o sprawiedliwym traktowaniu mniejszości narodowych?

Mnożą się poza tym fakty usuwania z kościołów katolickich kazań i nabożeństw dodatkowych z nakazu władz administracyjnych i pod terrorem organizacyj nazistowskich. Dochodzi do tego, iż Polacy otwarcie przyznający się do swej narodowości usuwani są z mieszkań jako niepożądani lokatorzy, oczywiście pod presją gorliwych szermierzy współpracy niemiecko-polskiej.

Pisze p. Rosenberg, iż Rzesza domaga się od Rzeczypospolitej „ukrócenia incydentów i wystąpień“, znajdujących echa w innych państwach. Czy to znaczy, iż powinniśmy tolerować coraz częściej powtarzające się prowokacyjne wystąpienia Niemców w Polsce, obrażające naród polski?

WOBEC NIEMCÓW POLSKA BYŁA WIĘCEJ NIŻ LOJALNA. RZESZA ZAŚ OD POCZĄTKU NOWEJ ERY W STOSUNKACH POSKO-NIEMIECKICH, TJ. OD STYCZNIA 1934 R. NA RZETELNA LOJALNOŚĆ NIGDY SIĘ NIE ZDOBYŁA I NA TEN ARGUMENT POWOŁYWAĆ SIĘ NIE MOŻE.

Zaginiona żona wraca do wiernego małżonka.

Ciekawy wypadek zdarzył się w Anglii, w małej miejscowości Vinnick. Przed 15 laty zginęła kupcowi w siedem miesięcy po ślubie jego 17-letnia żona. Znaleźli się świadkowie, którzy widzieli p. Vellis ostatni raz nad rzeką. Śledztwo więc poszło w tym kierunku i wszyscy sądzili, że młoda kobieta utonęła. Kupiec nie ożenił się. Często chodził z naręczem kwiatów nad brzeg rzeki, które następnie rzucał do wody.

Na pytanie znajomych dlaczego to robi, odpowiedział pytaniem: Czy wy na grobach swoich bliskich niegdy nie kładziecie kwiatów? Jakież było zdziwienie p. Vellisa, gdy w tych dniach poczta przyniosła mu list od żony, która donosi, że nie kochając go ongiś uciekła od niego. Szczęśliwym trafem udało jej się uzyskać pracę ale dowiedziawszy się o jego nadzwyczajnej wierności dla niej rozczulona i skruszona chce wrócić by wynagrodzić mu długie lata spędzone w samotności.

—«:»—

ŚMIESZNY ZAWÓD.

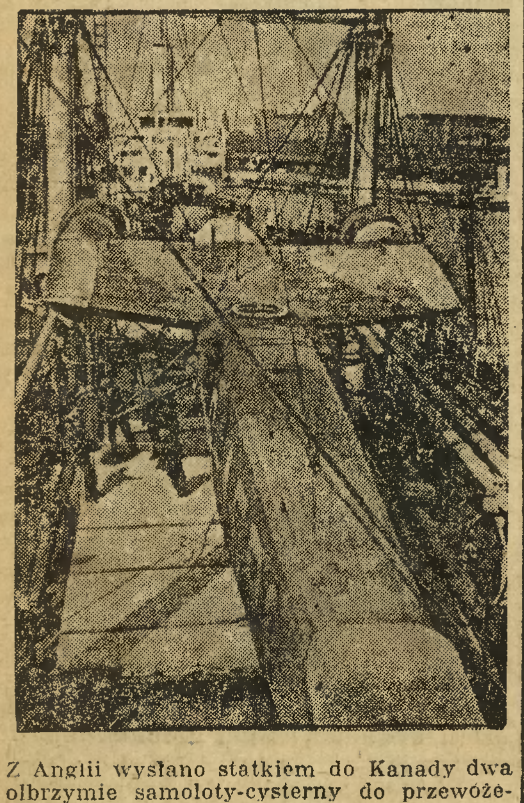
Przed restauracją na Nowym Świecie stoją dwaj pijacy

— Wiesz, Feluś, restaurator to śmieszny zawód!

— A po drugie, dlaczego, Fredziu?

— Jakto dlaczego! Ma wódkę i... sprzedaje ją!

Kanada też się przygotowuje do wojny.



Z Anglii wysłano statkiem do Kanady dwa olbrzymie samoloty-cysterny do przewożenia benzyny.

We własnych warsztatach pracy.



Około 3.200.000 ludzi żyje w miastach Polski we własnych warsztatach pracy. Są to w pierwszym rzędzie rzemieślnicy, następnie handlowcy i wreszcie wolne zawody, rentierzy i inni. Aczkolwiek niski stosunek ludności najemnej (specjalnie robotników) do nienajemnej świadczy o ciągle jeszcze niedostatecznym stopniu uprzemysłowienia Polski, to jednak, oceniając to zjawisko z punktu widzenia społecznego, liczna grupa ludności posiadającej, a więc samodzielnej, jest zjawiskiem dodatnim. Fakt posiadania własnego warsztatu pracy daje właścicielowi inną postawę życiową, czyni go niezależnym i pobudza do pracy.

List z Turcji.

Turcja czuwa u brzegów Małej Azji.

Ankara, w kwietniu.

Zajęcie Albanii przez Włochy wysunęło na czoło zainteresowań międzynarodowych **zagadnienia związane z morzem Śródziemnym.** Można je podzielić na dwie części, zachodnią, w której główną rolę gra problem hiszpański i wschodnią. Ta ostatnia jest znacznie bardziej skomplikowana, w jej skład wchodzą bowiem nie tylko problemy ściśle morskie, ale także cały kompleks spraw łączących się z Bałkanami, a więc podlegających wzmożonej ostatnio ekspansji niemieckiej.

Jest to zatem teren, na którym oba mocarstwa „osi“ uzupełniają się, stwarzając dla mniejszych państw tego rejonu sytuację wyjątkowo trudną.

Czynnikiem najważniejszym na całym tym obszarze, elementem, od którego zależy w dużej mierze dalszy rozwój wypadków, jest Republika Turecka. Spadkobierczyni imperium ottomańskiego potrafiła zdobyć sobie, dzięki konsekwentnej polityce swego zmarłego wodza, Kemala Atatürka, stanowisko dominujące, stając się jednocześnie ostoją pokoju i ładu.

Związana z Grecją, Rumunią i Jugosławią, dzięki Entencie Bałkańskiej, z najwyższą czujnością śledzi niebezpieczeństwa, jakieby mogły tym państwom zagrażać. **Ententa Bałkańska — oświadczył niedawno minister spraw zagr. Rumunii Gafencu — to imperium ottomańskie, odbudowane pod inną postacią.**

Toteż rozszerzenie wpływów niemieckich w Rumunii, na skutek ostatnio zawartego układu handlowego, obudziło w Ankarze bardzo żywą troskę. Jest ona zrozumiała również z punktu widzenia strategii morskiej, gdyż jako strażniczka cieśnin, fortyfikowanych usilnie od konferencji w Montreux, **Turcja kontroluje jedne z najważniejszych punktów militarnych tej części morza Śródziemnego.** Wystarczy przypomnieć, że wojna w 1914—1918 skończyłaby się o dwa lata prawdopodobnie wcześniej, gdyby alianci zdołali sforsować Dardanele.

Również akcja włoska w Albanii spotkała się w Turcji z bardzo żywym oddźwiękiem, czego dowodem mnożące się w ostatnich dniach kontakty Ankary z Londynem.

Umacniając swe związki na półwyspie Bałkańskim, **Turcja zapewniła sobie także dominujące stanowisko na Bliskim Wschodzie.** Paktem zawartym w Saadabad w 1936 r., związała się z Afganistanem, Irakiem i Iranem. Chociaż daleko tym państwom do nowoczesności, znaczenie ich gospodarcze, a nawet polityczne — jest ogromne. Do nich wszak prowadzi osławione „Drang nach Osten“.

Już ta kluczowa pozycja Turcji wystarczyłaby, by uzasadnić znaczenie tego kraju. Uwydatnia je i utrwala turecka potęga militarna. Pod tym słowem rozumiemy zarówno zwartość wewnętrzną państwa zjednoczonego przez Atatürka, a obecnie przez jego następcę, prezydenta Ismet Inönu, jak i jego siłę bojową, opartą o doskonałego żołnierza, znanego z męstwa, a zaopatrzonego obecnie w najbardziej nowoczesny sprzęt wojenny.

W tym świetle pełnego znaczenia nabiera deklaracja rządowa, odczytana 10 bm. w Ankarze na posiedzeniu zgromadzenia narodowego.

Deklaracja podkreśla ściśle pokojowe dążenia Turcji i jej wierność przyjaźniom, sojuszom, danemu słowu i podpisom. Stwierdza, że **żadne względy ideologiczne nie skłonią jej do zejścia z drogi pokoju.** Przestrzega natomiast bardzo wyraźnie przed jakąkolwiek akcją, któraby w sposób pośredni, lub bezpośredni naruszyła jej szczerą i przyjazną neutralność wobec wszystkich państw.

Deklaracja mówi, że Turcja czuwa i podejmuje zarządzenia ochronne. Wreszcie stwierdza z dumą, że **dzięki wielkiej armii, Turcja może uniknąć wszelkiego niebezpieczeństwa i wszelkiej napaści.**

Umiarkowanie i spokój tego oświadczenia, popartego jednomyślnym uchwaleniem przez zgromadzenie narodowe zaufania dla rządu, więcej mówią o stanowisku Turcji, niżby to mogły zrobić szumne manifestacje.

Miecz.

—«:»—

Nazwa „Hitler“ obrazą.

W Nowym Jorku sąd skazał niejakiego Harolda Farkasa na 5 dolarów grzywny, za to, iż nazwał policjanta „Hitlerem“. Sąd uznał tę nazwę za obrazę.

Jest to najlepszy chyba dowód, jaka panuje w Ameryce niechęć do dyktatorów w ogóle, a do Hitlera w szczególności.

Piórem w głośnik.

Patriotyzm w radio.

Wszystko się tak ładnie składa. Wszystko takie piękne. Takby się cieszyć można. Pieniądze na FON i na pożyczkę przeciwlotniczą płyną. Zapał kipi w narodzie. Każdy widzi jak jest. Każdy wie co w europejskiej trawie piszczy. Wystarczy z ludźmi pogadać, aby się dowiedzieć, że nikogo przekonywać ani zagrzewać nie wypada. Że przeciętny Polak to nie tępak, któremu łopatą trzeba wszystko kłaść do głowy. Że paplaniny i mętniactwa, choćby najkunsztowniejszego, nie znosi. Że patriotyzm oblany sosem frazesów działa mu na przełyk.

Och, jak ciężko być patriotą i radiosłuchaczem zarazem! No — proszę, powiedźcie sami: otwierasz gorący patriota, aparat. Żarzysz się cały. Rozpalonyś szlachetnym umiłowaniem wielkiej sprawy do białego. A tu woda się leje na ciebie! Strumienie buchają z głośnika. (W skafandrze do radia podchodź!)

Nieroztropne zimorodki, niedźwiedziousłużki hurra-mówcy gaszą twój zapał. Obrzydzają ci wszystko, co kochasz. Podejdzie do cierpliwego mikrofonu taki sobie w „ośrodek dyspozycyjny“ szarpany odświątek melonikowy i nuże bażancim głosem chlapać. Że, uważasz, „nieugięta wola wielkości“, że „potencjał“. Że „niespożyta siła“. Że... A bodaj cię, kochasiu!

Dobre by to było ostatecznie raz. Ale słyszeć to co dzień? Odpatriotycznieć można, zdegenerować się, na antenie z rozpaczy się obwiesić! Trudno, każdy z nas różni się od zwierząt pewną szczyptą wrodzonego krytycyzmu. Krytycyzm wcale patriotyzmu nie wyklucza. Wręcz przeciwnie, jest dobrą przyprawą.

Przykro doprawdy słuchać patriotycznych audycyj w naszym radio. Patriotyzm nie polega na znudzeniu. Polega na wzruszeniu. Szept jest najgłośniejszym krzykiem. Ten więcej mówi, kto mniej gada. Słowa i patriotyzm — to rzeczy astronomicznie od siebie odległe, z fatalnego wynikłe nieporozumienia. Przeciętny poziom wykształcenia Polaka nie wykracza chyba poza 6 klas szkoły powszechnej. Z ludźmi więc trzeba mówić prosto. Dziwaczne wyrazy „subskrypcja“ i „potencjał“ muszą być przetłumaczone na ludzki język. Nie można cytować „głosów prasy“, jeśli są stekiem niesamowitych frazesów, których prosty człowiek za Boga nie zrozumie. A choćby i zrozumiał — nic mu one nic powiedzą. (Generał Skwarczyński dla dobra ogółu — niech nie przemawia!)

W audycjach propagandowych z okazji pożyczki, czyż nie lepiej poprosić starego lotnika, aby opowiedział kilka przygód wojennych, niż dopuszczać do mikrofonu katastrofalnych frazesowiczów, szarpiących się społeczników?

Polska należy do jednego z tych nielicznych jeszcze państw, które nie doceniają czynnika propagandy. Ba, lekceważy tę ważną rzecz! W radio patriotyzmu się u nas robić nie umie. Patriotyzm się tylko odrabia. Tak jak się u nas odrabia wszelkie akademie i obchody. Czy umiejętnie wyzyskano u nas kiedy w audycjach radiowych ten potężny „chwyt“, jakim jest młodzież? W radiostacjach niemieckich śpiewają setki młodych, męskich głosów przy wtórze werbli i fletów! Śpiew ten hardo i buńczucznie maszerującej młodzieży rozpiera Niemcom piersi przy aparatach. Tyle jest u nas harcerzy, tyle hardej i twardej młodzieży, słyszał ich kto przez radio? A może i lepiej? Bo by im pewnie kazano śpiewać: „Hej, tam za borem coś błyszczy zdala, banda cyganów ogień rozpala“!...

Jedynym bodaj jasnym punktem w programie patriotycznym jest wyczytywanie ofiar na FON. Gorzej już, gdy wyczytują nam in extenso wszystkie listy i rezolucje (bliźniaczo do siebie podobne!) Jeden nieporadny list chłopa białoruskiego czy Poleszuka zastąpiłby wszystkie, bo — powtarzamy tylko wzruszenie, a nie znudzenie krzepi i syci! Ale tym panom w Warszawie jeszcze się ta prosta i bezsporna prawda nie objawiła.

Tadeusz Nowakowski.

Niemiec strzela do Polaków, jak do zajęcy.

Siedem osób postrzelonych. - Nielegalna broń w mieszkaniu Niemca.

Chełmno. W Dąbrowie Chełmińskiej odbyło się w ubiegłą niedzielę, 16 bm., po uroczystościach poświęcenia mleczarni, zebranie gromadzkie w sprawie subskrypcji pożyczki obrony przeciwlotniczej, na którym między innymi obecny był **Paul Foerster,** Niemiec, lat 48, rolnik, współwłaściciel 280-morgowego gospodarstwa. Po zagajeniu zebrania, Foerster zebranie to demonstracyjnie opuścił, udając się do domu. Po drodze spotkał robotnika rolnego **Kazimierza Wacheka,** który kilka dni temu doniósł policji **o rozszerzaniu przez Foerstera fałszywych pogłosek.** W chwili spotkania **Foerster wydobył z kieszeni rewolwer i postrzelił Wacheka w plecy.**

Pół godziny później przybył do gospodarstwa Foerstera brat postrzelonego, Jan, w towarzystwie ojca i zażądał furmanki celem przewiezienia rannego do szpitala. Wówczas Foerster **strzelił bez żadnego powodu z dubeltówki, raniąc Jana Wacheka poważnie w bok i w rękę.** W międzyczasie przed gospodarstwem Foerstera zgromadziło się **kilkanaście osób ze wsi,** które oburzone szaleńczym czynem Foerstera zaczęły wznosić wrogie okrzyki przeciw niemu. Wówczas **Foerster z odległości 30 metrów wystrzelił z dubeltówki do zebranych, raniąc przy tym 5 osób, w tym dwoje ciężko.**

Na miejsce wypadku przybyła policja i podczas rewizji w mieszkaniu **zakwestionowano 1 karabin wojskowy typu niemieckiego i rewolwer,** na które Foerster **nie posiadał zezwolenia.**

Foerstera aresztowano i odstawiono do dyspozycji władz sądowych w Toruniu.

Pokój społeczny na Śląsku.

Związki zawodowe zobowiązały się nie uciekać do strajku w okresie przełomowym.

Katowice, 18. 4. (PAT) W wyniku obrad, przeprowadzonych ze związkami zawodowymi robotniczymi i pracowników umysłowych podczas pobytu na Śląsku głównego inspektora pracy p. M. Klotta, została złożona przez związki zawodowe doniosła deklaracja.

Deklaracja ta jest sprecyzowaniem zasad spokoju społecznego nie tylko pomiędzy związkami różnych kierunków, lecz, co jest bez porównania ważniejsze, — ustanowieniem spokoju w życiu gospodarczym przez zawieszenie walk pomiędzy światem pracy i przemysłem, i skoncentrowaniem całej energii związków zawodowych na rzeczy najważniejsze — tworzenie siły i jedności narodowej.

Treść deklaracji jest następująca:

Świadomość olbrzymiej wagi przeżywanego obecnie okresu dla przyszłości narodu polskiego nakłada wyjątkowe obowiązki na każdego obywatela. Wytworzenie w psychice narodowej największej spoistości, spokoju, świadomości obowiązków i zadań, które czekają zarówno cały naród, jak poszczególne jego grupy, lub nawet każdego poszczególnego obywatela, jest w chwili obecnej zadaniem najważniejszym.

W myśl tych przesłanek niżej podpisane organizacje zawodowe reprezentujące olbrzymią większość zorganizowanego świata pracy, na Śląsku, deklarują, że:

będzie zaniechana na okres naprężenia międzynarodowego walka na zebraniach publicznych i w prasie pomiędzy niżej podpisanymi organizacjami.

Niezwłocznie będzie powołana stała komisja porozumiewawcza, zadaniem której będzie uzgadniania wszelkich wystąpień na zewnątrz, jeżeli takie wystąpienia będą miały charakter ogólny dla całości stosunków ekonomicznych lub prawnych świata pracy na Śląsku.

Będzie zaniechana propaganda w prasie i na zebraniach tych zagadnień, które w chwili obecnej mogą odwracać uwagę i osłabić energię wobec sprawy najważniejszej: spoistości i jedności postawy narodowej wobec najważniejszego zagadnienia obronności i siły państwa.

Żądania ekonomiczne, których załatwienie mogłoby wywołać trudności w życiu przemysłowym, w razie wysunięcia ich w obecnej chwili, będą realizowane w drodze bezpośrednich rokowań lub w postępowaniu rozjemczo-arbitrażowym **bez stosowania akcji strajkowej.**

Cała energia organizacyjna związków będzie wykorzystana na podniesienie wagi przeżywanych obecnie czasów i wynikających obowiązków całego świata pracy w tej przełomowej chwili dziejów.

Zasady niniejszego porozumienia winny być wzorem i znaleźć poparcie przez organizacje podpisane na innych terenach przemysłowych Polski.

Deklarację powyższą podpisały wszystkie związki pracowników umysłowych i fizycznych Górnego Śląska, a więc ZZP, Ch. Z. Z., związki klasowe, ZZZ, ZPZZ itp.

Czeszka nie chce tańczyć z niemieckim oficerem.

Trzech zabitych — 26 aresztowanych.

Agencja „Tas" donosi z Pragi, że w mieście Rakowniku, będącym centralą czeskiego przemysłu mydlarskiego podczas świąt zdarzył się poważny wypadek.

Podczas zabawy **pewna Czeszka odmówiła tańca niemieckiemu oficerowi.** Oficer ten próbował dziewczynę zmusić do tańca. Na tym tle doszło do zajścia, podczas którego **trzech Czechów zostało zabitych, 26 zaś aresztowano.**

Wedle informacji tej agencji przy demobilizacji armii czeskiej żołnierze otrzymali na własność mundury, jakie mieli na sobie. Obecnie otrzymali rozkaz oddania tych mundurów pod karą aresztu.

Święto narodowe niemieckie

Berlin, 18. 4. (PAT). Minister spraw wewnętrznych zarządził, by **dzień 20 kwietnia, na który przypada 50 rocznica urodzin kanclerza Hitlera, uważany był za święto narodowe.** Zarządzenie to obowiązuje również w protektoracie Czech i Moraw.

Ofiarność wychodźtwa.

Bruksela, 18. 4. (PAT). Wychodźtwo polskie zarówno w Belgii jak i Francji nadsyła nieprzerwanie ofiary na FON. Prasa wychodźcza z „Narodowcem" i „Wiarusem Polskim" na czele **otworzyła specjalne działy ofiar na FON,** które prowadzą bardzo żywą propagandę. Akcja ta daje niesłychanie owocne rezultaty. **„Narodowiec" zebrał już około 70.000 franków, a „Wiarus Polski" przeszło 40.000.** W tej szlachetnej rywalizacji wysunęli się na czoło **czytelnicy „Narodowca" z Lens.**

Rumuński minister Gafencu

spotkał się z min. Beckiem w Krakowie.

Katowice, 18. 4. (PAT). Minister spraw zagranicznych Rumunii p. Gafencu udając się do różnych stolic zachodniej Europy przejeżdżał przez terytorium Polski. Wobec tego p. minister spraw zagr. Józef Beck udał się na jego spotkanie do Krakowa, co dało sposobność do godzinnej przyjacielskiej rozmowy.

Wódz wojska estońskiego w Warszawie

Warszawa, 18. 4. W poniedziałek, 17 kwietnia wieczorem przybył do Warszawy naczelny dowódca wojska estońskiego gen. broni **J. Laidoner** wraz z małżonką i liczną świtą. Na dworcu Warszawa Wschodnia powitał swych gości pan marszałek Polski Edward Śmigły-Rydz.

Po wyjściu gości na peron i przywitaniu pan marszałek wręczył pani Laidoner kwiaty, po czym wraz z gen. Laidonerem przy dźwiękach estońskiego hymnu narodowego przeszedł przed frontem kompanii honorowej. Z dworca pan marszałek odwiózł gen. Laidonera do przygotowanych apartamentów w pałacu Blanca, dokąd pani Laidoner pojechała w towarzystwie żony szefa sztabu głównego pani Stachiewiczowej.

Śmierć pod kołami woza.

Jarocin, 18. 4. W Ciśnicy straszną śmiercią pod kołami woza zginęła 66-letnia Katarzyna Dostatnia z Roszkowa. Kobieta przez brak uwagi wkroczyła na jezdnię, którą posuwał się wóz naładowany drenami. Woźnica nie zdołał zatrzymać woza i koła przeszły nieszczęśliwej przez ciało. W godzinę po wypadku Dostatnia zmarła w szpitalu nie odzyskawszy przytomności.

Silni, zwarci, gotowi!!

O czym tu pisać dzisiaj dla narodu
I jaką strunę znaleźć w lutni swojej,
Kiedy w człowieku kończy się pięknoduch,
Łowca gwiazd złotych i płodnych nastroi,
Gdy rym misterny nikogo nie wzruszy,
Gdy dźwięczna zwrotka nikogo nie złowi,
Bo jeden refrain dzwoni w polskiej duszy:
Silni, zwarci, gotowi!

To co nam ważne było jeszcze wczoraj
Dziś już wydaje się blahe i liche.
Czujemy wszyscy, że dzisiaj nie pora
Na waśń, prywatę, warcholstwo lub pychę.
Małość codziennych rzeczy nam obrzydła,
Bo potężnemu posłuszni zrywowi,
Ojczyźnie naszej budujemy skrzydła
Silni, zwarci, gotowi!

Skrzydlata floto! dla Ojczyzny chwały
Rośnij, jak rośnie jesienny ciąg ptaszy.
Te serca polskie, co cię budowały,
Będą zaklęte w każdą z twoich maszyn.
A gdy zawoła, w tej chwili, od razu
To jedno tylko powiemy Wodzowi:
Czekamy wszyscy Twojego rozkazu
Silni, zwarci, gotowi!

Henryk Zbierzchowski.

Gdańsk — najczulszy punkt.

Gdańsk, 18. 4. (Tel. wł.). Liczne wiadomości z Gdańska wskazują niedwuznacznie na to, że zagranicą uważa się Gdańsk jako najczulszy punkt w spółżyciu polsko-niemieckim. To też stało się przyczyną, że w Gdańsku przebywa wielu dziennikarzy zagranicznych. Zwabiła ich wieść, że **w dniu 20 kwietnia możliwe są w Gdańsku jakieś niespodzianki.**

Do Berlina udaje się na uroczystości związane z obchodem urodzin kanclerza Hitlera delegacja kierowników ruchu narodowo-socjalistycznego. Delegacja to wręczy kanclerzowi dyplom obywatelstwa honorowego W. M. Gdańska. Dyplom wręczyć ma „Gauleiter" Forster.

Jak z działu wiadomości gospodarczych wynika, Niemcy składowali w magazynach gdańskich zboże. Niemcy doszli ostatecznie do przekonania, że Gdańsk nie bardzo jest pewny, bowiem **w tym tygodniu magazyny zostały opróżnione, a zboże wywieziono do Szczecina.**

Ukazało się nowe zarządzenie, ogłoszone 17 kwietnia, że każdy posiadacz dewiz, a więc banknotów czy też monet zagranicznych, obowiązany jest pod wielu sankcjami karnymi wymienić je w gdańskim banku dewizowym na guldeny.

Zarządzenie to wywołało popłoch wśród kupców, którzy nie mają zaufania do guldena. **(z)**

——«:»——

O emigrację żydów z Polski.

Katolicka prasa angielska wzywa obecnie rząd Wielkiej Brytanii, by zajął się kwestią żydowską i osiedleniem większej liczby żydów w koloniach angielskich. Katolicy Anglii domagają się także, by emigracja żydów głównie objęła Polskę, gdzie liczba ludności żydowskiej sięga wzwyż 3 milionów.

„Słowo" wobec komunikatu PAT-icznej.

Wilno, 18. 4. Podając tekst komunikatu urzędowego o delegacji Związku Dziennikarzy Rzplitej u prezesa Rady Ministrów (komunikat ten podaliśmy w dniu wczorajszym) wileńskie „Słowo" zapowiedziało, że w poniedziałek poda komentarz do tego komunikatu.

W numerze poniedziałkowym ukazało się następujące oświadczenie:

„Red. Stanisław Mackiewicz, do którego Redakcja zwróciła się z prośbą o wyjaśnienie tej kwestii, oświadczył, iż ani na to, ani na inne oświadczenie w stosunku do niego, zawarte w komunikacie, nie ma zamiaru na razie odpowiadać".

Pozostała część uległa konfiskacie.

Straszna katastrofa motocyklowa

pod Wąbrzeźnem.

Wąbrzeźno. (k) W ub. sobotę w godzinach wieczornych wydarzyła się na szosie z Wąbrzeźna do Niedźwiedzia straszna katastrofa motocyklowa. Dentysta Tadeusz Wyżykowski z Sokolejgóry, pow. Wąbrzeźno jadąc motocyklem w towarzystwie Erwina Zilsa z Pluskowęs, pow. Wąbrzeźno, wpadł wskutek nadmiernej szybkości na przydrożne drzewo, przy czym kierowca Wyżykowski został zabity na miejscu, zaś Zils odniósł dotkliwe uszkodzenie ciała, złamanie nogi oraz doznał innych poważnych kontuzyj i odstawiony został do szpitala w Wąbrzeźnie. Wyrzykowski prowadził maszynę w stanie nietrzeźwym.

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

INOWROCŁAW

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego” w Inowrocławiu mieści się przy ul. Król. Jadwigi 22/23 I piętro, prawo (naprzeciw magistratu).

Biblioteka Tow. Czytelni Ludowych, mieszcząca się w Domu Katolickim przy ulicy Plebanka, otwarta jest codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 17 do 19.

Biblioteka Kolejowego Przysp. Wojsk. w świetlicy „Ogniska” przy ul. Magazynowej otwarta w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17 do 19.

Biblioteka miejska czynna jest codziennie od godz. 17 do 18, w soboty od 17 do 19.

Nocny dyżur pełni apteka „Pod Lwem“.

REPERTUAR KIN:

As: „Listy z pola bitwy“.
Słońce: „Zbłądziłem“.
Stylowe: „Pościg czarnego legionu“.
Świt: „Wakacje“.

— **Wręczenie świadectw ukończenia kursów P. D. O. K.** Koło Rodziny Wojskowej urządziło kursy P. D. O. K., które ukończyło 116 pań. Na poprzednich kursach wydano 135 świadectw ukończenia takich kursów. Świadectwa rozdali: przewodnicząca sekcji P. D. O. K. p. Kopaczyńska i delegat miejscowego obwodu LOPP, p. prof. Gregorowicz, którzy następnie serdecznie przemówili do zebranych. Poza tym przemówiła do zebranych przewodnicząca Koła R. W. p. Mirgałowska.

— **Manifestacja kobiet kujawskich przeciw zachłanności wrogów.** W sali Teatru Zdrojowego w Inowrocławiu odbyła się imponująca manifestacja kujawskich kobiet przeciw zachłanności wrogów i na cześć naszej armii. W manifestacji wzięły udział wszystkie organizacje kobiece z miasta i powiatu. Zebranie zagaiła prezeska Przysposobienia Wojskowego Kobiet p. Czownicka, po czym piękny referat na temat gotowości polskich kobiet na rozkazy Nacz. Wodza wygłosiła prezeska Rodziny Wojskowej p. Mirgałowska. Dalej przemawiała prezeska Ziemianek i Kół Gospodyń Wiejskich p. Mlicka z Gnojna. Doskonały referat o zadaniach kobiety-Polki w obecnej chwili wygłosiła p. dyr. Tokarska której przemówienie przerywano ustawicznie burzą oklasków. Od uczestniczek zebrano 313,20 zł, za które zostaną zakupione obligacje pożyczki lotniczej. Zostaną one ofiarowane na FON. Następnie wśród oklasków uchwalono rezolucję, świadczącą o gotowości bojowej Polek i gotowości szerzenia propagandy pożyczki na dozbrojenie naszego lotnictwa jak i największych ofiar na FON.

— **Zlikwidowanie szajki złodziei bydła.** W drugiej połowie marca br. w rejonie podmiejskim rozpoczęła swą działalność szajka złodziei bydła. Dotychczas stwierdzono, że pastwą złodziei padły 2 krowy, należące do Fr. Budzińskiego z Pławina pow. Inowrocław i Józefa Rosińskiego z Wybranowa. Złodzieje Ignacy Kontowicz i Feliks Owedyk z Balczewa pow. Inowrocław zostali ujęci i przekazani władzom sądowym, które zadecydowały osadzenie ich w więzieniu.

—«:»—

SZUBIN. W dniu 12 kwietnia br. odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej celem dokonania wyboru członków Zarządu Miejskiego w Szubinie. Wybrani zostali: aptekarz Hieronim Anasiewicz, dyrektor Powiatowej Kasy Oszczędności Józef Perl i mecenas Tadeusz Gantkowski.

MOGILNO. (mk) Pod przewodnictwem prezesa p. Trzcińskiego z Świerkówca odbyło się walne zebranie Kółka Rolniczego. Sprawozdania wykazały ożywioną działalność Kółka pod względem fachowym i społecznym. Po raz 25 wybrano do zarządu pp.: Trzcińskiego z Świerkówca prezesem, Fr. Kaźmierczaka wiceprezesem, Wenskiego z Izdeb sekretarzem, Orchowskiego z Chabska skarbnikiem, Łukomskiego z Olszy, Przybylskiego z Babki i Lisieckiego z Mogilna ławnikami. Do komisji rewizyjnej wybrano pp.: Owczarzaka ze Stawisk, Konieczkę ze Stawisk i Mellera z Mogilna. Uchwalono przeprowadzić spolszczenie tut. niemieckiej mleczarni przez masowe przystępowanie rolników na członków spółdzielni i od 1 lipca powołać do życia polską spółdzielnię zbożową „Rolnik“. Postanowiono solidarnie przestrzegać hasła „swój do swego!“

— **W kościele parafialnym** w Kwieciszewie pobłogosławił ks. prob. Kuliński związek małżeński pomiędzy p. Czesławą Kussówną córką m. rzeźnickiego z Mogilna a p. Piotrowskim z Mogilna. Młodej parze „Szczęść Boże“.

GĘBICE. (mk) Walnemu zebraniu L. O. P. P. przewodniczył p. wójt Kaźmierowski. Do nowego zarządu wybrano pp. Kazmierowskiego prezesem, Szymaniaka wiceprezesem, Grześkowiaka sekretarzem i Kaczmarka skarbnikiem. Zapoczątkowana zbiórka na FON przyniosła 300 zł.

WRZEŚNIA. W lokalu p. Kulczaka odbyło się zebranie cechu stolarskiego pod przewodnictwem cechmistrza p. Wojciechowskiego. M. in. sprawami, interesującymi tę gałąź rzemiosła, p. cechmistrz wystąpił z wnioskiem, by z kasy cechu złożono 100 zł na FON. Wniosek został uchwalony jednogłośnie.

GNIEZNO. (fb) Na zbiegu ulic Chrobrego i Mieczysława zdarzył się tragiczny wypadek. Na jadącego motocyklem urzędnika skarbowego Leona Plutę zam. w Gnieźnie najechała karetka pogotowia Ubezp. Społecznej w Gnieźnie tak nieszczęśliwie, że zbroczony krwią Pluta upadł na bruk, a motocykl strzaskany został w kawałki. Nieszczęśliwego w stanie ciężkim odwieziono do szpitala miejskiego.

— Pod samochód pocztowy na ulicy Warszawskiej wpadł 6-letni Stefan Machowicz, który uległ bardzo poważnym obrażeniom i przewieziony został do szpitala miejsk.

WYRZYSK. W ramach „Tygodnia propagandy P. Z. Z.“ odbędzie się w Wyrzysku w sali p. Kościerskiego w dniu 23 bm. o godz. 12 wielkie zebranie publiczne, na którym referat o aktualnych zagadnieniach wygłosi delegat Pomorskiego Okręgu Polskiego Związku Zachodniego. Niewątpliwie społeczeństwo miasta Wyrzyska i okolicy weźmie liczny udział w zebraniu.

KORONOWO. (l) W dniu 13 bm. odbyło się w sali posiedzeń w ratuszu posiedzenie Rady Miejskiej pod przewodnictwem p. burmistrza Talaśki. Protokół z ostatniego posiedzenia odczytał sekr. miejski p. Szaciński A. Rada Miejska uchwaliła bez dyskusji subskrybować pożyczkę obrony przeciwlotniczej w wysokości 3.000 zł. Następnie uchwalono sprzedać p. inż. Boguszewskiemu ze Żnina lokomobilę po zlikwidowanej elektrowni miejskiej za 11.200 zł. P. burmistrz podał do wiadomości pp. radnych zarządzenie Wydziału Pow., zatwierdzające budżety na rok 1939-40.

— Nieszczęśliwemu wypadkowi uległ w dniu 12 bm. 6-letni Konrad Radtke, syn Fr. Radtkego, zamieszkałego w Koronowie przy ulicy Nakielskiej 4. Chłopiec manipulował przy trybach maneża, w tym konie ruszyły i maszyna zmiażdżyła mu prawą rękę tak, że po przewiezieniu do szpitala miejskiego pp. dr. Szews w asyście dr. Zakrysia amputowali rękę pod łokieć.

Uroczystości ku czci św. Wojciecha w Gnieźnie.

Gniezno. W dniu 23 bm. w Gnieźnie odbędą się uroczystości ku czci św. Wojciecha, na które przybędą pielgrzymki z całej Polski. Program uroczystości przewiduje:

Dnia 23 bm. godz. 9,45 — powitanie pielgrzymek przez ks. Banaszaka, dyrektora Arch. Instytutu Akcji Katolickiej oraz procesjonalne przeniesienie relikwii św. Wojciecha ze skarbca do konfesji w bazylice gnieźnieńskiej. O godz. 10 uroczysty ingres JEm. ks. kardynała Prymasa Augusta Hlonda z pałacu prymasowskiego do bazyliki. O g. 10,15 — nabożeństwo pontyfikalne celebrowane przez ks. kardynała Prymasa. Kazanie z balkonu pałacu prymasowskiego wygłosi i błogosławieństwa udzieli JE. biskup Karol Radoński. Po nabożeństwie zebrani odśpiewają hymn „Bogurodzica“. O g. 15 uroczyste nieszpory w bazylice, po czym pożegnanie pielgrzymek z balkonu pałacu prymasowskiego.

W czasie od 22 bm. do 4 maja br. Zarząd Miejski m. Gniezna urządza **„Tydzień Gniezna“.** Uczestnicy „tygodnia“ zwiedzą zabytki najstarszej kultury polskiej w Gnieźnie, Lednicy i Trzemesznie. Poza tym zorganizowane zostaną imprezy sportowe i inne. W ramach „tygodnia“ w dniu 30 bm. o godz. 20 odbędzie się w sali prymasowskiej koncert chóru archikatedralnego pod batutą ks. Stanisława Tłoczyńskiego z udziałem artystów poznańskich.

Uroczystości ku czci św. Wojciecha będą transmitowane przez Polskie Radio. **Ministerstwo Komunikacji przyznało uczestnikom uroczystości 50 proc. indywidualne zniżki kolejowe.** W miarę ilości zgłoszeń uruchomione będą specjalne pociągi popularne.

FORDON. Z inicjatywy miejskiego koła LOPP odbyło się zebranie w celu zorganizowania lokalnego komitetu Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej. Do komitetu zapisało się 20 osób ze wszystkich sfer społeczeństwa z ks. Infułatem Szydzikiem na czele. Jako przewodniczącego komitetu wybrano prezesa koła LOPP p. burmistrza Wawrzyniaka, na członków zarządu pp. dr. Buxakowskiego, J. Augustyna, Wł. Witkowskiego i Kazimierza Zwolskiego. Po omówieniu kilku spraw dot. działalności komitetu stwierdzono, że społeczeństwo fordońskie z wielkim zapałem i entuzjazmem odnosi się do Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej i postanowiono z okazji tej zwołać ogólne manifestacyjne zebranie obywatelskie

— Tow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo we Fordonie pod przewodnictwem p. burm. Wawrzyniakowej rozwija bardzo żywą działalność charytatywną. Z okazji świąt wielkanocnych obdarzono żywnością około 100 ubogich i najbiedniejszych rodzin bezrobotnych. Poza tym urządzono „święcone“ w ochronce miejskiej, gdzie przy współudziale Miejskiego Komitetu Pomocy Dzieciom i Młodzieży obdarzono około 90 dzieci, przeważnie rodzin bezrobotnych. Organizacjom tym należy się jak największe uznanie i podziękowanie.

— P. starosta powiatowy w Bydgoszczy zatwierdził wybór na wiceburmistrza p. Franciszka Schreibera, znanego działacza niepodległościowego i społecznika odznaczonego ostatnio Krzyżem Zasługi.

NAKŁO n. Not. Pracownicy fiz. Zarządu Miejsk. zatrudnieni w rzeźni miejskiej złożyli kwotę 36,50 zł na FON. Pracownicy firmy L. Baerwald na FON 155 zł, p. Szymański M. 10 zł, Cech szewsko-cholewk. złożył na FON 50 zł, na pożyczkę przeciwlotniczą 100 zł.

— Podajemy zainteresowanym do wiadomości, że biuro komisarza oraz Pow. Komitetu Pożyczki Przeciwlotniczej znajduje się w Wydziale Powiat. w Wyrzysku, pok. 9 i 17, telef. 10 lub 17.

— W tych dniach doszło pomiędzy małżonkami Grzegorzem Macibuchem i żoną oraz małż. Franciszkiem Rucińskim i żoną do krwawej bójki przy uprawie ogrodów. Macibuchowie poranili bardzo poważnie Fr. Rucińskiego w głowę szpadlem tak, że p. dr. Raczyński opatrzywszy chorego, polecił przewieźć go do szpitala. Mniej dotkliwie pobita jest żona R. Policja ujęła małżonków Macibuchów oraz ich syna i osadziła w areszcie śledczym.

OSTRÓW WLKP. (lj) Na nadzwyczajnym zebraniu miejscowego Zw. Restauratorów, po wysłuchaniu aktualnego referatu p. Rychwalskiego zebrani jednomyślnie, przez aklamację uchwalili wysłać na ręce p. marszałka Rydza-Śmigłego nast. depeszę: „Członkowie Stow. Restauratorów w Ostrowie Wlkp. oświadczają gotowość natychmiastowego stawienia się w szeregach armii, gdy tylko zajdzie potrzeba, by bronić całości i honoru Narodu Polskiego“. W toku dalszych obrad wykluczono ze Związku członków narodowości niemieckiej.

GNIEZNO. (fb) Zarząd Miejski podaje do wiadomości, że w dniach 19 i 20 bm. odbędzie się w Gnieźnie targ wielki na konie, natomiast w dniu 21 bm. na konie i bydło. Spęd bydła i nierogacizny jest dozwolony.

— W wyścigu subskrybowania Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej i gród Lecha nie został w tyle. Suma wzrasta z dnia na dzień. Dotychczas (13. bm.) subskrybowano 112.460 złotych.

— W bazylice pobłogosławiony został związek małżeński pomiędzy stud. fil. p. Marię Geislerówną z Gniezna, a p. mgr. Eustachym Mikołajewskim z Poznania. Szczęść Boże!

— Na przechodzącego ul. Moniuszki 86-letniego starca Jana Śliwińskiego z ul. Wawrzyńca 17 wpadł jadący motocyklem Łucjan Lemański z Nakła, wskutek czego starzec doznał ogólnych potłuczeń.

—«:»—

ŚWIECIE. (t) Miastu Świeciu przybyła jeszcze jedna straż pożarna. Przy cukrowni miejscowej powstała fabryczna straż pożarna z p. Krawczykiem jako naczelnikiem na czele. Naczelnik rejonowy p. Witkowski przeprowadził ostatnio kurs wyszkoleniowy dla członków straży fabrycznej.

CHEŁMNO. (lm) W sobotę 15 bm. odbyło się w Chełmnie w strażnicy O. S. P. posiedzenie rady powiatowej Zw. Straży Pożarnych, które zagaił prezes wicestarosta mgr. Formanowicz. Protokół odczytał sekretarz p. F. Zaporowicz. Z kolei referował prezes oddziału Pow. Zw. Str. Poż. p. Szupryczyński plan pracy na rok 1939-40. Myślą przewodnią i dążeniem oddziału jest zrealizowanie planów motoryzacji opracowanych w roku 1938, zaopatrzenie w sprzęt straży, pomoc w budowie remiz itd. W dyskusji nad planem pracy zabierali głos pp. insp. Urbański z Torunia, wicestarosta mgr. Formanowicz, Kobusiński z Małego Czystego i prezes Szupryczyński. Po wręczeniu wiceprezesowi oddziału pow. p. Józefowi Golem z Pniewitego dyplomu zasługi, w uznaniu zasług położonych na polu pożarnictwa uchwalono jednogłośnie budżet na rok 1939-40 w sumie 2992 zł. Z kolei odczytał p. prezes rady dwa telegramy hołdownicze do pp. wojewody pomorskiego i starosty Guzewskiego, które przyjęto do wiadomości oklaskami. Apelem o dalszą współpracę na polu strażackim oraz uchwałą przeznaczenia 200 zł na FON, zakończono posiedzenie.

Ujęci na „zielonej granicy“.

Chojnice. Dnia 15 bm. straż graniczna przytrzymała na odcinku Charzykowa k. Chojnic niej. Leona Wiesego, Niemca, znanego prowokatora niemieckiego oraz niej. Kujotha, awanturnika z Chojnic, którzy usiłowali przejść nielegalnie granicę polsko-niemiecką. Pierwszy z nich w obawie przed odpowiedzialnością sądową za swe „sprawki“ usiłował dostać się do „Vaterlandu“, a drugi chciał obejść prawo.

CHOJNICE. (s) Dnia 15 bm. w Czarnowie k. Chojnic 32-letnia robotnica Franciszka Heltówna dokonała ohydnego dzieciobójstwa przez uduszenie swego dziecka w godzinie po urodzeniu. Na miejsce wypadku zajechała komisja sądowo-lekarska z Chojnic a ciężko chorą Heltównę oddano pod dozór policji. Dziecko zostało zrodzone w ogrodzie.

— Podczas prac rolnych w Konarzynach, w pow. chojnickim odkryto na polu probostwa grób prehistoryczny, który zbudowany był z kamieni a wewnątrz zawierał urnę z kośćmi. Po dalszych poszukiwaniach znaleziono jeszcze 3 groby, które zabezpieczono.

— Gwałtowna burza z oberwaniem chmury przeszła nad półn.-zach. częścią naszego powiatu, która specjalnie w Brzeźnie wyrządziła poważne szkody w polu i we wsi.

WEJHEROWO. (ap) Kino Casino: „Królowa przedmieścia“.

— Przytrzymany został w mieście naszym Niemiec Schmidt, właściciel składu jubilerskiego. Sch. występywał w sklepie swym zbyt gorliwie z mrzonkami, że „korytarz“ powinien zniknąć.

— Ostatnio zaaresztowano tu niej. Blaszka Bernarda, handlarza ryb, któremu zarzuca się zamordowanie swego nieślubnego dziecka. Dziecko to miało być owocem współżycia z własną córką.

— W wiosce Kłębowo (pow morski), w restauracji Leitego doszło do krwawej bójki między 5-ciu uczestnikami. W bójce poniósł śmierć 34-letni Paweł Klas. Uczestników bójki już ujęto.

— Oddział budowlany Zarządu Miejskiego w Wejherowie przeniósł się ostatnio z ratusza do budynku szkoły powszechnej przy ulicy Dworcowej.

CZERSK. (ał) W niedzielę, 16 bm. odbyło się w sali p. Szewla walne zebranie Zw. Inwalidów Woj. R. P. Zebranie zagaił prezes p. Jażdżewski witając gości w osobach p. burm. Prabuckiego, kpt. Szymańskiego, sekretarza okręgowego Szulca z Torunia i in. Marszałkiem zebranie wybrano p. Szulca. Zarząd złożył sprawozdania wykazujące owocną pracę. Sprawozdanie komisji rewizyjnej zdał p. Ludka. Zarząd uzupełniono, wybierając p. Wegnera oraz Ohańdla, a zast. p. Czapiewskiego. Komisję rewizyjną tworzą pp.: Ludka, Weiland i Krüger. Sąd koleżeński tworzą pp.: Noga, Piesik, Węsierski, Dorsz i Lorek, zast. Pepliński, Landowski i Grzonka. Delegatem na zjazd krajowy wybrano p. Pliszkę, zast. p. Wegnera na zjazd okręgowy p. Jażdżewskiego. M. in. uchwalono od koła 100 zł na pożyczkę przeciwlotniczą.

STAROGARD. Z dniem 16 kwietnia br. przemianowano agencję poczt.-telegr. Huta k. Starogardu na pośrednictwo poczt.-telegr. Miejscowości Huta, Czarne, Czubek, Lubiki, Duże, Lubiki Małe, Klaniny, wchodzące w skład obszaru pocztowego agencji Huta k. Starogardu przydzielone zostaną do obszaru pocztowego agencji poczt.-telegr. Piece.

GRUDZIĄDZ

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego” mieści się przy ul. Toruńskiej 22, tel. 1294. Biuro czynne od godz. 8—18.

T. C. L. Biblioteka i Czytelnia (ul. Legionów 28) otwarta od godz. 11—12 i 17—19 w soboty tylko do godz. 18).

Pogotowie pożarnicze tel. 11-11.

Nocny dyżur pełnią: apteka „Pod Koroną“, Wybickiego 39, tel. 1437, apteka „Pod Gwiazdą“, Chełmińska 26, tel. 1259.

REPERTUAR KIN:

Apollo: „Królowa Śnieżka“.
Gryf: „Cyganka“.
Orzeł: „Zdobywcy Marocca“.

— **Szczepienie dzieci przeciw błonicy.** Zarządzeniem wojewody pomorskiego, przeprowadzone zostanie przymusowe szczepienie ochronne przeciw błonicy (dyfterii), któremu podlegają wszystkie dzieci od ukończonego jednego roku do 10 lat włącznie, zam. w Grudziądzu. Szczepienia odbędą się w dwóch terminach, a mianowicie 17, 18 i 19 bm. jako zabieg pierwszy oraz 29 bm. i 2 maja br. jako zabieg drugi. Zaznacza się, że u każdego dziecka muszą być dokonane dwa zabiegi (szczepienia). Szczepienia oraz świadectwa o dokonanych szczepieniach są bezpłatne. Wszelkich informacji udziela Zarząd Miejski (ul. Kościelna 15, II ptr., pokój 9).

— **Chór Juranda w Grudziądzu.** Po wielkich sukcesach osiągniętych za granicą, wystąpi w Grudziądzu we wtorek 18 bm. o godzinie 20 w teatrze miejskim słynny chór Juranda. Przedsprzedaż biletów w składzie cygar p. Wawrzyniaka, tel. 19-76.

— **Zjazd oficerów rezerwy.** W niedzielę dnia 7 maja odbędzie się w Grudziądzu walny zjazd delegatów kół Związku Oficerów Rezerwy z Pomorza. Zjazd poprzedzi nabożeństwo w kościele farnym, po którym nastąpi złożenie wieńca pod pomnikiem Żołnierza Polskiego. Następnie uczestnicy zjazdu udadzą się w pochodzie do Domu Żołnierza, gdzie toczyć się będą obrady. Zjazd zaszczycą prawdopodobnie swoją obecnością pp. wojewoda pomorski oraz dowódca O. K.

Kronika GDYŃSKA

Gdynia, dnia 18 kwietnia 1939 r.

Redakcja i administracja mieści się: Skwer Kościuszki 24, (nad cukiernią Fangrata), tel. 14-60.

Nocny dyżur pełnią apteki:
Centralna, Plac Kaszubski, tel. 26-40.
Świętojańska, naprzeciw komisariatu.
Bałtycka, ul. Śląska 42.
Magistra Grodzkiego, Morska 155.
Nadmorska w Orłowie, ul. Orłowska.

—«:»—

REPERTUAR KIN:
Bajka: „Wesoła czwórka".
Gwiazda: „Powrót o świcie".
Lido: „Dwaj rywale".
Lilly-Chylonia: „Ostrożnie profesorze".
Morskie Oko: „Mała miss Broadwayu", z Shirley Temple.
Miraż-Orłowo: „Dziesięciu z Pawiaka".
Polonia: „Cztery córki" i rewia.
Zorza-Grabówek: „Każdemu wolno kochać".

— **Zebranie organizacyjne Koła Przyjaciół Żołnierzy 3 komp. obrony narodowej** odbyło się w Orłowie. W wyniku przeprowadzonych wyborów — do zarządu koła weszli: arch. L. Witkowski — prezes, Rafiński — wiceprezes, oraz pp. Szkodowski, Trzos, P. Ewert-Krzemieniewska, Rozmiarek. Do komisji rewizyjnej weszli: inż. Zaorski, Szponar i Zasadzki.

— **Import śledzi świeżych z Norwegii** do Polski utrzymuje się stale na jednym i tym samym poziomie około dwudziestu tysięcy skrzyń dużych rocznie i to w okresie ostatnich lat. Polska jest jednym z najmniejszych odbiorców śledzi świeżych w lodzie z Norwegii, bo zakupuje niecałe 3 procent eksportu norweskiego. Tak więc w obecnym sezonie Norwegia wywiozła ok. 780.000 skrzyń zagranicę, z czego do Polski tylko 20.000 skrzyń.

— **Statki oczekiwane w Gdyni:** 18. 4. par. Johanna, 19. 4. par Vahur, par. Continental, ok. 20. 4. par. Feddy, 24. 4. par. Libau, 29. 4. par. Teucer, 2. 5. par. Egon.

— **Fałszerze monet grasują.** W r. 1938 i w bieżącym na terenie wojew. pomorskiego zanotowano masowe rozpowszechnianie fałszywych monet 2, 5 i 10 zł. Ofiarą fałszerzy padają w pierwszym rzędzie kupcy, oraz ludność wiejska, która na targach i jarmarkach sprzedaje ziemiopłody, nierogaciznę i konie. By uniemożliwić rozpowszechnianie fałszywych monet, ostrzega się ludność i zaleca ostrożność, a w wypadku wątpliwości co do autentyczności monety, by zwracała się szczególnie na jarmarkach i targach do służbowych policjantów i wskazywała te osoby, które podejrzaną monetę wpłaciły.

— **Radca czeskiego ministerstwa oświaty uciekł przez Gdynię.** Do Gdyni przybyło 94 uchodźców z b. Czech, którzy **przez zieloną granicę** uciekli z „raju" od szczęśliwości **„Deutsche Wirtschaft"** i stąd odjechali do Londynu i Kanady. Wśród uchodźców znajduje się radca czeskiego ministerstwa oświaty Kühler z małżonką.

— **Na FON.** Ostatnio na Fundusz Obrony Narodowej wpłacili w KKO m. Gdyni: Cukiernia Fangrat 50 zł, Józef Berendt 100 zł, załoga s/s. „Lublin" 332 zł, „Temporyb" 307,40 zł, Jan Nadolski 110 zł, Pelagia Zalewska 10 zł, Warsz. Tow. Transport. 300 zł i prac. 218,25 zł, prac. „Stevedoring" 189 zł, Związek Pracowników Miejskich 50 zł, sezonowi prac. Urzędu Morskiego 205,50 zł, bezimiennie 100 zł, Zw. Niższ. Funkcj. Państwowych 143 zł, Pryw. Szkoła SS Urszulanek — naucz. i dziatwa 25[illegible] Kochmanowa 20 zł, Stefan Chojka 50 zł, „Bananas" 1000 zł, dziatwa szkoły nr 1 — 46,05 zł, prac. Banku Franc. Polskiego 275 zł, Zrzeszenie Kupców Rynk. „Jedność" 800,90 zł, St. Główczewska 25 zł, Tadeusz Czarnowski 100 zł. Jan Stępień 1.000 zł, prac. PPW 27,50 zł, Polskie Tow. dla Handlu Bananami 500 zł i in.

„Przygotowanym do obrony na wypadek wojny nic grozić nie będzie".

Do WSZYSTKICH KOBIET W GDYNI.

Gdynia. Koło Kobiece LOPP w Gdyni **wzywa wszystkie kobiety** zrzeszone i niezrzeszone do przesłuchania cyklu popularnych wykładów z dziedziny Obrony Przeciwlotniczej i Przeciwgazowej, połączonych z praktycznymi pokazami oraz ćwiczeniami.

Wojna przyszłości, wojna lotniczo-gazowa wciąga w orbitę działań wojennych — **nie tylko armię lecz wszystkich obywateli.** Wszyscy zdolni do służby wojskowej pójdą na front, zostaną tylko kobiety, starcy i dzieci.

Zatem **na Was Kobiety ciążyć będzie odpowiedzialność obrony przeciwlotniczej.** Każda więc Kobieta w interesie własnym i swej rodziny powinna przesłuchać powyższy praktyczny kurs.

Na program trzydniowego kursu informacyjnego składają się następujące wykłady:

Dnia 19 bm. (środa): Środki i sposoby walki nowoczesnej i obrony przeciwlotniczej.

Dnia 20 bm. (czwartek): Posługiwanie się maską przeciwgazową i tamponem. Pierwsza pomoc przy zatruciach gazami i opieka nad dziećmi.

Dnia 21 bm. (piątek): Jak należy wybierać, urządzać i uszczelniać pomieszczenia przed gazami. Jak zabezpieczać żywność i odkażać różne przedmioty z gazów parzących.

Wszystkie wykłady odbędą się w sali KPW przy ul. Jana z Kolna w czasie od godz. 17 do 19.

Ze względu na wielkie zainteresowanie powyższymi zagadnieniami szerokich mas Kobiecych — Koło Kobiece LOPP w najbliższym czasie urządza podobne kursy **w Chylonii, Grabówku, Oksywiu, Orłowie i w Witominie.**

Wszelkich informacji udziela Koło Kobiece LOPP, ul. 10 Lutego 5 m 7, tel. 18-16. Wstęp bezpłatny. O punktualne przybycie uprasza

Koło Kobiece LOPP.

Architektura we Włoszech i koloniach włoskich.

Staraniem gdyńskiego komitetu Polonia — Italia odbędzie się dziś, we wtorek, o godzinie 20 w sali odczytowej Izby Przemysłowo-Handlowej (ul. 10 Lutego 24 II ptr.) odczyt inż. Jerzego Hryniewieckiego z Warszawy pt. **„Architektura we Włoszech i w koloniach włoskich".**

Odczyt taki jest szczególnie aktualny w mieście tak młodym jak Gdynia, w którym zagadnienia architektoniczne wysuwają się z natury rzeczy na jedno z czołowych miejsc, — w mieście stanowiącym ponadto polską bramę wypadową na świat, w którym — na podstawie odniesionych tu wrażeń — liczni zagraniczni goście, nie mający często czasu na udanie się wgłąb kraju, urabiają sobie opinię o Polsce.

Odczyt ilustrowany będzie przezroczami. Wstęp wolny za zaproszeniami, które otrzymać można w Komitecie Polonia — Italia (ul. Derdowskiego 13 II ptr., tel. 3391).

— **„Zew morza"...** 16-letni Edward Zd. z Warszawy otrzymał zlecenie od swego pracodawcy wypłacenie 220 zł w jednej z firm warszawskich. Jednakowoż młody człowiek poczuł tak gwałtowny „zew morza", że zamiast wykonać polecenie pomaszerował na dworzec, kupił bilet i przyjechał do Gdyni. Niestety odjedzie. Ale nie zaraz. Sąd zdecyduje, kiedy i dokąd.

— **Kotowski Leon,** lat 44, z zawodu rzeźnik, mieszk. w Gdyni ul. Gen. Dreszera 47a, jako poszukiwany przez sąd grodzki w Wejherowie w celu odcierpienia kary.

— **Normy subskrypcyjne ustalone dla Gdyni Handel:** I. kat. handl. świad. przem. (za podstawę przyjmuje się kategorie świadectw przemysłowych bez ulg) — 2 proc. ustalonego obrotu za rok 1938 (wliczając do podstawy także obrót artykułami, opłacającymi podatek w formie scalonej), II., III i IV. kat. — 1 proc.; V. a i V. b kat. — 2 bony. **Handel jarmarczny:** 2 proc. obrotu z roku 1938 bez względu na rodzaj handlu i długość dni jarmarcznych. **Pośrednicy handlowi i giełdowi:** 6 proc. prowizji ustalonej przy wymiarze podatku obrotowego na rok 1938. **Wolne zawody:** Do 2.000 zł ustalonego przy wymiarze za r. 1938 obrotu — 1 proc., od 2.001 do 3.600 zł — 2 proc., od 3.601 do 4.800 zł — 3 proc., od 4.800 do 7.200 zł — 4 proc., od 7.201 do 12.000 zł — 6 proc., od 12.001 do 24.000 zł — 8 proc., ponad 24.000 zł — 12,5 proc.

— **Rezerwiści uwaga!** Na słupach publicznych ukazało się obwieszczenie Dowódcy Okręgu Korpusu nr VIII o powołaniu podoficerów i szeregowych rezerwy na ćwiczenia wojskowe w roku 1939.

Podoficerowie i szeregowi rez. winni niezwłocznie sprawdzić w swych książkach wojskowych, czy posiadają odnośne zgłoszenie w Komisariacie Rządu, a o ile nie są zameldowani powinni niezwłocznie zameldować się w Biurze Ewidencji Ludności Komisariatu Rządu. Należy sprawdzić również w domowych książkach meldunkowych swoje zameldowanie i w razie stwierdzenia jakichkolwiek usterek, niezwłocznie dopełnić obowiązku meldunkowego.

— **Strategia życia.** W środę 19 bm. odbędzie się odczyt znanego publicysty i pisarza amerykańskiego Paula Supera. Tytuł tej prelekcji (w języku angielskim) będzie: „Strategia i życie". Odczyt odbędzie się w lokalu Towarzystwa Polsko-angielskiego o godz. 20,45. Wstęp dla członków i wprowadzonych gości.

— **Sokoli i sympatycy!** W dniu 19 bm. odbędzie się zebranie plenarne Towarzystwa Gimnastycznego Gokół I. w Gdyni. Prosimy wszystkich druhów wspierających i ćwiczących o jak najliczniejsze przybycie na to zebranie, gdyż będą omawiane bardzo aktualne sprawy sokole oraz wygłoszony zostanie przez druha magistra Matuszewskiego bardzo ciekawy referat. Zaproszeń specjalnych nie wysyłamy.

Zderzenie samochodu z bryczką.

Toruń. W ub. niedzielę, 16 bm., o godz. 9,15 w Toruniu-Podgórzu na ul. Poznańskiej samochód osobowy, kierowany przez Hansa Ejsenberga, zam. w Toruniu przy ul. Królowej Jadwigi 9, przy wyprzedzaniu, najechał na jednokonną bryczkę, którą jechali Joachim, Maria i Aniela Kozłowscy, zamieszkali w Stawkach pod Toruniem. Wskutek zderzenia obie kobiety doznały ogólnych obrażeń i przewiezione zostały do szpitala miejskiego na Mokrem, skąd po nałożeniu opatrunków zwolnione zostały do domu.

Kronika TORUŃSKA

Toruń, dnia 18 kwietnia 1939 r.

Nocny dyżur pełnią apteki:
Centralna — śródmieście
Św. Anny — Bydgoskie Przedmieście.
Pod Łabędziem — na Mokrem.
Nadwiślańska — Jakubskie Przedm.
Św. Barbary — Chełmińskie Przedm.
Dyżur lekarski Ubezpieczalni Społecznej wtorek: dr Jasiński, ul. Grudziądzka, tel. 26-60 (dyżur od godz. 20—8).

—«:»—

Pogotowie straży pożarnej tel. 12-44.

—«:»—

Pogotowie ratunkowe tel. 19-91.

—«:»—

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego", ul. Mostowa 17. tel. 14-46.

REPERTUAR KIN:
Aria: „Chicago".
As: „Student z Pragi".
Mars: „Sto dni Napoleona".
Świt: „Więzienie bez krat".

— **Ze Związku Pań Domu.** W środę, dn. 19 bm. o godz. 16.30 (punktualnie) w lokalu Z. P. D., ul. Krzyżacka 5, przedstawiciel Polskiego Związku Zachodniego wygłosi odczyt pt. „Przerosty wpływów mniejszości niemieckiej na Pomorzu". Zarząd prosi o liczne przybycie członkiń i pań zainteresowanych.

— **Repertuar Teatru Ziemi Pomorskiej.** Wtorek 18 bm. godz. 20 Lipno: „Żeglarz": środa 19 bm. godz. 19 Toruń: „Życie jest skomplikowane" (przedstawienie dla KPW); czwartek 20 bm. godz. 20 Toruń: „Żeglarz".

— **75.000 zł na pożyczkę przeciwlotniczą.** Rada powiatowa pow. toruńskiego na odbytym 15 bm. zebraniu uchwaliła subskrybować pożyczkę przeciwlotniczą w wysokości 75.000 zł. Kwotę powyższą wpłacono już do KKO pow. toruńskiego.

— **Akademia kolejarzy z okazji „Tygodnia PZZ".** W nadchodzący czwartek, 20 bm. w sali konferencyjnej dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Toruniu, odbędzie się uroczysta akademia zorganizowana przez kolejarzy z okazji „Tygodnia Propagandy Polskiego Związku Zachodniego". W programie przewidziane są przemówienia pp.: prezesa obwodu kolejowego PZZ Tymienieckiego, mgr. Duszyńskiego oraz kierownika Gierszewskiego. Ciekawy ten program urozmaicą występu chóru KPW oraz zespołu profesorskiego Konserwatorium Muzycznego w Toruniu.

— **Pracownicy umysłowi w handlu i przemyśle na FON.** W sali p. Dziegielewskiego przy ul. Łaziennej odbyło się miesięczne zebranie oddziału toruńskiego Związku Prac. Umysł. w Handlu i Przemyśle. Zebraniu przewodniczył prezes Jasiński. Po odczytaniu odezwy centrali, nawołującej do subskrybowania Pożyczki Przeciwlotniczej oraz uchwaleniu norm subskrypcji pożyczki, zebrani uchwalili zakupić z funduszów oddziału 3 bony pożyczki po 20 zł. W komunikatach zarządu podano do wiadomości, że biblioteka oddziału została znowu otwarta. Na zjazd do Poznania, który odbędzie się dnia 30 bm. postanowiono wysłać tylko jednego delegata w osobie p. Beszczyńskiego. Na zakończenie postanowiono wysłać delegację do inspektora pracy celem omówienia spraw nadgodzin, urlopów oraz zatrudnienia młodocianych ponad ustawowy czas pracy.

— **Przywłaszczył sobie 124 zł.** Przed tut. sądem okręgowym odpowiadał Bernard S., któremu akt oskarżenia zarzucał przywłaszczenie sobie 124 zł na szkodę zarządu miasta. Oskarżony w styczniu br. będąc konduktorem tramwajów toruńskich powołany został do wojska. Przed opuszczeniem zajmowanego stanowiska nie rozliczył się z pieniędzy za bilety i opuścił Toruń. Podczas jego nieobecności przybył do mieszkania oskarżonego kontroler i nie zastawszy oskarżonego, zabrał pustą torbę. W wyniku przeprowadzonej rozprawy sąd skazał oskarżonego Bernarda S. na 7 miesięcy więzienia z warunkowym zawieszeniem wykonania kary na przeciąg 2 lat.

Kronika

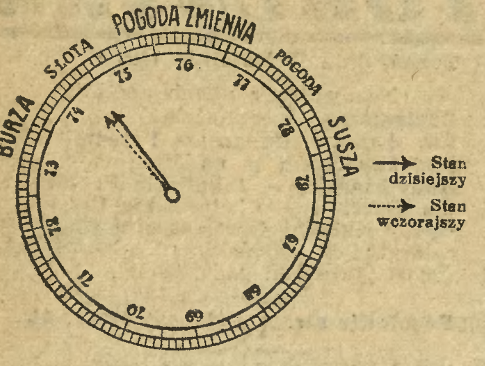
Bydgoszcz, dnia 17 kwietnia 1939 r.

KALENDARZYK

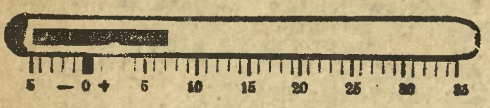
Dziś: Bogumiła.
Jutro: Leona, Ekspedyta.
Wschód słońca o godzinie 4.58.
Zachód słońca o godzinie 19.3.

Stan pogody.

Wczoraj w godzinach popołudniowych na Śląsku, w Małopolsce zachodniej oraz w Wileńskim notowano przelotne deszcze. Na pozostałym zaś obszarze kraju wystąpiły większe rozpogodzenia. Temperatura o godz. 14 wynosiła od 9 st. w Wileńskim do 16 st. na Podolu. Stacje górskie notowały: Kasprowy Wierch + 1 st. przy chmurnym niebie i umiarkowanym wietrze z południa. Pop Iwan + 2 st. przy pochmurnym niebie i dość silnym wietrze z zachodu. Spadek ciśnienia atmosferycznego znad Niemiec ogarnie swym wpływem Polskę, powodując w dzielnicach północnych i środkowych przejściowy wzrost zachmurzenia. Dziś rano w Bydgoszczy znaczne ochłodzenie. Przewidywany przebieg pogody: Pogoda zmienna o dużym na ogół zachmurzeniu. Miejscami przelotne deszcze, zwłaszcza w dzielnicach północnych. Temperatura od 8—15 st. Umiarkowane wiatry zachodnie.



Termometr wskazywał dziś rano:



DYŻURY NOCNE APTEK
od 17—23 kwietnia br.:

1) Apteka pod Łabędziem, ul. Gdańska.
2) Apteka Staromiejska, ul. Długa.
3) Apteka przy Bielawach, ul. Gdańska.

—«:»—

Telefon Pogotowia Ratunkowego 26-15.

—«:»—

Muzeum Miejskie przy ul. Farnej otwarte codziennie od godziny 11—16, w niedziele i święta od godziny 11—14.

Muzeum Miejskie — Bielawki, ul. Pierackiego 8, otwarte codziennie od godz. 11—14. Stała wystawa darów: obrazy Leona Wyczółkowskiego i rzeźby Konstantego Laszczki.

Biblioteka Nowości T.C.L. przy ul. Gdańskiej 30, I piętro, wypożycza książki od godziny 11—13.30 i od 16—19.

—«:»—

Z TEATRU MIEJSKIEGO
im. K. H. Rostworowskiego.

We wtorek 18, środę 19 i czwartek 20 bm. na repertuarze **„WESELE FONSIA"**. Pomysłowa fabuła, sytuacje pełne komizmu, karykaturalność figur i żwawa akcja przyczynią się do beztroskiego słuchania krotochwili Ruszkowskiego, pod kierunkiem reżyserskim M. Tatrzańskiego. Udział biorą: pp. Bystrzyńska, Krzywicka, Kownacka, Korowiczówna, Morozowiczowa, Barda, Baryka, Drewicz, Dębicz, Kowalczyk E., Kowalczyk M., Gajdecki, Lochman, Kuźmiński, Skirgiełło-Jacewicz i Tatrzański.

W przygotowaniu piękna i muzycznie ilustrowana bajka **„CZERWONY KAPTUREK"** w opracowaniu scenicznym Stefana Drewicza, reżyserskim M. Domosławskiego. Premiera w czwartek, 20 bm. o godz. 16.30 po cenach od 10 gr do 1.15 zł.

—«:»—

— **Zarząd Główny Polskiego Związku Drukarzy na Rzeczpospolitą Polską** z siedzibą w Poznaniu na swym posiedzeniu w dniach 15 i 16 kwietnia br. uchwalił subskrybować pożyczkę lotniczą 5.000,— zł oraz 1.000,— zł na FON.

— **Właściciel fabryki cukierków „Lukullus" wyjaśnia...** W „Reflektorze po Bydgoszczy" napomknięto, że „jeżeli się potwierdzi, że wielka niemiecka fabryka cukierków wypowiedziała pracę wszystkim Polakom, zmuszeni będziemy zaostrzyć sankcje". Właściciel fabryki wobec tego wyjaśnia, że zwolnione zostały tylko pracownice przyjęte na sezon wielkanocny, jak to firma czyni każdorazowo po ukończeniu sezonu, bądź to wielkanocnego, Zielonych Świąt i Bożego Narodzenia, co wykazują księgi przyjęć i zwolnień.

— **Walne zebranie Tow. Czytelni Ludowych na powiat bydgoski** odbędzie się w Bydgoszczy w Resursie Kupieckiej w czwartek, 20 kwietnia br. o godz. 16.

— **Uwaga! Akademicy!** Wycieczka A. K. B. do Poznania odbędzie się w czwartek, dnia 20. 4. 39 r. o godz. 10,40. Zgłoszenia przyjmuje kol. Pietrzakówna, Wileńska 8, m. 13 we wtorek w godz. od 16—19 i w środę do godz. 16.

Manifestacją motoryzacji Pomorza

było otwarcie sezonu Pomorskiego Automobilklubu.

(hk). Piękną manifestacją motoryzacyjną, szczególnie ważną i potrzebną w dzisiejszych czasach **otworzył swój tegoroczny sezon Pomorski Automobilklub,** który swoją pracą w dziedzinie propagandy motoryzacji poważnie się przyczynia do wzmocnienia obronności kraju. W uroczystości otwarcia sezonu, która odbyła się wczoraj w niedzielę, wzięło udział **przeszło 40 samochodów z całego Wielkiego Pomorza.** Licznie reprezentowany był pomorski batalion pancerny, manifestując w ten sposób swoją łączność ze społeczeństwem cywilnym.

Mimo deszczu długi korowód samochodów i motocykli wyruszył o godz. 8,30 z placu Wolności w Bydgoszczy do Świecia. Samochody stanęły w Świeciu na rynku, budząc sensację w cichym mieście, a uczestnicy uroczystości udali się **do kościoła poklasztornego na Mszę św., po której ks. dziekan Konitzer poświęcił samochody.** Przemówienie powitalne wygłosił p. burmistrz Słabęcki, który w im. m. Świecia ofiarował Pom. Automobilklubowi trzy obrazy. Odpowiedział p. prezes inż. Zawadzki.

Na szosie Świecie — Grudziądz odbyła się **próba sprawności,** w której wszyscy kierowcy wykazali opanowanie maszyny i dużą orientację. Meta była w Grudziądzu, który powitał pomorskich automobilistów piękną dekoracją rynku i tłumami na ulicach.

Podczas obiadu w Królewskim Dworze przemawiali serdecznie **pp. wiceprezydent m. Grudziądza Michałowski i prezes inż. Zawadzki.** Gorącą owację zgotowano **p. płk. Glińskiemu.**

Po obiedzie przewodniczący komisji sportowej p. dyr. Edmund Sokołowski ogłosił wyniki próby sprawności. Pierwszą nagrodę otrzymał **p. Rzymkowski z Torunia,** drugą — **p. kapitan Jurewicz,** trzecią — **p. Górski.** W kategorii motocykli zwyciężył p. **kpt. Poźniak.**

Artyści Teatru Miejskiego na obronę narodową.

Zespół artystów Teatru Miejskiego im. K. H. Rostworowskiego wysłał następującą **depeszę do p. marszałka Śmigłego-Rydza:**

Na walnym zebraniu, odbytym w dniu 13 kwietnia br., Filia Związku Artystów Scen Polskich w Bydgoszczy melduje Panu Marszałkowi, Naczelnemu Wodzowi Armii, naszą **gotowość na każde Jego wezwanie w sprawie obrony niepodległości Rzeczypospolitej i umiłowanej wolności.**

Równocześnie meldujemy, że solidaryzując się z ogólną akcją mającą na celu dozbrojenie naszej armii:

Dyrekcja teatru ofiarowuje na FON sumę 450 zł z przedstawienia w dniu 17 bm.

Zespół teatralny przeznacza na FON **dochód ze specjalnie na ten cel zorganizowanej imprezy artystycznej,** która odbędzie się z końcem kwietnia.

Wszyscy pracownicy opodatkowawszy się według składek ustalonych przez Centralną Komisję Porozumiewawczą Związków Pracowników, nabywają **obligacje Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej na sumę około 4.500 zł.**

Przewodniczący filii Z. A. S. P.
(—) Edmund Szafrański.
Sekretarz filii Z. A. S. P.
(—) w z. Hanna Wańska.

Pierwszy zjazd restauratorów Wielkiego Pomorza

odbędzie się w Bydgoszczy.

(n). W lokalu prezesa stowarzyszenia restauratorów miasta i powiatu bydgoskiego p. Kocerki odbyła się wczoraj konferencja prezesów 18 oddziałów pomorskiego związku restauratorów. Obradami kierował prezes związkowy p. Penkalla z Torunia w asyście wiceprezesa p. Klarowskiego z Grudziądza. Na konferencji uchwalono wskrzesić działalność oddziałów starogardzkiego i tucholskiego, jak również powołać do życia trzeci oddział na wybrzeżu (Hel-Jastarnia), niezależny od Gdyni i Wejherowa. Tegoroczny walny zjazd delegatów wszystkich stowarzyszeń z terenu Wielkiego Pomorza ma się odbyć w połowie lipca — w Bydgoszczy. Związek pomorski liczy obecnie 480 płatnych członków, a na zjeździe krajowym, mającym się odbyć w czerwcu w Warszawie albo w Łodzi, reprezentowany będzie przez 10 delegatów.

Konferencja bydgoska załatwiła szereg spraw bieżących, m. in. postanowiono przeprowadzić usilną propagandę na rzecz dozbrojenia armii, nie szczędząc ofiar. Z zasobów kasy związkowej przeznaczono dodatkowo 300 zł na zakup obligacyj pożyczki lotniczej. Wydawnictwu „Domu Gościnnego" w Poznaniu postanowiono przesłać gratulację z wyrazami uznania za wytrwałą 25-letnią pracę. Co do egzaminów kelnerskich, opracowane zostaną w porozumieniu ze związkiem śląskim przepisy wykonawcze. Wprawdzie ustawa nie przewiduje egzaminów, pracodawca ma jedynie wystawić uczniowi świadectwo po ukończeniu 3-letniej nauki, jednakże tradycja zawodowa i troska o lepszy dobór narybku w zakładach gastronomicznych — wymaga przywrócenia egzaminów. Sprawa kuchcików pozostaje na razie otwarta, wobec zamiarów zaliczenia kuchmistrzów do rzemiosła.

Wycieczka 60 urzędników

Pomorskiego Starostwa Krajowego w Bydgoszczy.

W niedzielę bawiła w Bydgoszczy przez cały dzień wycieczka urzędników Pomorskiego Starostwa Krajowego z Torunia, złożona z 60 osób. Doskonale zestawiony program pozwolił uczestnikom wycieczki mile i pożytecznie spędzić czas. Na cześć gości miasto wydało śniadanie i obiad w Zakładzie dla Ociemniałych, podczas którego w serdecznych słowach przywitał gości p. radca Mencel w imieniu prezydenta miasta i w imieniu własnym. Goście zapoznali się z Krajowym Zakładem dla Ociemniałych postawionym na bardzo wysokim poziomie i sposobem nauczania, następnie zwiedzili nowy szpital, bazylikę Ks. Ks. Misjonarzy, wystawę Wyczółkowskiego i projektów nowego ratusza, Muzeum Miejskie, bibliotekę pobernardyńską, a po południu byli na przedstawieniu operetki „Cnotliwej Zuzanny" w Teatrze Miejskim. Gości po mieście oprowadzał i obszernych wyjaśnień udzielił p. por. Wiszniewski. Zadowoleni późnym wieczorem wrócili do Torunia.

Czyn godny naśladowania.

Na Fundusz Obrony Narodowej złożyli w Komunalnej Kasie Oszczędności m. Bydgoszczy: 1) p. pułkownik W. P. ss. Zachar Kazimierz: sygnet (złoty), dukat austriacki w złocie, 10 koron czeskich w złocie, order rosyjski św. Stanisława (złoty), wisiorek (karabinek) do łańcuszka (złoty) i 9 różnych monet (srebrnych); 2) p. Philippowa Emilia — obrączkę złotą; 3) p. Wiszniewski Piotr: krzyż z łańcuszkiem (złoty), dwie obrączki ślubne (złote), 5 rubli rosyjskich (złote) i 3 ruble rosyjskie (srebrne).

Ostatni koncert abonamentowy

W sobotę 22 kwietnia 1939 r. o godz. 20 w wielkiej sali koncertowej „Sokolni", odbędzie się **VI koncert abonamentowy Tow. Muzycznego w Bydgoszczy.**

W programie tego ostatniego w bieżącym sezonie muzycznym koncertu abonamentowego wystąpi wielka orkiestra symfoniczna Tow. Muzycznego w Bydgoszczy pod dyrekcją **mgr. Alfonsa Röslera,** która wykona kompozycje Haydna, Schuberta i Rossiniego.

Jako solistka koncertu wystąpi **najznakomitsza polska skrzypaczka p. H. Dubiska,** która z towarzyszeniem orkiestry symfonicznej wykona koncert skrzypcowy H. Wieniawskiego.

Ze względu na wysoki poziom utworów koncertowych, jak również klasę wykonawców zapowiedziany koncert budzi już wielkie zainteresowanie wśród szerokich sfer muzycznych naszego miasta.

Walne zebranie TCL.

Komitet okręgowy Towarzystwa Czytelni Ludowych na miasto Bydgoszcz zawiadamia niniejszym wszystkich swoich członków, że walne zebranie Komitetu odbędzie się dziś, we wtorek o godz. 19.30 w lokalu własnym przy ulicy Gdańskiej 30 I ptr., na które uprzejmie zaprasza.

Również zapraszamy wszystkich delegatów ośrodków przemysłowych i handlowych z terenu miasta.

—«:»—

— **Maszyna ucięła palce.** Nieszczęśliwemu wypadkowi uległ w piątek w południe zatrudniony w fabryce pilników „Prom" 25-letni ślusarz Leon Lewandowski, zam. przy ul. Okopowej 7. L. dostał się lewą ręką w maszynę, która odcięła mu dwa palce. Odstawiono go karetką Pogotowia do szpitala miejskiego, gdzie dokonano operacji.

Miniaturki.

MAMA KAZAŁA.

Siedzę na ławeczce w jednym z licznych w Bydgoszczy małych skwerów na skrzyżowaniach kilku ulic. Jest południe. Słońce świeci cudnie, cisza nieskazitelna panuje wszechwładnie. Ze śródmieścia nie dolatuje żaden głos syren samochodowych, ni stukot kół pędzących po bruku.

Spokój panuje w okolicy Instytutu Rolniczego. Wszystko tutaj jakieś ciche, grzeczne, niczym nieskalane. Taka atmosfera nastraja romantycznie i nakazuje myślenie o cudach pięknego świata...

Jeżeli jednak ktoś sterczy w pewnym najmniej do tego odpowiednim miejscu, nie rusza się zupełnie, patrzy to w tą, to w ową stronę — to obrazek taki nie może ujść uwadze człowieka nawet najbardziej zamyślonego.

Toteż nie uszło mej uwadze, że tuż nad jezdnią stoją dwaj bardzo mali chłopcy i mechanicznie odwracają główki raz ku lewej, raz ku prawej stronie. Pięć minut, dziesięć, piętnaście, dwadzieścia, dwadzieściapięć...

Podchodzę do nich.

— Jak wam na imię, chłopcy?

— Józek!

— Kazik!

— A jak się nazywacie?

— Nie wiem!

— Kazik!

— Gdzie mieszkacie?

— W Szubinie. Przyjechaliśmy do cioci.

— A dlaczego stoicie w tym miejscu nieruchomo?

— Mama kazała, żeby my nie przechodzili przez ulicę, aż przepuścimy wszystkie automobile, ale tu jeszcze żaden nie jechał...

Tomasz.

—«:»—

Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie.

Plenarne zebranie odbędzie się w piątek, dnia 21 kwietnia, o godz. 20,30 w Resursie Kupieckiej. Bardzo ważne sprawy (przyrzeczenie treningowe, otwarcie sezonu, regaty). Liczne przybycie członków konieczne.

Kronika wypadków.

W sobotę wieczorem pobita została dotkliwie przez swego „przyjaciela" 25-letnia dziewczyna lekkich obyczajów Józefa Kowalska (Nakielska 70) tak, że lekarz Pogotowia Ratunkowego musiał zaopatrzyć rany.

Na ul. Ks. Skorupki napadnięty został w sobotę wieczorem przez nieznanych osobników 34-letni bezrobotny robotni Paweł Kohlmeyer (Ks. Skorupki 111). Przechodnie zaopiekowali się bezrobotnym i zawezwali lekarza Pogotowia Ratunkowego.

Po wypitce w pewnej restauracji doszło w nocy z soboty na niedzielę do bójki, w trakcie której 33-letni Aleksander Sybyla, szofer-mechanik, zam. przy ul. Gdańskiej 146, uderzony został kolbą rewolweru w głowę. Po zaopatrzeniu rany przez lekarza Pogotowia Ratunkowego odstawiony został do domu.

—«:»—

Polskie mleko do polskiej mleczarni.

Wspaniała uroczystość poświęcenia nowej placówki spółdzielczej w Dąbrowie Chełmińskiej i wręczenia daru armii.

(Od specjalnego wysłannika „Dziennika Bydgoskiego").

(w) Spółdzielczość staje się na wsi znów modną. Rolnicy coraz bardziej rozumieją znaczenie spółdzielczości — zdają sobie sprawę, że spółdzielczość może poddźwignąć wieś gospodarczo. Toteż coraz częściej słyszy się o utworzeniu jakiejś nowej spółdzielni, szczególnie mleczarskiej, która jest z produkcją rolniczą bezpośrednio najściślej związana.

Rolnictwo pomorskie pod względem produkcji mleka stoi na wysokim poziomie. Niestety większa część mleka przerabiana jest w mleczarniach niemieckich. **Na Pomorzu mamy bowiem 54 niemieckich mleczarń spółdzielczych, a tylko 35 polskich. Rolnik polski z konieczności musi odstawiać mleko do niemieckiej mleczarni.** A jak niemieckie mleczarnie traktują dostawców-Polaków — wiemy doskonale. Płacą im niższe ceny za mleko — nie przyjmują Polaków na członków. Nie dziw więc, że Polacy starają się wszelkimi siłami wydźwignąć z tej niewoli gospodarczej.

W powiecie chełmińskim z inicjatywy i za staraniem członków czterech Kółek Rolniczych **wykupiono ostatnio z rąk Niemca Fryderyka Fiesela mleczarnię w Dąbrowie Chełmińskiej** i utworzono polską spółdzielnię mleczarską. Zarząd tej nowej polskiej placówki spółdzielczej tworzą pp. wójt **Tatarek, Güntzel i Raczkowski.** Do rady nadzorczej należą pp.: **Wiatrowski, Gorczyca, Górny, Kilian, Dyckiel, Babkiewicz, Świeczkowski, Pachota i Skalski.** Kierownictwo mleczarni powierzono p. **Klemensowi Zielińskiemu.** Spółdzielnia mleczarska w Dąbrowie Chełmińskiej liczy obecnie 65 członków i 90 dostawców.

Przejęcie mleczarni z rąk niemieckich, które odbyło się w niedzielę 16 bm., zamieniło się w wielką uroczystość, zakończoną manifestacją na cześć armii. **Dąbrowa Chełmińska przybrała w tym dniu odświętny wygląd.** Domy udekorowano flagami narodowymi. Nad ulicą zwieszały girlandy z napisami: **„Rozwój spółdzielczości — to dobrobyt", „Czekamy rozkazu maszerować".** Mimo niepogody uroczystość wypadła okazale. Wśród ludności, która zapełniła wielki plac przed mleczarnią, wyczuć się dał uroczysty i podniosły nastrój.

Uroczystość zagaił wójt Tatarek, witając **starostę powiatu chełmińskiego Gużewskiego, płk. Michalskiego, sen. Ślaskiego** i gości, po czym dłuższe przemówienie o spółdzielczości wygłosił prezes rady nadzorczej nowej spółdzielni mleczarskiej, Wiatrowski, wyrażając radość, że tak ważną placówkę udało się wydrzeć z rąk niemieckich, w których spoczywała od chwili pobudowania mleczarni, tj. od 29. 4. 1900 r. Następnie **ks. Danielewicz z Boluminka dokonał poświęcenia mleczarni,** a starosta Gużewski jej otwarcia. Nastąpiło zwiedzanie mleczarni przez gości. Odśpiewaniem hymnu spółdzielczości zakończono pierwszą część uroczystości.

Druga część **zamieniła się w potężną manifestację gotowości społeczeństwa oraz jej ofiarności na cele dozbrojenia.** Po płomiennym przemówieniu kier. szkoły Skolinca, przerywanym okrzykami na cześć armii i naczelnego wodza, wójt Tatarek wręczył dowódcy pułku kaszubskiego, płk. Michalskiemu **dar gminy Dąbrowa Chełmińska dla armii — czek na 2000 zł.** „W imieniu naczelnego wodza i armii dziękuję" — padły krótkie żołnierskie słowa z ust przedstawicieli armii, a orkiestra odegrała hymn narodowy. Ze wzruszeniem odebrał następnie płk Michalski **dar dzieci szkolnych dla armii.** Dar ten — jak zaznaczył w swym przemówieniu płk Michalski, **dobitnie świadczy o tym, jak dzieci polskie w Dąbrowie Chełmińskiej kochają Polskę i armię polską.**

Gotowość społeczeństwa Dąbrowy do dalszych ofiar wyraził w swym przemówieniu p. Miodyński. **„Nie tylko każdą sumę damy** — zapewniał — **ale gdy zajdzie potrzeba nawet życie poświęcimy dla ojczyzny. Nie pozwolimy, by nas zgnębił wróg!"** Starosta Gużewski wyraził społeczeństwu podziękowanie za prace dla państwa. Jestem dumny z tej gminy — mówił — i śmiało stawić ją mogę za wzór.

Serię życzeń zapoczątkował przedstawiciel Związku Spółdzielni Rolniczych i Zarobkowo Gospodarczych RP. p. Litoszyński z Torunia. W imieniu redakcji „Dziennika Bydgoskiego" i „Polskiej Niwy" życzenia pomyślnego rozwoju nowej polskiej spółdzielni mleczarskiej złożył p. red. Wesołek, w imieniu Powiatowego Towarzystwa Kółek Rolniczych senator Ślaski.

Po przemówieniu prezesa powiatowego Polskiego Związku Zachodniego, p. naczelnika Szyjkowskiego, który wezwał ludność do czujności i gotowości, oraz subskrypcji Pożyczki Lotniczej, odbyła się **defilada towarzystw i oddziałów P. W.** przed starostą Gużewskim i płk Michalskim, defilowali dziarsko Powstańcy i Wojacy, Rezerwiści, K. S. M. i Ochotnicza Straż Pożarna.

Uroczystość zakończyła zabawa ludowa, na której po wielkim święcie bawiono się ochoczo. Istotnie, wielkie to było święto. **I nastał znów dzień powszedni, dzień pracy. Ale z tej pracy nie będą już się tuczyli obci! — Bo przecież mleczarnia w Dąbrowie Chełmińskiej jest odtąd polską!**

Czy znasz Bydgoszcz —jej ulice i zabytki?

XVI.

ULICA JEZUICKA.



W archiwum rzymskim znajduje się list magistratu bydgoskiego do generała Towarzystwa Jezusowego, Viteleschi, o zachowanie założonego w Bydgoszczy domu księży jezuitów. List ten pochodzi z roku 1633, kiedy pod naciskiem sejmu postanowiono skasować rezydencje jezuickie w Grudziądzu, Malborku, Bydgoszczy i Wałczu. Ani jednej nie skasowano, ponieważ zakon miał możnych opiekunów. Kolegium jezuickie w Bydgoszczy własnym kosztem zbudował i poświęcił biskup chełmiński Maciej Kuczborski. Ksiądz jezuita Kasper Niesiecki, który w latach 1713 i 1724 wykładał w kolegium bydgoskim, podaje o biskupie Kuczborskim bajkę, jakoby mu się we śnie pokazał diabeł w infule, siedzący na beczce złota, co biskupa tak przeraziło, że nagromadzone skarby (pół miliona złotych!) oddał jezuitom. Wspomina o tym ks. Załęski, w 5-tomowym dziele pt. „Dzieje Jezuitów w Polsce". Jezuitów sprowadził do Bydgoszczy w r. 1617 biskup kujawski Paweł Wołucki. Kościół jezuicki ufundował 1638 r. Kasper Działyński, syn wojewody brzesko-kujawskiego. Jerzy Ossoliński dołożył 60 tysięcy złotych. Miasto podarowało jezuitom folwark Prądy, mieszczanie i szlachta kilka kamienic i placów, 14 wsi i folwarków. W szkole jezuickiej kształciło się 200 uczniów, przeważnie synów szlachty. Młodzież witała śpiewem, łacińską oracją i dialogiem Zygmunta III z królową Konstancją, gdy jadąc do Gdańska zboczył do Bydgoszczy, obejrzeć mennicę.

Po ogłoszeniu kasaty zakonu, nie mogąc z przyznanej im przez rząd mizernej pensji wyżyć, jezuici bydgoscy rozeszli się w różne strony. Ostatnim przeorem był ojciec Antoni Gordon. W gmachu pojezuickim znajduje się obecnie ratusz.

KĄCIK WĘDKARSKI.

Otwarcie sezonu wędkarskiego.

Dorocznym zwyczajem Bydgoski Klub Sportu Wędkarskiego urządza oficjalne otwarcie sezonu w dniu 7 maja br. Program szczegółowy ustali się na miesięcznym zebraniu, które odbędzie się wyjątkowo w czwartek, dnia 4 maja br. o godz. 19 w lokalu restauracji „Pod Lwem".

Ogólny program otwarcia: 1) Msza św. w Siernieczku, 2) wymarsz z kościoła do Łęgnowa, 3) wędkowanie konkursowe, 4) rozdanie nagród. Udział w wędkowaniu będą mogli brać wszyscy członkowie, którzy w dniu 4 maja br. na zebraniu wpłacą udział 1 zł. Natomiast obowiązkiem wszystkich członków jest wzięcie udziału w nabożeństwie w Siernieczku.

Amatorzy sportu wędkarskiego niezrzeszeni a chcący wziąć udział w uroczystym otwarciu sezonu i w konkursie, mogą jeszcze zapisać się u sekretarza klubu p. Ekwińskiego, ul. Pomorska 7, II p.

Opłata członkowska roczna wynosi tylko 25 zł. — A ile przyjemności! Ile spokoju, gdy się jest członkiem i ma legitymację w kieszeni podczas wędkowania. Nie jest się narażonym na ucieczki przed strażnikami względnie karami za kłusownictwo i konfiskatę sprzętu.

Zastanówcie się, panowie wędkarze niezrzeszeni, czy naprawdę wasze nerwy po codziennej pracy nie odpoczną lepiej, gdy będziecie mieli przy sobie zezwolenie na wędkowanie. Ile wstydu i nieprzyjemności oszczędzi sobie każdy przez należenie do klubu.

Składka jest znikoma w porównaniu z korzyściami jakie daje sport wędkarski, tym bardziej teraz kiedy przestano łowić sieciami. Czy nie więcej zdrowia przyniesie spokojne wędkowanie niż stały strach przed każdym zbliżającym się przechodniem, którym może być strażnik rybacki.

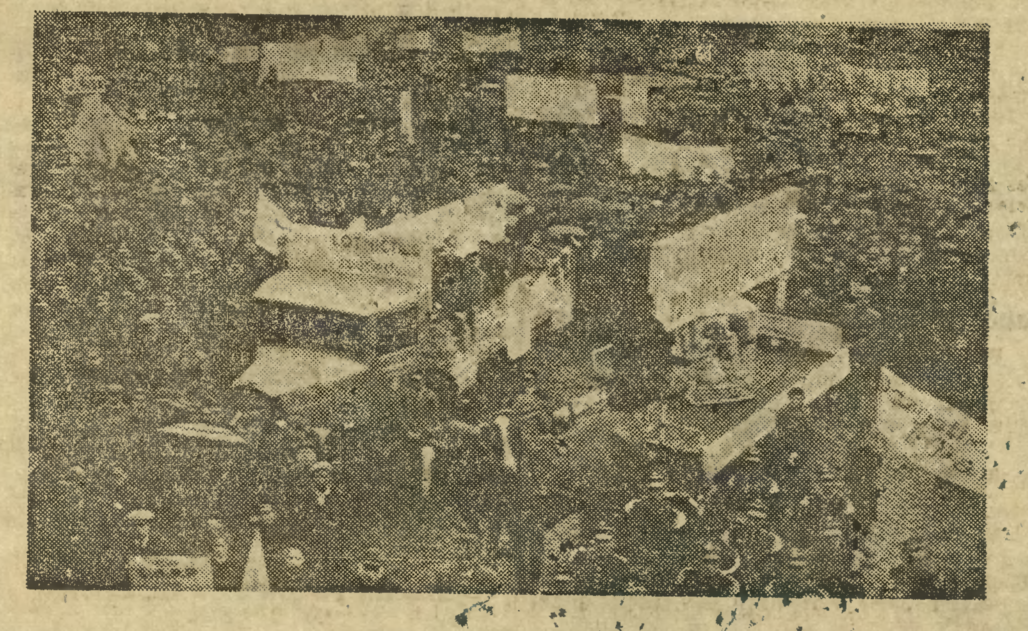
Prawdziwy wędkarz sportowiec, to człowiek honoru i każdemu strażnikowi z przyjemnością pokaże zezwolenie na wędkowanie, a nie pięty.

Zamieszkujący nad rzeką mogą nabywać karty terenowe u p. Kłodzińskiego, ul. Grodzka 10 (w restauracji).

A więc, zrzeszajmy się, gdyż tylko w jedności siła!

—«:»—

— **Członków Pomorskiego Zw. Pracowników Handlowych z siedzibą w Bydgoszczy** zawiadamia się, że w piątek, dnia 21 bm. o godz. 20 w Resursie Kupieckiej odbędzie się zebranie plenarne. Głównym punktem obrad będzie ciekawa pogadanka, którą wygłosi ks. red. F. Kaszubowski z Potulic. Pogadanka ilustrowana będzie przezroczami wzgl. filmem. Na porządku dziennym również ważne sprawy organizacyjne. Sympatycy mile widziani. — W związku z Targami Poznańskimi (od 30 kwietnia do 7 maja) Pom. Zw. Prac. Handl. pragnie zorganizować dnia 3 maja pociąg popularny. Pociąg wyruszył by około godz. 4. Cena ca 6.50 zł w obie strony. Zgłoszenia i wpłatę przyjmuje p. Edward Kwiatkowski (firma Molenda, Gdańska 11).



Pomimo niepogody tłumy zebrały się na Rynku Marsz. Piłsudskiego podczas manifestacji propagandowej P. Z. Z. na pożyczkę przeciwlotniczą. (Fot. J. Czarnecki).

Robotnicze zaopatrzenie inwalidzkie.

Ubezpieczenia emerytalne stanowią w szeregu krajów m. in. w Polsce jedno z późniejszych ogniw ubezpieczenia społecznego. U nas, na terenie b. zaboru rosyjskiego i austriackiego, ogólne ubezpieczenia emerytalne robotników wprowadziła ustawa scaleniowa z 1933 r., warunkując uzyskanie świadczeń przebyciem przez robotnika w ubezpieczeniu 200 tygodni składkowych, które muszą przypadać na ostatnie 10 lat, z czego przynajmniej 50 tygodni powinno przypadać na ostatnie 3 lata. Jest to t. zw. „okres wyczekiwania".

Renty z ubezpieczenia emerytalnego miały więc być u nas wypłacone dopiero po upływie czterech lat od wprowadzenia ustawy w życie; przed tym terminem, w „okresie wyczekiwania", wyłoniła się konieczność zorganizowania pomocy zastępczej dla ogromnej liczby starców-weteranów pracy, która umożliwiłaby im egzystencję choćby w najskromniejszych granicach. Tak zostały wprowadzone w Polsce zaopatrzenia inwalidzkie. Mają do nich prawo te osoby, posiadające obywatelstwo polskie, które przed wejściem w życie ustawy, a więc przed 1. I. 1934 r. ukończyły 65 lat — o ile nie mają środków utrzymania i posiadają czteroletni okres zatrudnienia — oraz, pod pewnymi warunkami, ci wszyscy którzy przed tym terminem skończyli 60 rok życia. Wysokość zaopatrzenia została określona na 20 zł miesięcznie — ta niewielka suma, pełniąca raczej rolę skromnej pomocy stała się u nas swego czasu przedmiotem utyskiwań.

Nie bierze się jednak pod uwagę, że zaopatrzenia inwalidzkie są zaledwie surogatem normalnych świadczeń emerytalnych, a więc w żadnym razie nie mogą być z nim porównywane i że stworzono je z konieczności, celem przyjścia z pomocą tym wszystkim, którzy ze względu na starość nie mogą nabyć praw do właściwych rent emerytalnych. Dzisiaj, po upływie czterech lat, zaopatrzenia inwalidzkie są w fazie zanikania.

Przewidywane jest bowiem, iż od czerwca rb. ustaną już nowe zgłoszenia o przyznanie miesięcznej, 20-złotowej pomocy; naturalnie, pozostanie jeszcze duży zastęp ludzi, którzy z niej nadal korzystać będą ale szeregi też każdym rokiem przerzedza śmierć i razem z nimi zaginą zaopatrzenia. Do tej pory, ogarniają one jeszcze znaczną liczbę starców: w połowie 1936 roku mieliśmy 31.428 „zaopatrzeniowców", w 1938 r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych wypłacił zaopatrzenia blisko 45 tys. osób na sumę ponad 10 milionów zł.

Któż są ci, którzy pobierają i nadal pobierać będą te niewielkie, miesięczne kwoty? W przytłaczającej większości przypadków rekrutują się spośród pracowników niewykwalifikowanych, np. w Warszawie przeważają wśród mężczyzn dozorcy domowi a wśród kobiet służące; w Łodzi i Żyrardowie, mimo znacznego procentu wyspecjalizowanych w swym zawodzie robotników fabryk włókienniczych, istnieje duża gromada robotników placowych itp. To samo dzieje się w okręgu krakowskim czy białostockim.

Środowisko „zaopatrzeniowców" składa się w większości przypadków z napływowego, wiejskiego elementu, z ludzi, którzy przed dziesiątkami lat ściągnęli za pracą do miast, chwycili się pierwszego lepszego zajęcia i tak zostali do starości. Ogólnie jednak biorąc — przeszło 44 tys. inwalidów pracy, to starcy bez żadnych przeważnie środków do życia, niezdolni do zarobkowania wskutek upadku sił, zupełnie niezaradni, dla których 20 zł misięcznej zapomogi stanowi trwały punkt oparcia.

Od czerwca rb. zaopatrzenie inwalidzkie zaczną powoli „usuwać się" z życia. W myśl ustawy, jedynymi, właściwymi dla robotników świadczeniami emerytalnymi będą tylko renty, które są już na ogół wyższe, na innych zasadach oparte i które mają bez porównania większą do spełnienia rolę społeczną.

M. C.

Odpowiedzi Redakcji

Inwalidzie wojennemu. Rentę inwalidzką otrzymuje ze skarbu polskiego 3595 Niemców, 25.661 Ukraińców, 5236 żydów, 3884 Białorusinów, 3595 Rosjan i 127.649 Polaków. Wśród Ukraińców znajdują się tacy, którzy walczyli przeciw Polsce.

P. L. J. I nam podpadło, że jakby „na złość" w dniu rozpoczęcia Tygodnia Obrony Przygranicza Z. Z. pojawiły się w kawiarniach polskich znowu dzienniki berlińskie i gdańskie. Czy je dają bezpłatnie? Na liczne zapytania z kół właścicieli lokali, jakie pisma zaleca się abonować, powtarzamy: tygodnik „Der Deutsche in Polen" — z Katowic, „National Zeitung" z Bazylei i ilustracje szwajcarskie.

A. F. Starogard. Sir Howard William Kennard, ambasador, Warszawa, Nowy Świat 18 — Mc Laren Malcolm, korespondent agencji Reutera, Warszawa, Aleje Jerozolimskie 93. — Anons umieścimy za 2 zł.

„Gibraltar". Twierdza leży na półwyspie 4½ km długim a 1½ km szerokim. Gibraltar otrzymali Anglicy w r. 1704 od Hiszpanii. W czasie wojen napoleońskich Francuzi oblegali Gibraltar cztery lata i nie zdobyli go.

Stały czytelnik. Adresować: Warszawa, ulica Klonowa, albo Generalny Inspektorat Sił Zbrojnych.

Stan wody w Wiśle z dnia 17. IV. 1939 r.

Kraków — 0.00,(0.00), Zawichost + 1.60, (1.68), Warszawa + 1.40, (1.65). Płock + 1.36, (1.62), Toruń + 1.84, (2.12), Fordon + 1.95, (2.17), Chełmno + 1.80, (2.08), Grudziądz + 2.08, (2.32), Korzeniewo + 2.25, (2.48), Pieklo + 1.66, (1.94), Tczew + 1.82, (2.08), Einlage + 2.42, (2.36), Schievenhorst + 2.50, (2.42).
(Liczby w nawiasach przedstawiają stan wody z dnia poprzedniego).

BYDGOSKA GIEŁDA
ZBOŻOWO - TOWAROWA

Notowano za 100 kg. z dnia 17. IV. 1939 r.

Zboża

Pszenica 19,50—20,00, Żyto 14,85—15,10. Jęczmień browarowy 00,00—00,00, jęczmień 673—678 g/l 18,75—19,00, jęcz. 644—650 g/l 18,25—18,50. Owies 15,75—16,25.

Przetwory młynarskie.

Mąka pszenna wyciągowa 0—30% wł. w. 40.50—41,50, mąka pszenna gat. 0—35% wł. w. 39.50—40,50, mąka pszenna gatunek I 0—50% wł. worek 36.50—37,50, mąka pszenna gatunek I A 0—65% wł. worek 34,00—35,00. mąka pszenna gatunek II 35—65% wł. worek 29,50—30,50, mąka pszenna gat. II 50—60% wł. w. 00,00—00,00, mąka pszenna gatunek I A 50—65% wł. w. 00,00—00,00 mąka pszenna gatunek II 60—65% wł. w. 00,00—00,00, mąka pszenna gat. III 65—70% wł. w 00,00—00,00 mąka pszenna razowa 0—95% wł. w. 27.50—28.50. mąka pszenna śrutowa eksportowa (2,5% pop). 00,00—00.00, mąka żytnia wyciągowa gat. 0—30% wł. w- 00,00—00,00. mąka żytnia gat. I A 0—55% wł. w. 24.50—25,00 mąka żytnia razowa 0—95% 20,00—20,50. mąka żytnia śrutowa eksport (2,5% popiołu), 00,00—00.00 mąka żytnia 70% eksport (dla W. M. Gdańska). 23,50—24.00; Otręby pszenne miałkie stand. 13.50—14,00, Otręby pszen. średnie 13,25—13,75; Otręby pszenn. grube 14.00—14,50; Otręby żytnie z przemiału stand. 12,25—12.50, Otręby jęcz. 13,00—13.50; Kasza jęczm. kraj. wł. w. 30,00—31,00, kasza jęczmienna, pęczak wł. w. 31,00—32.00, kasza jęczmienna perłowa wł. w 41.50—42,00

Strączkowe, oleiste, koniczyny nasiona i in.

Groch polny 24.00—26,00 Groch Wiktoria 30,00—34.00 Groch zielony (Folger) 25,00—27,00, Wyka jara 23,50—24.50 Peluszka 24.50—25,50 Łubin żółty 13,25—13,75 Łubin niebieski 12,25—12.75. Seradela 21,00—23,00, Rzepak jary b. w. 47.00-48.00, Rzepak ozimy bez worka 52,00—53,00, Rzepik ozimy bez worka 46,00—47,00, Siemię lniane 61,00—63,00 Mak niebieski 90,00—93,00, Gorczyca 53,00—57,00, Koniczyna czerw, bez kan. o czyst. 97%, 120,00—130,00 Koniczyna surowa bez ogr. kanianki 70,00,—80,00, Koniczyna biała bez kan, o czyst 97%, 300.00—325,00, Koniczyna biała surowa 215.00—265,00. Koniczyna szwedzka 180,00—200,00, Koniczyna żółta odłuszczona 65.00—75,00, Przelot 90,00—100,00: Rajgras angielski 125,00—135,00. Tymotka czyszczona 40,00—45,00.

Artykuły pastewne i inne.

Makuch lniany 25.00—25,50, makuch rzepakowy 14,00—14,50. makuch słonecznikowy 40/42% 00,00—00,00, śrut soja 00.00—00,00, ziemniaki pom. 0,00—0,00, ziemniaki nadnoteckie 00,00—00,00, ziemniaki fabryczne kg. % 00,00—00,00, ziemniaki jadalne 5,00—5,25, płatki ziemniaczane 00,00—00,00 wytłoki buraczane suszone 0,00—0,00, słoma żytnia luzem 3,00—3.50 słoma żytnia prasowana 3,50—4,00, siano nadnoteckie luzem 6,00—6,50, siano nadnoteckie prasowane 6,75—7,25.

BANK POLSKI PŁACIŁ W DNIU 18. 4. 39:

dolary amerykańskie	5,29½
dolary kanadyjskie	5,26½
funty szterlingów	24,79
franki szwajcarskie	118,60
franki francuskie	14,04
belgi belgijskie	89,05
liry włoskie	16,30
floreny holenderskie	281,40
marki niemieckie	68,—
guldeny gdańskie	99,75

KRONIKA TOWARZYSTW

Wtorek, dnia 18 kwietnia

godz. 20. **Cech Krawiectwa Damskiego.** Walne zebranie w Doum Rzemieślniczym.

Środa, dnia 19 kwietnia

godz. 18,30: **K. S. „Brda".** Treningi bokserskie pod kier. trenera K. Kosowskiego na dużej sali Domu Drukarza, Dolina 3. godz. 20: zebranie plenarne. Na porządku obrad sprawa 15-lecia. Przybycie wszystkich obowiązkowe. W czwartek 20 bm. o godz. 16 treningi piłkarskie i lekkoatletów na boisku Świtały.

Tow. Śpiewu „Chopin". Lekcje śpiewu w środę i piątek w lokalu p. Kowalskiego, ul. Wrocławska 7.

* * *

Kurkowe Bractwo Strzeleckie. Plenarne zebranie w Domu Rzemieślniczym, ul. Jagiellońska 10 w czwartek, 20 bm. o godz. 20.

Zarząd kół kobiecych II i III zawiadamia wszystkie członkinie, że zebranie miesięczne odbędzie się w następną środę, tj. 26 bm.

Kat. Stow. Kobiet „Jutrzenka". Wykłady z dziedziny higieny wygłosi prelegentka związkowa z Poznania w dniach 19, 20 i 21 bm. o godz. 17 w salce parafialnej przy św. Trójcy. Uprasza się o liczny udział.

Sekcja Uczennic Handlowych. Zebranie plenarne odbędzie się w środę dnia 19 bm. o godz. 19,30 w sekretariacie przy ul. Jagiellońskiej 12. Przybycie wszystkich członkiń obowiązkowe.

Bydgoskie Towarzystwo Esperantystów. Walne zebranie w czwartek, 20 kwietnia o godz. 19,30 w pierwszym terminie a o 20 w drugim w lokalu p. T. Szmeltera przy ul. Gdańskiej róg Krasińskiego (specjalny pokój).

Sprawy sokole

GNIAZDO ŻEŃSKIE.

We wtorek, 18 bm. o godz. 5,30 odbędzie się posiedzenie zarządu gniazda w sekretariacie, ul. Dworcowa 5.

W środę, 19 bm. o godz. 5 zebranie młodzieży w sekretariacie. **O godz. 7.30** odbędzie się plenarne zebranie gniazda w sekretariacie, ul. Dworcowa 5. Porządek obrad bardzo ważny, wobec tego liczny udział i punktualne przybycie członkiń jest konieczne.

Oddział młodzieży. W środę o godz. 17 zebranie w sekretariacie. Ważne sprawy. Przybycie konieczne.

SPORT

Oczy sportowej Polski zwrócone na Dublin.
Dziś pierwsze walki.

W Irlandii, w Dublinie zgromadzili się już w komplecie pięściarze 12 narodów, biorących udział w mistrzostwach bokserskich Europy.

Na kongresie FIBA, poprzedzającym mistrzostwa, Polska odniosła pierwszy sukces — przyznano nam organizację mistrzostw FIBA w 1941 roku. Powierzenie Polsce organizacji mistrzostw jest oficjalnym uznaniem dla naszych sukcesów w tej dziedzinie sportu.

Oby po tym sukcesie — poszły dalsze. Dziś, we wtorek odbywa się w Dublinie losowanie mistrzostw a wieczorem odbędą się już pierwsze walki.

Nasi pięściarze mają przed sobą trudne zadanie utrzymanie naszego prestiżu — tytułu najlepszej drużyny pięściarskiej Europy.

Pięściarskie mistrzostwa Europy w r. 1941 w Warszawie.

Dublin. W niedzielę odbył się w Dublinie kongres Międzynarodowej Federacji Pięściarskiej, który **przyznał organizację mistrzostw Europy w roku 1941 Polsce.** Obok Polski o urządzenie mistrzostw ubiegała się jeszcze tylko Dania.

Kongres **przyjął do związku Słowację,** jako samodzielny związek państwowy.

TABELA A-KLASY POMORZA.

W uzupełnieniu naszych sprawozdań o rozgrywkach A-klasowych Pomorza w piłce nożnej dodajemy, że w meczu Kotwica — Bałtyk w Gdyni padł wynik 2:2. Do przerwy prowadziła Kotwica 2:0. Obecnie tabela A-klasy przedstawia się następująco:

	gier	pkt.	st. br.
1) Gryf	9	15	31: 9
2) Unia	9	10	20:13
3) Kotwica	9	9	16:11
4) Pomorzanin	9	9	13:11
5) Polonia	9	9	15:20
6) Ciszewski	9	8	10:18
7) A. K. S.	9	7	11:21
8) Bałtyk	9	5	16:30

TURNIEJ PIĘCIU MIAST W KOSZYKÓWCE.

Kraków. W niedzielę późnym wieczorem zakończony został w Krakowie turniej pięciu miast w koszykówce męskiej.

W finałowym spotkaniu drużyna Krakowa pokonała Warszawę 32:24 (14:20). Mecz był interesujący i zacięty.

Spotkanie o trzecie miejsce zakończyło się zwycięstwem Wilna nad Katowicami w stosunku 34:24 (19:10).

W ostatecznej klasyfikacji pierwsze miejsce zdobył Kraków 4 pkt., 2) Warszawa 3 pkt., 3) Wilno 3 pkt., 4) Katowice 1 pkt., 5) Lwów 0 pkt.

Najlepszym strzelcem turnieju był warszawianin Gregołajtys, który zdobył 58 koszów, a następnie krakowianin Stok — 57 koszów.

MECZ BOKSERSKI POZNAŃ — BERLIN.

Poznań. Poznański związek bokserski zakontraktował mecz międzymiastowy z Berlinem na dzień 2 czerwca. Mecz odbędzie się na wolnym powietrzu.

NA BIEŻNIACH LEKKOATLETYCZNYCH ŁODZI.

W Łodzi odbył się pierwszy w sezonie kobiecy mecz lekkoatletyczny ŁKS — K. P. Zjednoczone. Zwycięstwo odniósł ŁKS w stosunku 39:34. Wyniki osiągnięto przeciętne.

W ramach tego spotkania odbył się bieg panów na 2000 m. Sensacją była porażka Kurpessy, który zajął dopiero drugie miejsce w czasie 6:26,2 za Myszkowskim, który osiągnął czas 6:17,4.

ZAWODY LEKKOATLETYCZNE W WARSZAWIE.

Warszawa. W niedzielę, na boisku Akademii Wych. Fiz. na Bielanach pod Warszawą odbyły się zawody lekkoatletyczne, w których udział wzięli uczestnicy przedolimpijskiego obozu dla miotaczy, jaki odbywa się obecnie w Akademii, oraz studenci Akademii i członkowie paru klubów stołecznych. Ciekawsze wyniki notujemy: 100 m: Morończyk (Akad.) 11,6 sek., 400 m: Metelski (AZS) 52,2 sek., 2) Staniszewski (Syr.) o 2 m w tyle, kula: Fiedoruk (Warsz.) 12,23 m, 2) Ounap (AZS) 13,01 m, dysk: Fiedoruk 44,27 m, 2) Grzelski (obóz) 40,86 m, wzwyż: Kalinowski (Akad.) 170 cm, oszczep: Ounap 54,01 m.

NOWY PREZES KS POLONII.

W poniedziałek, 17 bm. odbyło się w Resursie Kupieckiej nadzwyczajne walne zebranie KS Polonii, zwołane z powodu przesilenia w zarządzie, spowodowanego ustąpieniem prezesa p. Kindermana, kier. sekcji piłkarskiej p. Świątkowskiego i kier. sekcji lekkoatletycznej p. Stryszyka.

Zebranie zagaił p. Kinderman. Przewodniczącym został p. mgr Zakrzewski, ławnikami pp. Płażalski i Smoliński, sekretarzem p. Łukowski.

Po odczytaniu protokołu z ostatniego walnego zebrania przystąpiono do wyborów uzupełniających zarząd. Prezesem wybrano jednomyślnie **p. Bernarda Golca,** kierownikiem sekcji piłkarskiej został p. **Konrad Labenz,** jego zastępcą p. **Świątkowski,** kierownikiem sekcji lekkoatletycznej — p. **Alojzy Stryszyk.** W wolnych głosach omawiano szereg spraw organizacyjnych i bolączek klubowych.

LOSOWANIE GIER O MISTRZOSTWO MIASTA.

Dziś, we wtorek, o godz. 19.30 odbędzie się w Miejskim Ośrodku W. F. losowanie rozgrywek o mistrzostwo miasta w koszykówce i siatkówce pań i panów. Zgłoszenia do turnieju tego przyjmuje Ośrodek do godz. 19.30.

LUBLIN POKONAŁ WARSZAWĘ W BOKSIE.

W Lublinie odbył się międzymiastowy mecz bokserski pomiędzy reprezentacjami Warszawy i Lublina. Zwyciężyła niespodziewanie drużyna lubelska w stosunku 10:6.

Jasiński (Śląsk)



wygrał eliminację z żydem Rotholcem i pojechał do Dublina.

KARNOWSKI ZWYCIĘŻYŁ W BIEGU NA PRZEŁAJ W GRUDZIĄDZU.

Grudziądz (tel. wł.). W drugim tegorocznym biegu na przełaj, organizowanym przez Miejski Komitet WF, zwyciężył niespodziewanie Karnowski (Sokół), przebiegając trasę około 3 km w czasie 10:56 min. Drugi Dziuba (MKS) 11:06 min., trzeci Pająkowski (MKS) 11:26,4 min. Zespołowo zwyciężył MKS 19 pkt. przed Sokołem 20 pkt.

Ze względu na silny wiatr i deszcz startowało zaledwie 23 zawodników.

RKS AMATOR — OPN SOKÓŁ V 6:2 (2:0).

O mistrzostwo B-klasy rozegrany został na boisku im. Świtały mecz pomiędzy wymienionymi drużynami z wynikiem 6:2 (2:0) dla Amatora. Prowadził zawody p. Michalak.

Stan tabeli w grupie II B-klasy przedstawia się obecnie następująco:

1) WKS Inowrocław 6 gier, 9 pkt., stos. bramek 20:8, 2) KSZS Astoria 5 gier, 7 pkt., st. br. 14:8, 3) RKS Amator 7 gier, 7 pkt., st. br. 22:15, 4) KS Brda 6 gier, 5 pkt., st. br. 10:17, 5) OPN Sokół V 6 gier, 2 pkt., st. br. 11:29.

WARSZAWIANKA POKONAŁA BAŁTYK W BOKSIE 9:7.

Gdynia. W niedzielę odbył się w Gdyni mecz bokserski pomiędzy Warszawianką i gdyńskim Bałtykiem, wzmocnionym trzema zawodnikami z gdańskiej Gedanii. Zwyciężyła Warszawianka w stosunku 9:7, przy czym zamiast wagi ciężkiej rozegrano dwa spotkania w wadze piórkowej. Wyniki poszczególnych walk przedstawiają się następująco (na pierwszym miejscu podajemy bokserów Warszawianki): w wadze muszej Urbański pokonał Sowińskiego, w koguciej Jakubowski przegrał z Mellerem, w piórkowej Kwaśniewski zremisował z Kuczyńskim, a Budziszewski wypunktował Zielińskiego, w lekkiej Tomczyński wygrał z Wawrzyniakiem, **w półśredniej Woźniakiewicz zwyciężył przez poddanie się Juchnickiego w drugiej rundzie,** w średniej Leszczyński uległ wysoko na punkty „Witoldowi", w półciężkiej Cendlak został pokonany przez Gołębiewskiego.

SPORTOWCY NA START BIEGU NARODOWEGO.

W dniu 3 maja rozegrany będzie w Bydgoszczy bieg narodowy na dystansie 2500 m dla młodzieży do lat 18 (rocznik 1921 włącznie) oraz na 5000 m dla starszych. Zgłoszenia do biegu nadsyłać należy do soboty, 22 bm. do Miejskiego Ośrodka W. F. W biegu tym powinno startować jak najwięcej zawodników.

Na fali radiowej

19 kwietnia

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

6,30: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". **6,35:** Gimnastyka. **6,50:** Płyty. **7,00:** Dziennik poranny. **7,15:** Płyty. **8,00:** Audycja dla szkół. **11,00:** Audycja dla szkół. **11,30:** Płyty. **11,57:** Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. **12,03:** Audycja południowa (z Wilna). **15,00:** Nasz koncert: „Wiosna się budzi" — audycja dla dzieci. **15,30:** Muzyka obiadowa (z Poznania). **16,00:** Dziennik popołudniowy. **16,08:** Wiadomości gospodarcze. **16,20:** Dom i szkoła — gawęda. **16,35:** Recital skrzypcowy Jerzego Stefana (z Torunia). **17,00:** Walki o Wilno - odczyt (z Wilna). **17,15:** „W 20-lecie wyzwolenia Wilna", koncert wokalny (z Wilna). **18,00:** Audycja dla wsi. **18,30:** „Nasz język". **18,40:** Dyskutujmy: „Wszechstronny rozwój, czy ścisła specjalizacja?". **19,00:** Koncert rozrywkowy (z Katowic). **20,35:** Audycje informacyjne. **21,00:** Koncert chopinowski w wyk. Haliny Sembrat. **21,30:** „Szabla i dzwony" - słuchowisko (z Wilna). **22,10:** Najpiękniejsze kwartety i kwintety klasyków wiedeńskich. **22,55:** Przegląd prasy. **23,00:** Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, komunikat meteorologiczny. **23,05:** Wiadomości z Polski w języku angielskim.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA.

6,57: Pieśń „Witaj, Gwiazdo Morza". **10,00:** Płyty. **10,55:** Program na jutro. **11,30:** Płyty. **13,00:** Płyty. **13,50:** Wiadomości z Pomorza. **18,00:** „Bohater i muza", felieton dr. J. Straszewskiego (z Bydgoszczy). **18,15:** „Jak poprawić wadę mleka" — pogadanka rolnicza. **18,25:** Wiadomości sportowe z Pomorza. **22,10:** Płyty. **23,05:** Zakończenie programu.

ROZGŁOŚNIA POZNAŃSKA.

8,10: Program na dzisiaj. **8,15:** Płyty. **8,55:** Pogawędka dla kobiet. **11,30:** Płyty. **14,00:** Przegląd giełdowy. **14,10:** Płyty. **14,55:** Wiadomości bieżące. **18,00:** Przegląd prasy rolniczej. **18,10:** Płyta. **18,15:** Jutrzejszy czwartek literacko-artystyczny w Pałacu Działyńskich. **18,25:** Wiadomości sportowe lokalne. **22,10:** Płyta. **22,20:** Z tygodnia na tydzień. **22,35:** Arie i duety operowe. **23,05:** Zakończenie programu.

ZAGRANICA.

Bruksela franc. 19,15: Muzyka baletowa. **Budapeszt. 19,30:** Wieczór oper. **Sofia. 19,15:** „Car i cieśla", opera Lortzinga. **Mediolan. 20,30:** Muzyka rozrywkowa. **Strasburg. 20,30:** Koncert symf. **Tuluza. 20,25:** Melodie operetkowe. **Lahti. 21,10:** Muzyka lekka. **Florencja. 22,30:** Muzyka lekka. **Rzym. 22,00:** Melodie operetkowe. **Wiedeń. 22,30:** Koncert rozrywkowy. **Florencja. 23,00:** Muzyka taneczna. **Londyn Reg. 23,10:** Muzyka taneczna. **Tuluza. 23,00:** Melodie operetkowe.

Premiery kinowe.

„WIELKI DZIEŃ" I „BLOND NIEBEZPIECZEŃSTWO"
(kino „Apollo")

„Wielki dzień", to krótki fragment z walk o niepodległość Irlandii, tak bardzo przypominających naszą historię. Realizacja Johna Forda skupia tym razem uwagę na przeżyciach garstki ludzi skromnych, wplecionych w wir wypadków dziejowych. Barbara Stanwyck i Preston Forster wzruszają grą pełną prostoty. Wspaniałe są epizody pogoni wojska angielskiego za resztą powstańców irlandzkich. Przeciwieństwo stanowi „Blond niebezpieczeństwo", którym jest Ginger Rogers. Artystka jeszcze raz udowodniła, że jest wszechstronnie utalentowaną aktorką. Kapitalny w roli ciapowatego profesora i męża jest James Stewart. Tak jak w pierwszym filmie dramatyczne napięcie akcji i romantyczne tło stwarzają niezwykle podniosły nastrój, o tyle tarapaty młodej małżonki Francey (Ginger Rogers) rozśmieszają od pierwszej do ostatniej sceny. Oba filmy składają się na bogaty i dobry program.

Stronnictwo Pracy

KOŁO WILCZAK-OKOLE. Zebranie zarządu i mężów zaufania w środę 19 bm. o godz. 19 w lokalu p. Dzierzyńskiego, ul. Wrocławska 1.

telegramy

4 domy miesz' a ne w płomieniach.

Lwów. W niedzielę na przedmieściu Zniesienie, w zabudowaniach Więckowskiego zapalił się dach budynku mieszkalnego. Silny wiatr spowodował, że ogień z błyskawiczną niemal szybkością przerzucił się na sąsiednie zabudowania. Straż pożarna, po paru godzinnej akcji szalejący ogień zdołała ugasić. Spłonęły doszczętnie cztery budynki mieszkalne i dwa zabudowania gospodarskie wraz z inwentarzem.

Patriotyczna uchwała.

Tarnów, 18. 4. (PAA). Dnia 15 bm. odbył się w Tarnowie nadzwyczajny zjazd delegatów wszystkich kół Str. Ludowego powiatu tarnowskiego. Przybyły nadto delegacje z Mielca, Dębicy i Dąbrowy. Wszystkie przemówienia, wygłoszone na zjeździe, cechowała nuta wysoce patriotyczna, a zwłaszcza przemówienie wygłoszone przez prezesa tamt. zarządu. Wśród szeregu uchwał, dotyczących spraw wewnętrznych, podjęto jednogłośnie uchwałę nast. treści: „Nadzwyczajny zjazd Stronnictwa Ludowego w Tarnowie zgodnie z całym Stronnictwem stwierdza, że chłopi polscy w tym stronnictwie zorganizowani wszelkimi wysiłkami, na jakie ich stać, przyczynią się do obrony państwa przed wszystkimi wrogami".

W zjeździe wziął udział **Wincenty Witos.**

Ostatnia transza wyborów.

Toruń. Właściwi starostowie w dniu 17 bm. zarządzili wybory do **22 miast w woj. pomorskim.** Zarządzeniem wyborów do rad miejskich zostały objęte następujące miasta: **Chojnice, Czersk, Kościerzyna, Skarszewy, Łabiszyn, Barcin, Miasteczko, Wysoka, Skórcz, Aleksandrów Kujawski, Nieszawa, Radziejów, Brześć Kujawski, Kowal, Lubień, Chodecz, Przedecz, Lubraniec, Lipno, Dobrzyń n. W., Rypin i Dobrzyń n. D.**

Głosowanie odbędzie się 21 maja br. Jest to ostatnia partia miast woj. pomorskiego, w których zarządzono wybory. Dnia 23 bm. odbywają się wybory w m. Włocławku i Tczewie, w pozostałych miastach województwa wybory do rad miejskich odbyły się w grudniu ub. roku.

O podrobienie dowodów w aktach sądowych.

Poznań. Wczoraj rozpoczął się w sądzie okręg. w Poznaniu proces przeciwko Helenie Halaszowej, jej bratu Teofilowi Piworzowi i woźnemu sądu apel. Stanisławowi Doroszkiewiczowi, oskarżonym o podrobienie dowodów rzeczowych przy aktach Halasza, który odpowiadał kiedyś za sprzeniewierzenie wielkich sum, za które nabył dwie kamieniec. Proces potrwa kilka dni.

Wyrafinowany złodziej skradł 15 kuponów materiału.

Mistrz krawiecki p. Franciszek Drews, zam. przy ul. Gdańskiej 36, udał się po całodziennej pracy w piątek wieczorem o godz. 10 do sąsiedniej restauracji na szklankę piwa. Pół godziny później członkowie rodziny mistrza krawieckiego, przebywając w mieszkaniu znajdującym się za składem, usłyszeli dzwonek i byli przekonani, że właściciel składu powrócił do domu. Krótko potem ponownie rozległ się dźwięk dzwonka a gdy żona Drewsa zaglądnęła do składu z przerażeniem stwierdziła brak kulkunastu kuponów materiałów. Przy drzwiach wejściowych do składu leżało kilka kuponów materiałów. Dochodzenia dały następujący ciekawy wynik:

W restauracji, w której przebywał mistrz krawiecki, znajdował się także znajomy Drewsa pewien pomocnik fryzjerski. Nawiązując rozmowę z mistrzem krawieckim, pomocnik fryzjerski poczęstował Drewsa papierosem a następnie zapytał go się, jak długo pozostanie jeszcze w lokalu. W trakcie rozmowy udało się pomocnikowi fryzjerskiemu wyciągnąć z kieszeni Drewsa klucz od składu. Opuściwszy czym prędzej restaurację pomocnik fryzjerski skradzionym kluczem otworzył sobie drzwi do magazynu i dokonał śmiałej kradzieży. Z 15 zabranych w pośpiechu kuponów materiałów pomocnik fryzjerski ośm kuponów zgubił. Policji udało się niebawem złodzieja ująć. Zdołał on już w kilkunastu miejscach sprzedać łup, lecz policja odebrała materiał i zwróciła Drewsowi. Wyrafinowany złodziej znajduje się w więzieniu.

Z sali sądowej.

Niemiec odgrażał się Hitlerem.

Będąc w towarzystwie dwóch osobników na bydgoskim dworcu, 24-letni malarz Ludwik Krüger z Bydgoszczy, wykrzykiwał „Heil Hitler" oraz dodał: „Naszych jest tysiące, a gdy Hitler przyjdzie, to Wam już pokaże". Słów tych użył pod adresem kilku Polaków, którzy zwrócili mu uwagę na dworcu, ażeby w Polsce mówił po polsku, a nie po niemiecku. Butnego Niemca oddano w ręce policji i osadzono w areszcie. Na rozprawie przed sądem grodzkim, odpowiadając za rozpowszechnianie fałszywych wiadomości oskarżony Krüger nie przyznał się do winy, twierdząc, że był wówczas do tego stopnia pijany, iż nie przypomina sobie niczego. Sąd skazał malarza na pięć miesięcy bezwzględnego aresztu.

Już szesnaście razy karany.

Niepoprawnym złodziejem jest 38-letni szewc Karol Meder (Ruska 82), który onegdaj po raz szesnasty zasiadł na ławie oskarżonych przed sądem grodzkim w Bydgoszczy. Meder ostatno wraz z robotnikiem, 20-letnim Józefem Urbańskim (Wł. Bełzy 22) włamał się do składu rzeźnika Alfonsa Kwaska przy ul. Chocimskiej 9 i skradł wyroby mięsne wartości sto złotych. Gdy obaj później ponownie zamierzali się włamać do składu wspomnianego rzeźnika zostali spłoszeni. Poza tym Meder odpowiadał za kradzież płaszcza z korytarza pewnego gimnazjum na szkodę Moldauera. Oskarżeni przyznali się do winy. Sąd skazał Medera na dwa lata więzienia, a Urbańskiego na 7 miesięcy więzienia.

Wyrabiał posady — na księżycu.

Robotnik Józef Kiełpikowski z Torunia przyjechał w odwiedziny do swego kuzyna Feliksa Czergiewskiego (ul. Ks. Skorupki 47) i przebywał u niego przez kilka dni. Kiełpikowski obiecał swemu kuzynowi wystaranie się dla niego o posadę u pewnego znajomego inżyniera, lecz jak twierdził na zawarcie kontraktu potrzebne mu są pieniądze. Kuzyn będąc przekonany, że istotnie liczyć może na posadę, wręczył Kiełpikowskiemu około 50 złotych. Jak się jednak okazało historia z posadą u znajomego inżyniera była zmyślona, a Kiełpikowski pieniądze przehulał. Oskarżony dziwnie tłumaczył się przed sądem, że pieniądze wyłudził z biedy. Sąd skazał oszusta na 6 miesięcy bezwzględnego więzienia.

Koncert „Collegium Musicum"

przy Miejskim Konserwatorium Muzycznym w Bydgoszczy.

Atrakcją programu koncertu „Collegium Musicum" w niedzielę dnia 23 bm. będzie koncert na Viola d'amore Karola Stamitza, w wykonaniu Jana Rakowskiego z Poznania. Rzadką sposobność usłyszenia tego zanikającego dziś z obiegu reprezentacyjnego instrumentu epoki rokoko, powitają niewątpliwie nasi miłośnicy dawnej muzyki z prawdziwym zadowoleniem. Poza koncertem na viola d'amore, program audycji obejmuje słoneczną, pełną humoru symfonię J. Haydna oraz serenadę J. Karłowicza. Koncert zapowiada się szczególnie interesująco także z tego względu, że dyryguje nim Zdzisław Jahnke. Koncert odbędzie się w auli Gimnazjum im. Kopernika. Początek o g. 17; **wstęp bezpłatny.** Obowiązuje złożenie garderoby w szatni.

—«:»—

— **Zjazd byłych uczniów gimnazjum św. Marii Magdaleny w Poznaniu** odbędzie się 6 i 7 maja. Komitet zjazdowy w najbliższych dniach wyśle zaproszenia. Celem zjazdu jest uczczenie pamięci uczniów poległych przez odsłonięcie tablic pamiątkowych, nawiązanie do historycznych zjazdów byłych uczniów gimnazjum, ostatnio do zjazdu z roku 1921, na którym pod przewodnictwem senatora Bernarda Chrzanowskiego wykazano zasługi uczniów gimnazjum, wydanie drukiem dziejów gimnazjum od r. 1573, uczestniczenie w akcie odznaczenia przez rząd orderem Odrodzenia Polski gimnazjum i odznaczenia poległych uczniów gimnazjum. Komitet prosi o nadsyłanie pod adresem dyrekcji gimnazjum (Poznań, Plac Bernardyński 6) swoich adresów.

— **Zebranie informacyjne członków koła Przyjaciół Budowy Kościoła św. Wincentego** odbędzie się w czwartek dnia 20 bm. o godz. 18 w zakładzie Ks. Misjonarzy przy ul. Ossolińskich na Bielawkach.

— **Poza mód wiosennych i letnich** urządza w niedzielę 23 bm. o godz. 17 w sali malinowej Pod Orłem I Koło Kobiece LOPP. Modele firmy Grzegorzewskiej i Jabłońskiej. Czysty dochod z tej imprezy przeznaczony jest na lotnictwo. (n3592

— **Nowy magazyn weleń i jedwabi.** W ub. tygodniu otwarty został przy placu Teatralnym (obok księgarni Gieryn) nowy magazyn dla naszych pań. W stosunkowo małym lokalu p. B. Gwiazdowski nagromadził bogaty wybór wszelkich nowości bieżącego sezonu. Jako b. długoletni kierownik jednego z najpoważniejszych przedsiębiorstw gdyńskich fmy W. Mikołajczyk, p. Gwiazdowski niewątpliwe zadowoli wszystkie życzenia pań.

— **Prace brukarskie na szosie toruńskiej.** W związku z rozpoczęciem prac brukarskich na szosie toruńskiej, ruch kołowy na odcinku tej szosy w km 85.354—85.814 będzie utrudniony na około 6 tygodni.

—«:»—

Pierwsza wiosenna burza

wznieciła pożary.

Inowrocław. W piątek wieczorem przeszła nad Inowrocławiem i powiatem pierwsza burza wiosenna z piorunami i ulewą. Jeden z piorunów uderzył w zabudowania gospodarstwa w Gorzanach, pow. Inowrocław, należącego do p. Bąka. Ogień z błyskawiczną szybkością objął stodołę, chlew i szopę, które spłonęły doszczętnie. Dzięki natychmiastowej akcji ratowniczej straży pożarnych z Inowrocławia, Janikowa i Pakości oraz przybyłej później konnej straży z Rybitw uratowano drugi chlew i dom mieszkalny oraz inwentarz żywy, którym płomienie zagrażały bezpośrednio. **Straty w nieruchomościach wynoszą około 20.000 złotych,** a straty w ruchomościach, jak narzędzia rolnicze itp., około **10.000 zł.**

Chełmno (lm). W piątek, 14 bm. o godzinie 17 zaalarmowano chełmińską straż pożarną o wybuchu pożaru w zagrodzie rolnika W. Brüggemanna w Dorposzu Szl. pod Chełmnem. Pastwą groźnego żywiołu, spowodowanego wskutek uderzenia pioruna, padły: stajnia, stodoła i stóg słomy, łącznej wartości ok. **15.000 zł.**

Czworo dzieci pokąsanych przez wściekłego psa.

Inowrocław. W Radojewicach pow. Inowrocław wściekł się pies nauczyciela szkoły powszechnej W. Sawickiego i pokąsał 4-letnią córeczkę Sawickiego i dzieci I klasy tej szkoły: Gertrudę Sokołowską, Stan. Ćwiklińskiego i Wronieckiego. Pokąsane dzieci zostały natychmiast oddane pod opiekę lekarską dla dokonania szczepienia ochronnego. W radojewickiej gromadzie zarządzone zostały wszelkie środki ostrożności. W związku z rozszerzającą się wścieklizną w tej gminie starosta powiatowy wydał zarządzenie, by psy dzień i noc trzymać na uwięzi.

66

Zarząd Gminny Świecie powiatu grudziądzkiego **sprzeda** za gotówkę w drodze publicznego przetargu ustnego, jeden **dom masywny** kryty dachówką i 6.30,34 ha ziemi III. klasy położonej w Białobłotach.

Cena szacunkowa za dom i ziemię wynosi 8 000 zł.

Przystępujący do przetargu wpłaci do kasy gminnej 10% ceny szacunkowej.

Przetarg odbędzie się dnia **29 kwietnia 1939 r.** o godz. 15-ej w lokalu Zarządu Gminnego w Świeciu.

n3569) **Wójt** (—) Maleszewski Wł.

Numer akt: Km. V. 1291/38,

Obwieszczenie o licytacji ruchomości. Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy V rewiru Stefan Jaroszyński mający kancelarię w Bydgoszczy ul. Gdańska nr 58 na podstawie art. 602 k. p. c podaje do publicznej wiadomości, że **dnia 22 kwietnia 1939 r.** o godz. 10 w Bydgoszczy, Zbożowy Rynek nr 11 odbędzie się 2-ga licytacja ruchomości, należących do Stefana i Eugenii małż. Wolskich składających się z samochodu limuzyny marki „Ford", oszacowanych na łączną sumę zł 800.—. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Bydgoszcz, dnia 17 kwietnia 1939 r.

n-3610) **Komornik** (—) Jaroszyński.

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20 % zniżki. Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, ani do zwrotu pieniędzy

POLECENIA

Meble
kupisz zawsze najtaniej **tylko u** (2812
Bernarda Nowaka
Bydgoszcz, **Długa 10.**
Uwaga na imię **Bernard.**

Tapczany n2352
fotele najkorzystniej poleca pracownia Pomorska 4.

Fasonowanie
i czyszczenie kapeluszy damskich i męskich, najnowsze fasony, **Pomorska 35.** n3100

Telefon 4014
wapno, cement, kredę, węgiel, najkorzystniej wagonowo dostarcza. Błachowski, Dworcowa 88/3. (3453

SPRZEDAŻE

Dom n3429
piętrowy sprzedam. Reich Szubin, Nakielska 20.

Wóz piekarski
w bardzo dobrym stanie tanio na sprzedaż. Wiad. u portiera, Poznańska 12 (n3505)

Gabinet
jadalnię stylową, kuchnię z powodu wyjazdu sprzedam zaraz. Ad. Asnyka 2, m. 3. f4100

Sypialnia
brzozowa tanio na sprzedaż. Stolarnia, Chwytowo nr 4. 3451

Poznań
dom wolny stempla, dochód 6500, wpłaty 22000. Oferty filia „57 000". (f4106

Pasiekę
pszczół sprzedam. Niecała 36, Jachcice. f4101

Kartofle f4105
Industria sadzonki. Maj. Zimnewody-Bydgoszcz.

Kolonialkę
mieszkaniem ogrodem tanio sprzedam. Bydgoszcz wiadomość Dziennik. 3452

Altana
oszklona 120 zł. Gdańska 86. n3169

Posiadłość 3463
korzystnie sprzedam. Oferty Dziennik „Ziemia",

Ubranie
jasne nowe sprzedam. Podgórna 17—2. 3472

Używaną
białą sypialnię tanio sprzedam. Batorego 4/3. 3461

Zakład
fryzjerski sprzedam. Szubińska 15. (3458

Westfalski
sprzedam. Nowy Rynek 3—10. 3457

Rower 3456
nowy. Sniadeckich 41—5.

Wózek
dziecięcy tanio. 3 Maja 10—17. 3473

Maszyna
do szycia gabinetowa tanio. Jezuicka 8—1. (3477

Repertuar kin bydgoskich:

APOLLO: „Blond niebezpieczeństwo" z Ginger Rogers. Nadpr. „Wielki dzień" i tygodnik.

BAŁTYK: Dziś „Obrońcy z Rio" i „Dzieci ulicy".

KAPITOL ul. Marcinkowskiego 4. „Tygrys Esznapuru" oraz 2 seria „Indyjski Grobowiec". Pocz. o 4,30, ostatni seans o godz. 9-tej. Dziś poraz ostatni.

KRISTAL: „Czar nocy majowej" w roli gł. Marica Rökk. Nadprogram. Wto- i środa godz. 3 „Włóczęgi".

LIDO: Dziś „Wzorowy małżonek", oraz tygodnik Pat'a.

MARYSIEŃKA: Dziś „Dr Murek" w roli główn. Fr. Brodniewicz. Nadprogr.

KUPNA

Fabrykę
wzgl. obiekt przemysłowy kupię Wyczerpujące oferty pod „Przemysł" filia Dziennika. (f3854

Większe kamienie polne do wykonania ścian murowanych, kupuje „Rika" Marcinkowskiego 7 Bydgoszcz. n3464

Kamienicę
czynszową przy wpłacie do 50 tys. zł kupię. Tylko bezpośr. szczegółowe oferty pod „50.000" filia Dziennika. f3853

Mały
dom nowy kupię. Oferty filia „L." (f4099

Plac-parcelę
kupię w Bydgoszczy za gotówkę. Zgłoszenia Dziennik Bydgoski **Gdynia** „Plac". n3597

POSADY WOLNE

Pomocnica
i uczennica do pracowni sukien od zaraz potrzebne. Sienkiewicza 32/4. f4111

Remont
malarsko—murarski dużej kamienicy, powierzę solidnemu przedsiębiorcy. Słowackiego 1—9 godz. 17—20. f3978

Dziewczyna
z gotowaniem potrzebna zaraz. Dworcowa 55. (3556

Dziewczyna
młodsza może się zgłosić Zduny 1, skład kolonialny. f4114

Fryzjer
od zaraz potrzebny, wolne utrzymanie. Grabowski, Gruczno, pow. Swiecie.

Fryzjer
damsko-męski, siła pierwszorzędna, stała posada, utrzymaniem, od maja. Wiśniewski, Chełmża. Toruńska 1. n3565

Potrzebna
służąca z gotowaniem na małe gospodarstwo do starszego pana na wieś. Młyn Parowy Wonna, poczta Jamielnik (Lubawa). (n3570

Cukiernik
młodszy, siła fachowa, samodzielny, specjalista lodziarz, potrzebny od 1 maja Chełmno, Marsz. Focha 1. n3604

Fryzjerka
od zaraz potrzebna, dobra siła. A. Jachowski, Wąbrzeźno, Hallera 5. (n3603

Propagandzistka
rutynowana, miłej powierzchowności, na artykuły pierwszej potrzeby poszukiwana. Walerian Szmańda, Sniadeckich 37. (3459)

Kwintet
z megafonem do ogrodu dancingowego od 1. VI. poszukiwany. Hotel Centralny Grudziądz. n3598

Służąca
potrzebna. Markwarta 22, m. 3. f4108

Służąca
potrzebna. Markwarta nr 22—3. f4108

Czeladnicy
krawieccy dwaj pierwszorzędni na duże sztuki potrzebni. Nowakowski, Chodzież. f4113

Pracownica biurowa
zdolna, pisząca biegle na maszynie, do biura fabryki w Włocławku potrzebna od zaraz Władająca niemieckim, stenografią — pierwszeństwo. Oferty z życiorysem pod adresem administracji Dziennika Bydgoskiego pod „Nr 54". Oferty nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. (n3445

Szewc 3460
potrzebny. Stroma 32.

Lakiernika
na stałe oraz ucznia przyjmę. Rutkowski, Hetmańska 28. f4088

Pomocnik (3468
ogrodniczy, młodszy potrzebny. Koronowska 51.

Potrzebna
służąca od zaraz. Jnzuicka 16—6. (3465

Przychodnia
z gotowaniem. Podgórna nr 18. 3470

Dziewczynę
rzetelną gotowaniem i praniem, bez spania. Szubińska 31. 3467

Książkowa
dorywczo potrzebna. Filia „Samodzielna". (f4102

Dziewczyna
z gotowaniem od zaraz potrzebna. Rohloff, Toruń, Starom. Rynek 22. n3596

Kucharka
restauracyjna lub kucharz pierwszorzędna siła, potrzebna zaraz wzgl. od 1. V. Grudziądz, Długa 28. (n3600

Bufetowa 3481
zaraz potrzebna. Długa 82.

Panienka
podręczna do szycia. Zgł. „Cwi", Gdańska 46. 3476

Chłopak
potrzebny do paszenia krów. Zgłoszenia Kujawska, sekretarzówna, Bąkowski. 3450

POSADY POSZUKUJĄ

Muzyka n3539
Sextet, kwintet, kwartet, podwójne instrumenty, pierwszorzędny wolny. Łask. zgłosz. pod „Kwintet" Dziennik Bydgoski.

Panienka
z praktyką biurową, szuka posady. Oferty pod „Początkująca" filia. f4103

Kawaler
po wojskowości, poszukuje jakielkolwiek pracy za skromnym wynagrodzeniem. Oferty Dziennik Bydgoski „Uczciwy". 3464

Bufetowa
samodzielna z najlepszymi referencjami poszukuje posady do lepszego lokalu, Adres Dziennik Bydgoski. (3455

Osoba (n3591
w średnim wieku, religijna, inteligentna, znająca wszelkie prace domowe chętnie przyjmie posadę u starszych państwa lub na probostwie Oferty pod „W. G. 40" do Dziennika Bydgoskiego.

NAUKA

Nauczyciel historii
(nauczycielka) z wyższym wykształceniem potrzebny od 1 maja. Zgłoszenia Uniwersytet Ludowy Bolszewo, poczta Wejherowo. (n3605

DZIERŻAWY

Skład
kolonialny do wynajęcia od gospodarza. Fordońska 6-3. (f4006

Dobra
kolonialka narożnik, ładne mieszkanie. Adres Dziennik. 3480

Skład
rzeźnicki z urządzeniem zaraz wydzierżawię z powodu zgonu męża. B. Świtlik, Swiecie n. W., Młyńska 22. 3585

Skład f4109
urządzeniem odstąpię na każdą branżę. Jagiellońska 12, skład galanteryjny.

Garaż
15 zł. Gdańska 86. n3458

RÓŻNE

Mężczyźni!!!
Mój system daje pełnię sił męskich i energię nawet w wieku starszym. Zgłoszenia pod „Energia" Kraków, skrytka 240. (n956

Zgubiłem (3348
książeczkę wojskową. Szeregowiec, Jerzy Finke, Przyłęki, poczta Brzoza.

Przy
okazji wyjazdu do Niemiec, mam zlecenia handlowe. Koszty zwrócę i dam procent od zawartych transakcji. Zgłoszenia pisemne z podaniem miejscowości wyjazdu, proszę nadsyłać do filii Dziennika Bydgoskiego pod „Techpol". f4097

Słynny 3169
jasnowidz-heliobiolog przepowiada trafnie. Hotel Lengning, Długa 37.

Grafolog
medium. Królowej Jadwigi 13—6. 3471



— Przepraszam, czy mieszka tutaj mój syn, student Dyndała?

— Tak, jakiś pan Dyndała tu mieszka, ale, że jest studentem tego nie wiedziałam. Sądziłam, że jest dozorcą nocnym!

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, K. K. O. miasta Bydgoszczy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Zakład graficzny i miejsce odbicia, wydawca i miejsce wydania Drukarnia Bydgoska Spółka Akcyjna, Bydgoszcz, ul. Poznańska 12-14. — Odpowiedzialni redaktorzy: Za politykę wewnętrzną: Zygmunt Felczak; zagraniczną: mgr. Stanisław Strąbski; gospodarczą: Stanisław Nowakowski; dział literacki i felieton: Henryk Kuminek; wiadomości z Wielkopolski i Pomorza i dział sportowy Józef Kołodziejczyk; kronikę lokalną: Aleksander Kiedrowski; dział kobiecy i „Światek dziecięcy: Janina Hernetówna; rozmaitości, wiadomości z kraju i ze świata: Edmund Klessa; programy, zagadnienia radiowe i wiadomości ze Wschodu: Wincenty Sławiński; dział rolniczo-ogrodniczy: Dyonizy Wesołek. — Ogłoszenia i reklamy, Władysław Żewicki. — Zarządzający drukarnią: Ignacy Balwiński. — Za wiadomości z Gdyni: Zofia Bielska-Mrozowicka w Gdyni; za kronikę toruńską: Roman Kobierski w Toruniu.